Cena egz. 20 groszy

Dziś Dodatek Sportowy.

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 55 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 9 marca 1937 r. | Rok XXXI.

Jak długo potrwa rząd Bluma?

Paryż, w marcu.

W czasie głosowania w dniu 26 lutego 1937 nad wotum zaufania dla rządu — 20 posłów radykalnych oddało **białe kartki.** Grupa parlamentarna stronnictwa zgłosiła wniosek, aby zwołać nadzwyczajny kongres partii, który ma się wypowiedzieć nad dalszą taktyką posłów radykalno-socjalistycznych. Innymi słowy kongres ma zadecydować o dalszym udziale radykałów w gabinecie Frontu Ludowego, a co zatem idzie o losie rządu Leona Bluma. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że stosunkowo niedawno obradował kongres partii radykalnej w Biaritz, który o mało co nie wywrócił rządu — to można łatwo wyciągnąć wniosek, że nastroje w stronnictwie nie są nadzwyczajne i cała „współpraca" stoi pod znakiem zapytania. Z oświadczeń poszczególnych posłów, z głosów prasy radykalnej, z opinii wyrażanej w kuluarach Izby — można wnioskować, iż niezadowolenie w stronnictwie zatacza coraz to szersze kręgi.

Dlaczego? Odpowiedzią na to pytanie, będzie najogólniejsza charakterystyka partii. Stronnictwo radykalno-socjalistyczne wywodzi się w prostej linii z tradycji Wielkiej Rewolucji. Jest to ów słynny **„stan trzeci"**, który „był niczym, a stał się wszystkim". Jest to stronnictwo warstwy średniej: mieszczaństwo, kupcy, średnia własność rolna, urzędnicy wszystkich kategorii, zawody wolne. W okresie rewolucji zdobyli po raz pierwszy wpływy na losy państwa. Dlatego też stoją pod względem politycznym na gruncie deklaracji „praw człowieka i obywatela". Są postępowi, demokratyczni i liberalni. Ale pod względem społeczno-gospodarczym należą do **zachowawców.** Interesy mieszczaństwa francuskiego, najbardziej zamożnej klasy średniej na świecie — pokrywają się w tym wypadku z zasadami Rewolucji Francuskiej, która głosiła całkowity liberalizm, zarówno w dziedzinie politycznej, jak i ekonomicznej. Na każdym kongresie partii, mówca, który przypomina, że zasada własności prywatnej stanowiła podstawę wszystkich republikańskich konstytucyj Francji — spotyka się z huraganem oklasków.

Radykali są twórcami Trzeciej Republiki. Od chwili upadku **Mac-Mahona,** to jest **roku 1876,** biorą udział we wszystkich gabinetach, jakie rządziły Francją. Z ich szeregów wyszli najwybitniejsi kierownicy nawy państwowej od **Gambetty** aż do **Clemenceau, Brianda, Herriota.** Jest to ogromne stronnictwo centrowe, przeciwko któremu nie może powstać żadna parlamentarna koalicja. **„Można obalać nasze gabinety** — mówił Sarraut — **nie sposób przeciwko nam rządzić".** Rządzili więc po największej części sami — łącząc się, zależnie od sytuacji wewnętrznej, raz z prawicą, to znów z lewicą Izby. Ale do wyborów szli **w drugiej rundzie z socjalistami,** wierni hasłu z 1789 roku: **„Pas ennemis à gauche"** (nie mamy nieprzyjaciół na lewicy). Nie mieli ich tak długo, dopóki na horyzoncie Francji nie pojawiła się czerwona gwiazda komunizmu. Radykali — przeciwnicy każdej dyktatury i zdecydowani indy-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Z posiedzenia senatu.

Błyskawiczne tempo prac senatu.

10 budżetów zatwierdzono na jednym 4-godzinnym posiedzeniu.

Wydatki na opiekę społeczną i służbę zdrowia zmniejszają się chociaż potrzeby rosną.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 8. 3.

Na plenum senatu gładko bardzo przeszedł budżet Prezydenta Rzplitej, sejmu i senatu, Najwyższej Izby Kontroli oraz budżet Prezydium Rady Ministrów. Budżet ministerstwa spraw zagranicznych referowała **sen. Jaroszewiczowa.** Tu nikt głosu nie zabierał, aby okazać pełne zaufanie ministrowi Beckowi. Podobnie działo się i w sejmie.

W tej chwili zjawił się na sali prezes Rady Ministrów gen. Składkowski, który oświadczył, że jest **mile zaskoczony błyskawicznym tempem uchwalenia budżetu Prezydium Rady Ministrów.** Wyjaśnia, że nie był obecny dlatego tylko, gdyż miał ważną konferencję, którą odbywał z marszałkiem Prystorem.

Budżet ministerstwa spraw wojskowych referował **gen. sen. Osiński.** Powołał się on na system tajemnicy wojskowej, jaką otaczają swoje budżety wszystkie państwa europejskie i pozaeuropejskie. Niestety w charakterze naszym leży gadatliwość, a przecież **obowiązek zachowania tajemnicy wojskowej ciąży nie tylko na wojskowych, ale i na całym społeczeństwie.**

Nasza armia stoi na wysokim poziomie — powiada czcigodny referent. Żołnierz jest dobrze ubrany i dobrze karmiony, ma odpoczynek fizyczny i moralny, naukę i wychowanie obywatelskie.

Równocześnie z uzbrojeniem armii trzeba jak najszybciej przeprowadzić **dozbrojenie moralne społeczeństwa,** oparte na poczuciu własnej siły i wiary w dzisiejsze przeznaczenie narodu polskiego. Naczelnymi punktami hasła dozbrojenia moralnego powinny się stać:

honor pracy i ambicja tworzenia.

Budżet ministerstwa opieki społecznej referował **sen. Kwaśniewski.** Wskazał on, że wydatki tego budżetu w tym roku wynoszą 2.8%, gdy w r. 1933-34 wydatek wynosił 4.7% całego budżetu państwa. Gdy kryzys się pogłębiał i potrzeby rosły, w tym właśnie czasie **zmniejszano znacznie wydatki na opiekę społeczną i służbę zdrowia.** W rezultacie mamy **znaczne pogorszenie stanu zdrowotności** oraz wzrost ilości ciężkich zatargów.

Sen. **Dobaczewski** referował budżet Funduszu Pracy. Stwierdza on, że wprawdzie zatrudnienie rośnie, ale przyrost naturalny nie pozwala przypuszczać, aby bezrobocie mogło ulec wyraźnemu zmniejszeniu. W najlepszym razie można mówić **o stabilizacji bezrobocia.** Oprócz tego coraz większy nacisk na rynek miejski wywierają wielkie masy chłopskie, nie znajdujące zatrudnienia na wsi.

W dyskusji zabrał głos sen. Modrzejewski. Mówił on o szpitalnictwie. Polska pod względem ilości łóżek szpitalnych zajmuje 15-te miejsce. Mamy przeciętnie dwa łóżka na 1 tys. mieszkańców. Za nami idzie tylko Grecja, Litwa i Egipt. Liczba łóżek dla chorych na gruźlicę wynosi tylko 8 tys. Paradoksem jest, że i ta ilość nie jest wyzyskana, mimo rozpowszechnionej u nas gruźlicy (bo kuracja jest za droga — red.). Egzystencja szpitali jest zagrożona.

Sen. Michałowicz wskazuje na **niskie uposażenie lekarzy** i przestrzega, by ich stopa życiowa nie spadła poniżej stopy życiowej cyrulików.

Sen. Maciejewski podkreśla, że nie widzi dostatecznego kontaktu ministerstwa ze sferami robotniczymi.

Wreszcie bez dyskusji przyjęto budżet ministerstwa poczt i telegrafów.

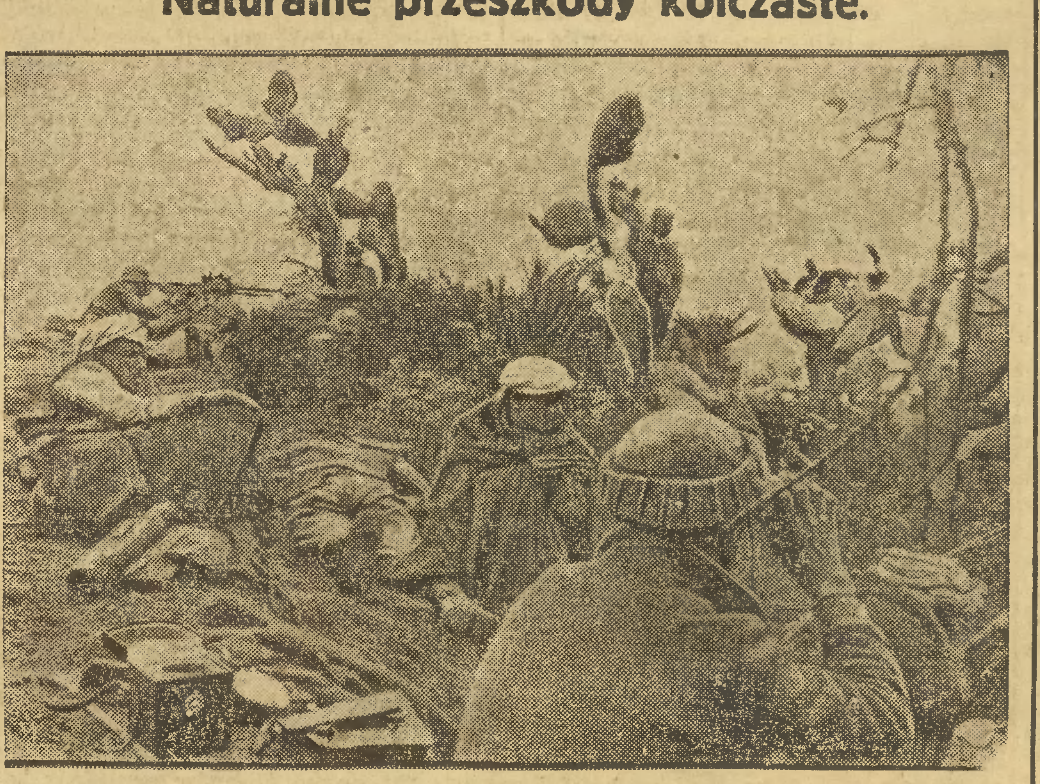
Posiedzenie senatu trwało powyżej 4 godz. W tym czasie załatwiono 10 budżetów. Nic dziwnego, że premier Składkowski mógł oświadczyć, że jest mile zaskoczony błyskawicznym tempem pracy senatu.

Rozprawa przeciw wspólnikom Parylewiczowej

wyświetli całokształt sprawy.

Warszawa, 8. 3. P. A. T. komunikuje urzędowo: **Wskutek śmierci oskarżonej Wandy Parylewiczowej dokonana została sekcja jej zwłok. O rozpoznanej chorobie i przyczynie zgonu, orzeczenie lekarskie nie zostało dotąd wydane, wobec tego, że zachodzi potrzeba przeprowadzenia badania histologicznego i chemicznego zwłok Parylewiczowej. Analizę chemiczną przeprowadza Instytut Ekspertyz Sądowych w Warszawie, badania zaś histologiczne — Zakład Anatomii Patologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Po ukończeniu tych badań, które potrwają do 2-ch tygodni, biegli lekarze przystąpią do opracowania wyników sekcji zwłok oraz do wydania orzeczenia. — Śmierć oskarżonej Parylewiczowej z mocy prawa powoduje konieczność umorzenia postępowania karnego w stosunku do niej, wobec czego oskarżenie wniesione będzie jedynie przeciw pozostałym obwinionym. Są nimi: Helena vel Hinda Fleischerowa, jej mąż, Izydor Fleischer, kupiec z Tarnowa, siostra Fleischerowej Estera Ferberowa z Krakowa, Józef Hochman, kupiec z Rzeszowa, Maria Neufeld, wdowa po wojskowym w Krakowie oraz Józef Hollender i Maurycy Feld, kupcy z Tarnowa. Niemniej z uwagi na ścisły związek, zachodzący w działaniu tych oskarżonych z rolą Parylewiczowej, rozprawa główna pozwoli niewątpliwie wyświetlić całokształt okoliczności sprawy.**

Naturalne przeszkody kolczaste.



Marokańczycy, walczący po stronie powstańców narodowych, wysunęli swoje czujki tuż przed linie czerwonych i obserwują ruchy przeciwnika z poza naturalnej przeszkody, składającej się z kolczastych kaktusów.

Jak długo potrwa rząd Bluma?

(Ciąg dalszy).

widualiści odnieśli się do ruchu Lenina wrogo. Clemenceau ratował Wrangla i Denikina, pchając do Odessy i na Bessarabię wojsko i broń francuską. W roku 1919 „ojciec zwycięstwa“ wypowiedział słynne słowa **„o drucie kolczastym, który musi odgrodzić Europę od Wschodu“**. W roku 1926 Sarraut określał stosunek radykałów do bolszewizmu w haśle:

— **Communisme — voilà l'ennemi!** (komunizm — oto wróg).

Od tego czasu zaszły wielkie zmiany w sytuacji międzynarodowej. Wykorzystując koniunkturę polityczną i chcąc zapobiec odrodzeniu nowego Rapallo — zbliżyła się Francja do Sowietów, zawierając z ZSRR układ wzajemnej pomocy w maju 1935. Na terenie wewnętrzno-politycznym partia komunistyczna francuska zapowiedziała „poszanowanie instytucji republikańskiej“ i „współpracę parlamentarną“. I tu leży źródło tego „Frontu Ludowego“, wielkiej koalicji wyborczej stronnictw lewicowych.

Tu również jest początek wszystkich niepowodzeń potężnego stronnictwa radykałów. Lewicowa koalicja wyborcza, tak zawsze pomyślna dla radykałów — wyszła tym razem na korzyść komunistów, którym dostała się nieproporcjonalna do ich sił ilość mandatów: 72 na 610. Najsilniejszym liczbowo stronnictwem w parlamencie stała się nie partia radykalna — **ale S. F. I. O.**, która objęła prezydium Rady Ministrów, sprawy wewnętrzne i najważniejsze działy gospodarcze. Radykali nie mogli wycofać się z rządów. Raz ze względu na sojusz wyborczy z lewicą. Powtóre, przeważały tu względy taktyczne: w każdej deklaracji domagała się S. F. I. O. rządów socjalistycznych. Uniemożliwienie ich przez przymierze radykałów z prawicą, czyli tzw. „Unię Narodową“ byłoby wobec nastrojów w czerwcu 1936 r. niewskazanym. Partia wyszła z założenia, że należy zgodzić się na „eksperyment Bluma“, i pozwolić socjalistom na egzamin ze sztuki rządzenia.

Na wniosek prezesa S. F. I. O. Leona Bluma, ustalono program rządowy, przyjęty i wykonywany lojalnie przez radykałów. Był to wielki plan reform społecznych, reform daleko idących, ale nie rewolucyjnych. 40-godzinny tydzień pracy, urlopy płatne, umowy zbiorowe, ubezpieczenia socjalne. Punkty tej umowy wyszczególniała programowa deklaracja rządu. W czasie dyskusji ze strony radykałów, podkreślono wyraźnie, że partia godzi się na poniesienie odpowiedzialności za te reformy — **ale są one ostatnią granicą, do jakiej może dojść stronnictwo republikańskie, uznające zasadę prywatnej własności za podstawę gospodarczego ustroju Francji.**

Tymczasem rozwój wypadków tę granicę **przekroczył.** Przez Francję przeszła potężna fala strajków, połączona z okupacją fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych. Było to jawne naruszenie własności. Ze strony radykałów posypały się protesty. Senat postawił sprawę jasno: **albo rząd usunie okupację — albo otrzyma wotum nieufności.** Sytuacja była niesłychanie naprężona. Usuwając strajkujące załogi siłą zbrojną — **skompromitowałby się rząd socjalistyczny raz na zawsze w oczach mas robotniczych.** Tolerując nielegalność — **wywołanoby nadzwyczaj groźny kryzys nie tylko rządu, ale może i ustroju Trzeciej Republiki.** Wybrano więc wyjście pośrednie: zlikwidowano strajki za cenę ogromnej, bo nieraz **do 25% dochodzącej podwyżki płac.** To zaś obciążyło niesłychanie przemysł, który już i tak uginał się pod ciężarem reform socjalnych. Następstwa gospodarcze nie dały długo na siebie czekać: **w całym** kraju zaczęła podnosić się **ogromna fala drożyzny,** przy coraz to fatalniej układającym się budżecie. I sytuacja wytworzona po dziewięciu miesiącach rządów Frontu Ludowego przedstawia się następująco:

Masy robotnicze, najbardziej czułe może nie tyle na istotnie doniosłe reformy, **ile na podwyżkę płac** — okazują **niezadowolenie** z powodu drożyzny, która unicestwiła wszystkie korzyści, osiągnięte przez podwyżkę zarobków. Z tego powodu „doły wyborcze“ wywierają nacisk w kierunku podejmowania dalszych reform. Natomiast radykali **nie chcą wyjść poza punkty wspólnej deklaracji rządowej z czerwca 1936.** Prócz tego niepokoi ich ogromnie perspektywa ponoszenia odpowiedzialności za olbrzymi niedobór budżetowy.

Położenie Bluma jest trudne; znowu znajduje się między młotem swoich wyborców a kowadłem radykalnym. I znowu wybiera drogę pośrednią. Aby uspokoić radykałów — **ogłasza „pauzę“ w działalności reformatorskiej i oświadcza, że jego minister skarbu, socjalista Auriol, podejmie wszelkie wysiłki, aby przywrócić równowagę finansową.** Aby zadowolić robotników — obiecuje, iż po upływie „pauzy“ podejmie na nowo dzieła **upaństwowiania wielkich przedsiębiorstw,** przede wszystkim kolei i w ogóle środków transportowych a potem kopalń i banków.

Ta perspektywa radykałów bynajmniej nie zachwyca. Upaństwowienie fabryk broni i amunicji, skądinąd bardzo racjonalne — **pochłonęło kolosalne sumy,** wpłacone tytułem odszkodowania dotychczasowym akcjonariuszom. Zbyt szybkie reformy etatystyczne **mogą się skończyć zupełnym bankructwem najbogatszego w świecie państwa.** Na dalsze rozdymanie budżetu partia radykalna iść nie chce.

Prócz tego niepokoi radykałów **akcja komunistów.** Thorez, na polecenie Kominternu, obrał nową taktykę: na zewnątrz komuniści prawie zupełnie nie występują, głosując najlojalniej za rządem i zaznaczając przy każdej sposobności swoje ugodne stanowisko. Natomiast całą uwagę skupili **na wewnętrznej organizacji partii.** Agitacja trzeciej międzynarodówki, pod osłoną „współpracy z rządem“ przybiera zastraszające rozmiary. To znów wywołuje bardzo żywą reakcję ze strony klasy średniej, największego rezerwuaru wyborców radykalnych. Nastroje w stosunku do rządu są z każdym dniem gorsze — i doskonale wyczuwają to przywódcy. Poszczególne federacje zaczynają jawnie wypowiadać swoje niezadowolenie.

— **Nigdy nie pozwolimy** — mówił na kongresie radykalnej federacji południowo-zachodnich departamentów poseł **Mérigrand — aby nasz sztandar osłaniał program socjalistyczny lub komunistyczny.**

A były minister, **p. Wiliam Bertrand** oświadczył wręcz:

— Nie możemy brać odpowiedzialności za pogłębianie kryzysu. Nie wolno nam zapominać, że wszystko co się dzieje — dzieje się za naszym przyzwoleniem i my poniesiemy za to konsekwencje.

Radykali są zniechęceni do „wielkiego eksperymentu“. Odwołują się do kongresu partii. Nie chcemy przesądzać jego wyniku. W każdym razie po „godzinie triumfu Leona Bluma“ — bije godzina **przestrogi** na zegarze Herriota.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Olbrzymie straty wojsk „czerwonvch“ w Asturii.

Salamanka, 8. 3. (PAT). Główna kwatera powstańcza komunikuje: Na froncie północnym **poprawiliśmy nasze pozycje na odcinku Vivil del Rio.** Na odcinku Palencja ataki nieprzyjacielskie zostały odparte. Przeciwnik pozostawił na polu bitwy **14 zabitych,** w czym dwóch oficerów. Potwierdzają się wiadomości **o olbrzymich stratach wojsk rządowych w Asturii.** Podczas ostatnich ataków, wojska rządowe straciły **około 400 zabitych.**

Na froncie madryckim został odparty atak przeciwnika na odcinku Las Rozas. W rejonie Kordoby odparliśmy nocny atak na Mirabueno. Na odcinku Penarroya **odparliśmy przeciwnika o przeszło 10 km.**

Komunikat zaprzecza wiadomościom, rozpowszechnianym przez stronę rządową o stratach poniesionych przez lotnictwo powstańcze. Komunikat głosi, że **podczas 108 bombardowań dokonanych przez lotnictwo powstańcze,** zostały strącone **tylko 3 samoloty,** natomiast lotnictwo rządowe **podczas 28 bombardowań straciło 27 samolotów.**

Gazy trujące.

Avila, (PAT). Korespondent Havasa podaje, że w czasie ostatnich ataków na froncie Madrytu wojska rządowe używały jakoby gazów trujących, które jednak nie wyrządziły większych szkód.

Czerwoni używają kul „dum-dum“.

Paryż, (PAT). Korespondent Havasa w Talavera donosi, że w czasie ostatnich walk na odcinku Madrytu wojska rządowe używały kul wybuchających do karabinów ręcznych i maszynowych. Stwierdzono poza tym, że od trzech dni wojska rządowe używają nowego moździerza kalibru 155 mm. Pociski z tego moździerza czynią w ziemi wyrwy głębokości półtora metra i 8 m. szerokości.

Odezwa Franca.

Sewilla, 8. 3. (PAT). Gen. Franco opublikował orędzie, masowo rozrzucane na terytorium, podlegającym rządowi w Walencji, wzywające **ludność do poddawania się, ponieważ zwycięstwo wojsk narodowych jest pewne.** Gen. Franco przyrzekł, że jeńcy, poddający się dobrowolnie, będą dobrze traktowani, natomiast żołnierze rządowi, **stawiający zbrojny opór, będą w razie wzięcia do niewoli rozstrzelani.**

Sewilla, 8. 3. (PAT). Władze powstańcze zarządziły mobilizację **7 roczników** w odzyskanych prowincjach: **Grenada, Malaga i Ronda.**

Tajemnicze bomby.

Paryż, 8. 3. (PAT). Havas donosi z Perpignan: Na stacji granicznej Cerbere podczas kontroli wagonów, nastąpił wybuch na skutek którego **jeden z wagonów został całkowicie zniszczony.** Wybuch przypisują maszynie piekielnej. W Perpignan aresztowano podejrzanego osobnika. Dochodzenie trwa.

Po wybuchu na stacji w ogrodach konsulatu hiszpańskiego w Perpignan **znaleziono maszynę piekielną z mechanizmem zegarowym,** która nie wybuchła. Dochodzenie w toku.

Komunistyczna gospodarka
w „fabrykach-kuchniach“.

Moskwa, 8. 3. (PAT). „Izwiestia“ donosi ze Stalino, że w ciągu 1936 r. **z 860 jadłodajni robotniczych w Donbasie zamknięto 450 jadłodajni.** Straty donieckiej organizacji wyżywienia robotników „Donnarpit“ wyniosły w r. ub. **13 milionów rubli,** przy czym zdefraudowano i **roztrwoniono 2 miliony rubli.** Ogólny obrót Donnarpit **zmniejszył się w ciągu roku o 100 milionów rubli.** Zmniejszenie obrotów Donnarpit na rok bież. przewidziane jest na 50 milionów rubli. Większa część urodzajów gospodarstw podmiejskich zmarnowała się wskutek złego przechowywania jarzyn.

Oto poszczególne fakty, ilustrujące wyżywienie robotników w zagłębiu donieckim: W kopalni Jewdokijewska wybudowano przed 4-ma laty **fabrykę-kuchnię, obliczoną na 30 tysięcy dań.** Kuchnia ta była wyposażona wedle ostatnich wymogów techniki, obecnie z fabryki-kuchni **nic nie pozostało.** Olbrzymi pusty budynek stoi **z wybitymi oknami i wyłamanymi drzwiami,** wewnątrz leżą kupy śniegu, rury od centralnego ogrzewania przeżarła rdza, kable elektryczne ze ścian zostały powyrywane. Drewniane części rozkradziono na opał, a mechanizmy, jak maszyny do czyszczenia ziemniaków itp. **oddano na szmelc.**

Zamiast tej fabryki-kuchni zorganizowano **kuchnię na 20 osób,** która wydaje maksimum 200 dań na 3 i pół tysiąca robotników. Żonaci robotnicy jedzą w domu u siebie, a nieżonaci **wolą poprzestać na suchym jedzeniu, niż korzystać z usług takiej kuchni, karmiącej źle i jednostajnie.**

W kopalni „Krasnaja Zwiezda“ również **zlikwidowano fabrykę-kuchnię** i zorganizowano jadłodajnię w wilgotnym baraku. W kopalni „Kapitalnaja“ zlikwidowano otwartą przed dwoma miesiącami fabrykę kuchnię, a **instalację jej i maszyny oddano na szmelc.** Jadłodajnię zorganizowano **w brudnym lokalu,** w którego korytarzu ulokował się **szewc ze swoim warsztatem.** Górnicy, wobec takiego stanu rzeczy, nie korzystają oczywiście, a personel techniczny również nie ma gdzie stołować się i **poprzestaje na suchym jedzeniu.** Jadłodajnia w kopalni tej wydaje 200 dań dziennie, a jej personel składa się **z 5 rachmistrzów i głównego buchaltera.**

„Donnapitr“ nie umiejąc zorganizować wyżywienia robotników, **zajmuje się produkcją cukierków,** którymi jak twierdzi dziennik „Izwiestia“, **trują się dzieci.** Za likwidację fabryk-kuchni, na które państwo **wydało miliony rubli,** zdaniem „Izwiestii“ **wina spada na wrogów narodu (!).** Opis warunków, w jakich żyją robotnicy jednego z głównych rejonów przemysłowych związku, zamieszczony przez organ urzędowy, **tłumaczy całkowicie przyczyny chronicznej płynności sił robotniczych w państwie sowieckim.**

Sowiecki 16-godzinny dzień pracy.

Moskwa, 8. 3. (PAT). „Trud“, organ związków zawodowych donosi, że w moskiewskiej fabryce eksperymentalnej ludowego komisariatu przemysłu leśnego, robotnicy **pracują po 2 zmiany z rzędu.** Każde pogwałcenie ustawy o dniu pracy fabryka **ukrywa w systemie akordów.** Godziny pracy akordowej również są ukrywane, a w zestawieniach pokazane są sumy z wpłaconych pieniędzy **bez wykazu godzin i wykonywanych prac.**

Organizacje zawodowe, które właściwie stały się organami państwowymi, **w zupełności godzą się z tego rodzaju stanem rzeczy.** Poza tym dziennik podkreśla, że praca w fabryce odbywa się **nierównomiernie** i w jednym miesiącu fabryka wykonywuje plan produkcji w wysokości od 20 do 25 proc. a w innych miesiącach w wysokości **200 a nawet 300 proc.**

Agitatorka ukraińska nie otrzymała zezwolenia na wyjazd zagranicę.

LWÓW, 8. 3. (Tel. wł.). B. posłanka ukraińska Rudnicka, głośna z licznych antypolskich wystąpień na arenie międzynarodowej, zamierzała w roku bieżącym wyjechać na konferencję Międzynarodowego Związku Kobiecego do Zurychu. Starostwo grodzkie w Lwowie nie wydało jej jednak paszportu, motywując swe stanowisko tym, że „wydanie paszportu mogłoby narazić na szwank interes Państwa Polskiego“.

Seperatysta ukraiński chciał w Polsce wygłaszać odczyty.

LWÓW, 8. 3. (Tel. wł.). Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy im. Franki zaprosiło do Polski znanego działacza separatystycznego z Rusi Zakarpackiej dra Włodzimierza Birczaka, który miał we Lwowie wygłosić odczyt. Władze polskie jednak odmówiły Birczakowi prawa wjazdu do Polski.

To stanowisko władz polskich jest godne pochwały. Mieliśmy bowiem już dosyć skandalicznych wypadków, że wrogowie Polski wyzyskiwali polską gościnność do wystąpień antypolskich.

Konsolidacja narodowa

albo zwycięstwo frontu ludowego.

Niezależny dziennik narodowy „Goniec Warszawski" zwraca uwagę na to, że wielu Polaków nie docenia niebezpieczeństwa zwycięstwa „frontu ludowego" i uważa, że na konsolidację sił narodowych jest jeszcze czas.

„Zupełnie tak samo — pisze „Goniec Warszawski" — myśleli i rozumowali przed rokiem w Hiszpanii zwolennicy ruchu ludowo-katolickiego czy „Falangi", aż ze spokojnej drzemki obudziły ich strzały zwycięskiego „frontu ludowego".

Mówicie, że to niebezpieczeństwo dziś Polsce nie grozi?

Co za ślepota i jak dziecinne złudzenia!

Tak. „Frontu ludowego" w sensie formalnym nie ma dotychczas w Polsce. Rzecz ma niewinną i miłe w ucho wpadającą nazwę „frontu demokratyczno-parlamentarnego". Socjaliści, sanacyjni ZZZ, resztki „Wyzwolenia" i resztki „Stronnictwa chłopskiego" no i w odwodzie ugrupowania żydowskie.

Komuniści? — Broń Boże! — Od komunistów odżegnuje się „front" czy „porozumienie demokratyczno-parlamentarne". Chodzi tylko o walkę z nacjonalizmem i antysemityzmem, o szeroką autonomię dla mniejszości narodowych, o obronę dotychczasowego stanu posiadania żydów, no i o powrót do pełnego systemu demokratyczno - parlamentarnego".

Stwierdziwszy, że tak się zwykle zaczyna, a kończy na — komuniźmie, „Goniec Warszawski" ostrzega:

„Nie łudźmy się. W Polsce istnieją obecnie tylko dwie możliwości: albo prawdziwa i pełna konsolidacja narodowa z wyraźnym programem politycznej i socjalno-gospodarczej przebudowy państwa, albo — prędzej czy później — zwycięstwo frontu ludowego bez komunistów, ale... dla komunistów.

Wbrew łudzącym pozorom, konsolidacja czynników „frontu ludowego" czyni dziś szybsze i większe postępy.

Nie pocieszajmy się tym, że mamy czas i płk. Koca, i że czas z płk. Kocem wyrównają kiedyś ogrom nienawiści i nieufności dzielących dziś narodowo myślących Polaków.

Czas robi swoje, ale zwycięża tylko czynnik zorganizowanej woli.

Skłócony i rozbity nacjonalizm polski, jeśli się wczas nie skonsoliduje, mimo swe, olbrzymie możliwości potencjonalne, aż nadto łatwo ulec może zdecydowanemu atakowi zjednoczonych sił „frontu ludowego".

To ostrzeżenie **winni sobie wziąć do serca przede wszystkim ci, którzy przed rokiem utajili koncepcję „Frontu Morges", lekceważąc niebezpieczeństwo komunistyczne.**

B. min. Czechowicz przemawia do posłów

Warszawa. W ub. tygodniu na zaproszenie parlamentarnej grupy rolniczej (gen. Żeligowskiego), *b. minister Gabriel Czechowicz* zreferował na posiedzeniu tej grupy w gmachu sejmowym, *swój program gospodarczy.*

Wypowiadając się za koniecznością gospodarki regulowanej przez państwo, min. Czechowicz zaakcentował, że *interwencjonizm państwowy nie tylko nie powinien przekreślać prywatnej inicjatywy i zasady rentowności prywatnych warsztatów pracy, lecz winien otaczać specjalną opieką każdą zdrową inicjatywę.* Głównym zadaniem polityki rządowej winno — według min. Czechowicza — być dążenie *do samowystarczalności gospodarczej.* Jedynie wszechstronna rozbudowa gospodarstwa narodowego może w sposób trwały powiększyć stan zatrudnienia i usunąć klęskę bezrobocia. *Przed Polską* — mówił min. Czechowicz — *stoją zbyt ciężkie zadania, aby sama tylko prywatna inicjatywa bez ingerencji Państwa i bez zbiorowego zorganizowanego wysiłku całego społeczeństwa mogła tym zadaniom podołać.* Na pierwszy plan wysuwa się konieczność sprężystej organizacji, bez której o realizacji wielkiego planu gospodarczego nie może być mowy.

Wobec tego, że zebranych specjalnie interesowała kwestia zmobilizowania środków pieniężnych niezbędnych dla rozbudowy gospodarstwa narodowego, min. Czechowicz większą część swego referatu poświęcił temu zagadnieniu. Wypowiedział się przy tym kategorycznie *przeciwko projektom wprowadzenia drugiej waluty.* Zdaniem jego, możliwe byłoby rozszerzenie emisji Banku Polskiego, lecz nie inaczej jak w związku z dokładnie opracowanym planem gospodarczym i na podłożu odpowiednich warunków politycznych i organizacyjnych. Byłaby to — zakończył prelegent — *ostatnia rezerwa, której nie wolno zmarnować.*

Kim są aresztowani redaktorzy „Dziennika Popularnego"?

„Kurier Warszawski" daje ciekawe sylwetki aresztowanych redaktorów i wydawców „Dziennika Popularnego".

„Główny udziałowiec wydawnictwa dr Muszkatenblith był członkiem komisji rewizyjnej zarządu głównego Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela i członkiem komunistycznego komitetu powodziowego. Drugi udziałowiec aptekarz Wojciechowski, znany jest od roku 1922 jako działacz komunistyczny. Kandydował on do sejmu w roku 1922 z listy proletariatu miast i wsi na drugim miejscu za Dąbalem. Przed tym był w Omsku na Syberii komisarzem. Natanson piszący pod pseudonimem „Kłos" od wielu lat był uważany za komunistę. Współredaktor Pietrzykowski był kilkakrotnie zatrzymany przez policję za komunizm i udział w nielegalnych zebraniach strajkowych i był skazany za pobicie członków Stronnictwa Narodowego. Kubicki był redaktorem zawieszonego czasopisma „Ugory" i jest pod śledztwem sądowym z artykułu 97. Poeta Szenwald oraz Dobrowolski byli członkami komisji literackiej Ligi Obrony Praw Człowieka, ten drugi jako redaktor zlikwidowanego pisma skrajnie lewicowego „Lewar" i „Oblicze Dnia". Rosjanin Aleksander Minowski był pod śledztwem za komunizm i wypuszczony za kaucją. Pollak utrzymywał kontakt z partią komunistyczną. U inż. Drzewieckiego znaleziono bezpośrednie materiały i instrukcje z C. K. partii komunistycznej. Zawieszenie „Dziennika Popularnego" z mocy postanowienia sądu nastąpiło w przeddzień przeprowadzki wydawnictwa z Warszawy do Łodzi, gdy poczynione już były starania o rejestrację tytułu pisma".

Warszawski dziennik „ABC" twierdzi, że zawieszony „Dziennik Popularny" cieszył się większą poczytnością niż organy P. P. S. „Robotnik" i „Walka Ludu".

Prasa Z. Z. Z. niebezpieczniejsza od „Dziennika Popularnego".

W „Słowie" wileńskim zastanawia się p. Cat-Mackiewicz w artykule „Dziennik Popularny" a prasa ZZZ" nad szkodliwością ZZZ i rzuca na papier takie spostrzeżenia:

„...Co tu wiele mówić, zawieszenie prasy ZZZ byłoby czymś o wiele korzystniejszym, pomyślniejszym, bardziej uzdrawiającym, niż zawieszenie **„Dziennika Popularnego".**

Jest pewna kategoria ludzi w Polsce, jak i w każdym innym kraju na globie, którzy z takich czy innych przyczyn mają „nachylenie", „ukłon" ku bolszewizmowi. Tacy są już nieuleczalni. A więc skoro się rąbie deskę, objętą zgnilizną, to przecież nie rąbie się tej zgnilizny pośrodku, lecz tak, aby ją od zdrowego drewna oddzielić. Żydowina o zadrażnionych ambicjach i tak z bolszewizmu nie wyleczymy. Nie chcę przez to powiedzieć, aby z bolszewizmem nie należało walczyć wszelkimi środkami, ale **bój o duszę** prowadzimy z bolszewizmem o tego robotnika-Polaka, któremu nie obcy jest język patriotyzmu, nie obce jest uczucie patriotyczne polskie. I taki właśnie robotnik jest w ZZZ. **I taki z natury materiał jest przez ZZZ demoralizowany.**

Co tu gadać! Ten, kto idzie do komunistów, ten wie, że to przeciw państwu. Ale oto robotnik idzie do ZZZ i dowiaduje się z „Polski Zachodniej", że to omal że oficjalna partia wojewody śląskiego. Oto dowiaduje się w fabrykach, zakładach, tartakach państwowych na ziemiach wschodnich, że w odróżnieniu od innych „rządowa" partia to ZZZ. I oto karmią go w tej „rządowej" partii tą samą sieczką frazesów, jak w partiach, sąsiadujących od lewa. Te same okrzyki, hasła, i kto nie widzi szyldu, ten nie odróżni wiecu komunistycznego od wiecu zarządzonego przez telefon z urzędowego biura warszawskiego".

Pod koniec swych trafnych spostrzeżeń zwraca się p. Cat-Mackiewicz do obozu płk. Koca z taką radą:

„...trzeba raz skończyć z tą zgnilizną, z tym demoralizowaniem robotnika similobolszewicką frazeologią, z tą organizacją, współpracującą z komunistami i kryminalistami... Należy się odciąć od ZZZ wyraźnie, stanowczo, uczciwie...".

Spostrzeżenia i wnioski p. Mackiewicza są trafne. Kryją się one z naszym zdaniem, któremu daliśmy wyraz w artykule „Przed kongresem ZZZ" w niedzielnym numerze „Dziennika Bydgoskiego". Czy te głosy przestrogi trafią do miejsca przeznaczenia?

Ambasador Cudahy ustępuje.

„Kurier Warszawski" dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że John Cudahy, ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce od r. 1933-go, zamierza wkrótce ustąpić z zajmowanego stanowiska. Wszelkie pogłoski co do jego następcy należy uważać za przedwczesne.

Spekulacja.

Moskwa, 8. 3. (PAT). „Rabocaja Moskwa" skarży się, że w Moskwie od kilku lat trwa **spekulacja kwiatami.** Kwiaty zanim trafią do sklepów **drożeją o 30 do 50 proc.** Dziennik wzywa do ustalenia stałych cen na kwiaty.

Kradzieże.

MOSKWA, 8. 3. (PAT) W kombinacie imienia Czapajewa w Moskwie, rozkradziono w roku ub. około 200 tys. rubli.

D. L. Ames.



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

75)

(Ciąg dalszy).

Moja sytuacja jest niewesoła. Klient nie może odjechać bez towaru, a na poczekaniu trudno go zdobyć. Chyba panów zaproponuję, tylko nie wiem, czy Mussa się zgodzi, bo on żąda towaru w najwyższym gatunku. Sprawa jest ciężka, prawda?

— Bardzo — odpowiedział ze współczuciem Dick. — A co się stanie, jeśli pański czarujący odbiorca przyjmie nas z braku czegoś lepszego?

Yakun westchnął.

— Wolałbym o tym nie mówić — rzekł smutnie. — Po co miałbym panom psuć chwilę zasłużonego wypoczynku?

— Ależ, proszę pana, z panem tak mile się gawędzi! — zapewnił Palmer.

Yakun pokręcił głową.

— Jeśli panowie chcą koniecznie... Otóż niektóre szczepy murzyńskie Afryki Środkowej mają okropne zwyczaje. Próbowałem przekonać Mussę, że to są przeżytki barbarzyńskie, lecz nic nie pomogło. Mussa Ben Razi przywiązuje wielkie znaczenie do obrzędków religijnych i czułby się głęboko nieszczęśliwy, gdyby jego ziomkowie nie przestrzegali prastarego kultu dla bogów.

— Dopiero teraz jestem naprawdę ciekawy — wtrącił Sixsmith. — Na czymże polega ten kult?

— Składają ofiary w ludziach... jak za dawnych dobrych czasów — oświadczył spokojnie Yakun. — Niestety, nie mogę panów objaśnić dokładnie, jak się odbywa taka uroczystość... Zresztą mam nadzieję, że rokowania z Mussą skończą się pomyślnie i że wobec tego panowie się dowiedzą z pierwoźródła o szczegółach ceremoniału. Podobno same przygotowania są bardzo bolesne... Ja, jako skromny dostawca, muszę jedynie o to dbać, by dać towar pierwszej klasy. To muszą być biali ludzie, wszystko jedno kobiety czy mężczyźni, ale koniecznie biali... — Westchnął. — Tak, moi panowie, taki to jest ten świat...

Wzruszył filozoficznie ramionami i odszedł. Sixsmith tylko spojrzał za nim...

4.

Obaj przyjaciele przysłuchiwali się oddalającym się krokom. Cichły stopniowo i zamarły wreszcie. Popatrzyli na siebie przez zakratowane drzwi — w żółtawym świetle jednej brudnej żarówki, oświetlającej korytarz, ich twarze robiły wrażenie zmęczonych i zmiętych.

Cela Johna była bardzo wilgotna. Zrobiło mu się trochę zimno, więc aby się rozgrzać wstał i przeszedł się parę razy z kąta w kąt. Potem obejrzał kratę. Okazało się, że jest mocna, wykuta z dobrego żelaza. Położył się na pryczy, szukając po kieszeniach papierosów.

Palmer w swojej celi też zapalił. Nagle John uśmiechnął się ledwo dostrzegalnie.

— Miły chłop, ten nasz przyjaciel Yakun... — powiedział.

— A jaki troskliwy! Wprost rozczulający! — potwierdził Palmer. — Zauważyłeś, jak się martwił, opowiadając o szczególnych praktykach religijnych Mussy Ben Razi?

— Czuję do nich zdecydowany wstręt.

— Z punktu widzenia badacza naukowy — ciągnął Dick — nawet, powiedzmy, archeologa, to musi być jednak bardzo ciekawe. Ale jeśli o mnie chodzi, wolałbym o tym czytać, siedząc w wygodnym fotelu.

— Przypuszczam, że profesor Krantz napisze książkę na ten temat — wtrącił Sixsmith.

— O czym? O tym, że nas upieką czy ugotują?... — zapytał Palmer. — Marzę, by mnie usmażyli... A ciebie, John, na pewno ugotują. W innej postaci byłbyś zanadto łykowaty...

Rozmowa się urwała. Dopalili papierosów, przeszukali ściany i wszystkie kąty swoich cel. Nic nie znaleźli. Pokoje gościnne pana Yakuna były pod względem pewności bez zarzutu.

Od czasu do czasu po wąskim korytarzu przechadzał się wartownik, wielki barczysty murzyn, który nic nie mówił i tylko na nich spoglądał głupimi wyłupiastymi oczami. Miał w dłoni ciężki rewolwer wzoru wojskowego. Sixsmith poznał w nim swoją własność.

— Słuchaj, stary przyjacielu! — zawołał doń Sixsmith. — Możesz mieć wielkie szczęście. Pieniądze, dużo pieniędzy! Money, shekels, hasani... rozumiesz?

Prawdopodobnie murzyn nie zrozumiał. John powtórzył to samo po francusku i po hiszpańsku. Żadnego wrażenia. Wartownik bez słowa odpowiedzi poszedł dalej.

— Wierny sługa, niech go diabli wezmą! — mruknął Anglik.

A czas upływał.

Sixsmith zbudził się nagle i stwierdził ze zdziwieniem, że spał. Spojrzał na zegarek. Była trzecia. Poza tym nic się nie zmieniło. Palmer pochrapywał monotonnie i także monotonnie błądził murzyn po korytarzu.

Sen orzeźwił i pokrzepił Sixsmitha. Uprzytomnił sobie od razu, że z godziny na godzinę sytuacja staje się groźniejsza. Zapalił papierosa i pogrążył się w rozmyślaniach. Wartownik znów przeszedł koło celi. John zaczął się nudzić beznadziejnie. Ziewnął i leniwym krokiem zbliżył się do kraty.

— Chcesz papierosa? — zapytał. Jednocześnie wysunął rękę między sztabami kraty i wetknął zapalonego papierosa murzynowi pod sam nos.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Gdyni i wybrzeża.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-44.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Świętojańska 75 m. 16) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Repertuar kin:

BAJKA. Następny program: **„Nie całuj w kinie“** z Francis Lederer i Ida Lupino. Bogaty nadprogram.

BODEGA. Polska komedia wojskowa pt. **„Parada rezerwistów“.** Nadgrogram tygodniki.

Czarodziejka. Kapitalna komedia wiedeńska pt. **„Blond Carmen“** z Martą Eggerth i Ślezakim. Bogaty nadprogram.

LIDO. Nieśmiertelny epos miłosny, korona produkcji filmowej 1937 r. **„Romeo i Julia“,** w rolach głównych najpiękniejsza para kochanków ekranu Norma Shearer i Leslie Howard.

MORSKIE OKO. Epokowe arcydzieło reżyserii Cecila B. de Milléa **„Bufallo Bill“.** W roli głównej Gary Cooper i Jean Arthur. Tygodnik.

Przybór wód na Kaszubach ustał. Groźba wylewów minęła. Wprawdzie stan wody na rzece Reda jest podniesiony, lecz rzeka płynie już własnym korytem. Również opadł poziom wód na rzekach Piaśnicy i Płutnicy pod Puckiem.

Rozbitkowie z greckiego statku. Władze niemieckie przekazały władzom powiatu morskiego 12 marynarzy greckich. Są to rozbitkowie ze statku „Patra“, który w pobliżu Leby w Niemczech osiadł na mieliźnie. Władze polskie przekazały greckich rozbitków konsulatowi greckiemu w Gdańsku.

Piękna rzecz w krzywym zwierciadle.

Na zaproszenie komisarza rządu p. mgr. Sokoła zebrało się dnia 18 lutego w sali rady miejskiej około 40 osób ze sfer **muzycznych, artystycznych oraz organizacyj kulturalnych,** wreszcie ze sfer gospodarczych, celem rozpatrzenia projektu urządzenia w Gdyni w czasie tegorocznego sezonu **opery leśnej.**

Do projektu tej imprezy ustosunkował się bardzo życzliwie p. komisarz rządu, czemu dał bardzo dobitny wyraz w przemówieniu inauguracyjnym, obejmując przewodnictwo tego zebrania.

Z projektem samym zapoznał zebranych p. **inż. K. Dudziński,** prezes chóru „Symfonia“, prezes Związku chórów kościelnych na Pomorzu oraz wiceprezes Towarzystwa Muzycznego w Gdyni jako inicjator tej imprezy. W bardzo rzeczowych i przekonywujących wywodach wskazał on na przykład innych miast na wybrzeżu Bałtyku, jak Ryga, Tallin, Helsinki i Sopoty, które urządzają corocznie tego rodzaju widowiska z wielkim powodzeniem i materialną korzyścią dla tych miast. Sztuka polska stoi tak wysoko — powiada mówca — że nie potrzebuje się wstydzić i śmiało może stanąć w zawody nie tylko z tak małymi państwami jak Łotwa, Estonia i Finlandia, lecz i z większymi państwami. Kosztorys na techniczne urządzenie sceny i widowni określił p. inż. Dudziński **w przybliżeniu na 20.000 złotych.**

Bardzo gorąco i wymownie poparł też wywody p. Dudzińskiego em. starosta i radny miasta p. **M. Mistat.** Ze stanowiska fachowo-artystycznego bardzo rzeczowo omówił to zagadnienie i udzielił cennych rad i wskazówek p. **dyr. Wiłkomirski,** znany artysta i dyrygent orkiestralny. Zdanie jego podzieliła też znana i ceniona artystka p. **prof. Julia Gorzuchowska.**

Emer. radca kol. p. **E. Borowiec,** długoletni członek jednego z najstarszych polskich zespołów chórowych — **krakowskiego „Echa“,** osobisty przyjaciel zasłużonego dyrygenta tegoż chóru i kompozytora Walek-Walewskiego, podzielił się swoimi doświadczeniami, zebranymi z urządzenia w Zakopanem pod gołym niebem widowisk z oper Moniuszki „Halka“ i „Straszny dwór“.

Wszyscy mówcy zgodni byli pod tym względem, że **projektowana impreza stać musi na wysokim poziomie,** czemu dał też i wyraz p. komisarz rządu w swym końcowym przemówieniu, podkreślając, że pójdzie na rękę wyrażonym na zebraniu postulatom, o ile komitet poważnie ujmie sprawę i o ile będzie miał pewność należytego wykonania projektu.

Prasa przyjęła bardzo życzliwie i z uznaniem myśl stworzenia na wybrzeżu polskiej opery leśnej. Wyjątek w tym względzie zrobiła tylko gdyńska **„Torpeda“.** Pismo to w artykuliku, zatytułowanym **„Echa leśne w koncepcji starszych panów“** usiłowało ośmieszyć całą imprezę i projektowiczów.

Preliminarz budżetowy miasta Gdyni

na rok 1937-38.

Pod przewodnictwem Komisarza Rządu mgr. Sokoła odbyło się pierwsze posiedzenie połączonych komisyj radzieckich w sprawie budżetu miasta na rok 1937/38.

Przedłożenie preliminarza budżetowego uległo opóźnieniu ze względu na niemożność wcześniejszego ustalenia ostatecznych sum rozliczeniowych w dziedzinie długów pomiędzy gminą a Skarbem Państwa.

Jak wynika z wyjaśnień Komisarza Rządu i referatu naczelnika wydziału finansowego na rok bieżący przypada gminie obsługa długów wyrażająca się w cyfrze w sumie zł 3.295.084,—, na co zapewnione jest pokrycie ze Skarbu Państwa w sumie zł 2.019.440,—, o pokrycie zaś reszty wymaganej na obsługę długów — organa ustrojowe gminy intensywnie zabiegają.

Poza tym cyfrowy obraz preliminarza budżetowego przedstawia się następująco: ogólna suma wydatków zwyczajnych wynosi — zł 7.293.549,—, z tego jak już wspominaliśmy **zł 3.295.084,— przypada na obsługę długów,** w pozostałej zaś sumie zł 3.998.465 partycypują wszystkie inne działy wydatków zwyczajnych.

Wydatki ściśle osobowe wynoszą 795.000 zł, rzeczowe zaś 200.000 zł, co razem w stosunku do ogólnej cyfry wydatków zwyczajnych wynosi 13,76%.

Na oświatę, kulturę i sztukę przeznaczono 480.000 zł, na opiekę społeczną 330.000 zł, na zdrowie publiczne 523.000 zł.

Dochody zwyczajne preliminuje się na sumę 7.940.066 zł, w czym dochody własne łącznie z przelewami z przedsiębiorstw komunalnych wyniosą 4.840.841 zł, reszta zaś pozostaje do pokrycia z innych funduszów publicznych, a w szczególności z dotacji ze skarbu państwa.

Na rozszerzenie sieci elektrycznej, wodociągów i kanalizacji przeznacza się 647.117 złotych.

Już od 15 marca

ukazywać się będzie cała, specjalna

strona kroniki m. Gdyni

Około tysiąc osób zmarło

w roku 1936 w Gdyni.

Śmiertelność wśród mężczyzn większa niż wśród kobiet.

Ostatnio referat statystyczny Komisariatu Rządu zestawił cyfry odnoszące się do śmiertelności w Gdyni w r. 1936. Według tego zestawienia umarły w Gdyni w ub. roku **974 osoby,** w tym 538 mężczyzn i 436 kobiet. Stwierdzić bowiem należy, że kobiet na terenie Gdyni mieszka mniej, aniżeli mężczyzn.

Na cyfrę 934 zgonów bardzo znaczny odsetek przypada na dzieci. Według chorób najwięcej umiera na biegunkę, nieżyty żołądka i jelit.

Zabójstwem straciło życie 7 osób, a przez nieszczęśliwe wypadki 28 osób.

Na ogólną liczbę tych 974 zgonów zmarło 938 osób wyznania rzymsko-katolickiego, co świadczyć może o tym, że Gdynię zamieszkuje w przygniatającej większości ludność katolicka. Ewangelików zmarło 14, a żydów 7. Razem w ciągu ostatnich 5 lat zmarło w Gdyni **17 żydów,** a cyfra ta dowodzi, że poruszana swego czasu sprawa cmentarza żydowskiego jest jeszcze **przedwczesna.**

Z kraju.

Gminy nie będą więcej prowadzić statystyki pomieszczeń dla zakwaterowania wojska. W związku z akcją odciążenia i uproszczenia administracji samorządowej minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych zarządził, aby zarządy gmin miejskich i wiejskich, które stale prowadzą listy pomieszczeń dla celów zakwaterowania wojska w czasie pokoju, zaprzestały wykonywania tych czynności.

20-lecie I polskiego korpusu. W lipcu br. upływa 20 lat od chwili powstania I korpusu polskiego. W związku z tym gen. Dowbór-Muśnicki oraz komitet obchodu 20 rocznicy powstania I korpusu wydali odezwy, wzywające m. in. do nadsyłania pamiątek, wspomnień itp. na ręce gen. Mieczysława Poniatowskiego, Warszawa, Marymont, ul. Marymoncka 3a, m. 16.

Zmarła Leonia Piłsudska. W Wilnie zmarła w wieku lat 68 ś. p. Leonia Julia z Łodwigowskich Adamowa Piłsudska, wdowa po zmarłym w roku ubiegłym wiceprezydencie m. Wilna, Adamie Piłsudskim, bracie marszałka Józefa Piłsudskiego. Ś. p. Leonia Julia Piłsudska odznaczona była medalem Niepodległości.

Budowa nowej radiostacji. W Baranowiczach przystąpiono do budowy nowej radiostacji nadawczej, stosownie do zapowiedzi, złożonych przez przedstatwicieli Polskiego Radia w sejmie i senacie. Koszt budowy wynieść ma 700 tys. zł. Zasięgiem swym stacja ta ma objąć całe kresy wschodnie.

Duże obstalunki dla hut śląskich. „Wspólnota Interesów“ otrzymała zamówienie na dostawę rur dla „Polminu“, ogólnej wartości 7 milionów złotych. Część zamówienia wykonana będzie przez hutę „Batory“, druga zaś część przez hutę „Laura“. Obie huty przystąpiły natychmiast do produkcji.

Samolot od mleczarzy. W szlachetnym wyścigu dozbrojenia armii biorą udział wszyscy. Ostatni dar samolotu na F.O.N., zadeklarowany przez zrzeszenie właścicieli mleczarń prywatnych w Warszawie — jest najwymowniejszym dowodem zrozumienia przez społeczeństwo celu tworzenia Funduszu Obrony Narodowej.

Aresztowania Ukraińców. W powiecie kałuskim został aresztowany jeden z nauczycieli Ukraińców za treść korespondencji, skierowanej do więźnia, odsiadującego karę w więzieniu na św. Krzyżu. W Samborze aresztowano praktykanta tamtejszej spółdzielni ukraińskiej. Powód aresztowania nieznany.

Strajk szewców - chałupników rozszerza się. Strajk szewców-chałupników trwa w dalszym ciągu. W samej Warszawie porzuciło pracę ponad 35 tysięcy osób, a w całym okręgu warszawskim strajk objął 75 tysięcy chałupników. Sytuacja nie uległa zmianie. Pogróżki, że głodujący szewcy zdemolują magazyny obuwia, okazały się „kaczką“ prasy brukowej. Większość tych szewców-chałupników — to żydzi, zorganizowani w związkach socjalistycznych, a wiadoma rzecz, że wyzyskiwacze ich też są żydami.

W płonącym domu znalazło śmierć dwoje dzieci. We wsi Boratyn, w powiecie łuckim wybuchł w zabudowaniach Anny Szachniuk pożar. W płonącym domu znalazło śmierć dwoje dzieci, matka zaś ich odniosła ciężkie poparzenia.

Znaczki z podobizną Wodza Naczelnego. Na zlecenie ministra poczt i telegrafów grafik St. Ostoja-Chrostowski wykonał nową serię znaczków pocztowych z podobizną marszałka Śmigłego-Rydza.

W jakiej wysokości udzielane są pożyczki na spłaty rodzinne.

Wobec licznych zapytań z kół rolniczych, sfery miarodajne wyjaśniły, że pożyczka na spłaty rodzinne nie może przekraczać połowy ustalonego przez Bank szacunku nieruchomości, na której pożyczka ma być zahipotykowana; pożyczka nie może również wynosić mniej niż 1.000 zł (zaciągnięcie mniejszej pożyczki nie opłaca się pożyczkobiercy, wobec stosunkowo znacznych kosztów, związanych z zaciągnięciem pożyczek hipotecznych — ewentualne koszty szacowania nieruchomości, koszty aktu notarialnego, koszty hipoteczne itp.). Przy określaniu wysokości pożyczek brana jest również pod uwagę wysokość sum, niezbędnych dla dokonania spłat rodzinnych przez ubiegającego się o pożyczkę oraz dochodowość gospodarstwa, na którym pożyczka ma być zahipotekowana.

Ze świata.

— **Olbrzymie zapasy wódek w Ameryce.** Produkcja krajowa wódek w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, po zniesieniu prohibicji, wzrastała zupełnie niewspółmiernie do konsumcji. W r. 1934 wyprodukowano 109 miln. galonów, w r. 1935 — 185 miln., w r. 1936 — 250 miln. Konsumcja natomiast wyniosła: w r. 1934 — 38 miln., w r. 1935 — 62 miln., a w r. 1936 — 75 miln. Przewyższa zatem konsumcję o 369 miln. galonów. Amatorzy wódki są wobec tego spokojni, bo zapasy dostateczne.

— **Pierwsza całkowicie zelektryfikowana wieś francuska.** Na pograniczu francusko-belgijskim znajduje się wieś Saint Hilaire, która, jak okazuje się, pobiła rekord nawet w stosunku do światowej stolicy Paryża. Jest ona bowiem całkowicie zelektryfikowana. Światło elektryczne znajduje się we wszystkich bez wyjątku budynkach mieszkalnych i gospodarczych, a ponadto do szeregu innych czynności gospodarczych używa się prądu elektrycznego. W Paryżu tymczasem na dalekich przedmieściach są jeszcze domy zupełnie bez światła elektrycznego, jak również bez kanalizacji.

— **Cztery unikaty w sowieckim skarbcu.** Jeden z moskiewskich dzienników („Wieczorna Moskwa“) zamieścił artykuł, opisujący skarbiec, jaki znajduje się na moskiewskim Kremlu. Na szczególną uwagę zasługuje tzw. „pokój brylantowy“, w którym znajdują się cztery unikaty: jedyny na całym świecie z pośród dużej ilości drogocennych kamieni, pochodzących ze skarbca carskiego, brylant carskiej korony z 2900 karatami, dalej „Wielki Mongoł“, diament „Szach“, największy rubin świata o 400 karatach, przywieziony w roku 1676 z Chin do Rosji (mimo upływu 250 lat, tak dużego karatu nie znaleziono jeszcze), szmaragd, ważący 136 karatów i szafir cejloński 250 karatowy.

— **We wszystkich szkołach egipskich nauka o obronie przeciwgazowej.** Komisja ekspertów, która powróciła z Londynu, opracowała plan przymusowego nauczania całokształtu zagadnień, dotyczących obrony przeciwgazowej, we wszystkich szkołach egipskich.

— **Budżet wojskowy angielski wzrośnie olbrzymio.** Angielski budżet wojskowy wynosił w roku 1913/1914 — 77,2 miln. funtów, w roku 1929/30 — 113 miln., 1933/34 — 107 miln., 1934/35 — 113,9 miln., 1935/36 — 136,9 miln., 1936/37 — 188 miln. W roku 1937/38 wynosić będzie 300 miln., wzrośnie zatem w stosunku do przedwojennego czterokrotnie, a w najbliższych latach, do r. 1942, wzrośnie trzykrotnie w stosunku do 1933/34 r.

— **Aresztowanie ochotnika, zdążającego do Hiszpanii.** Przed jednym z sądów węgierskich odpowiadał pewien robotnik za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy, zamierzając udać się do Hiszpanii. Został ukarany 6-tygodniowym aresztem.

— **Policja czechosłowacka przeprowadziła rewizję** w sekretariacie partii komunistycznej w Kladnie. Ponieważ stwierdzono prowadzenie werbunku ochotników do armii rządowej w Hiszpanii, czołowi kierownicy partii zostali aresztowani.

— **Niemcy spożywają za dużo tłuszczów.** Spożycie tłuszczów w Niemczech wzrosło w porównaniu z okresem przedwojennym prawie o 25%. Przyczyniło się do tego używanie, obok większej ilości masła, również margaryny, sztucznych tłuszczów i olejów jadalnych. Na osobę przypada dziennie przeciętnie 90 gramów tłuszczów, jakkolwiek dla organizmu wystarcza całkowicie 65 gramów. Stąd propaganda i wezwania oszczędzania i ograniczenia spożycia tłuszczów.

List z Warszawy.

Dookoła akcji pułk. Koca.

Fala akcesów upada. — Zjazd działaczy wiejskich odwołany. — Młodzież manifestuje na rzecz ruchu narodowo-radykalnego. — Kongres ZZZ. oświadczył się przeciw Obozowi Zjednoczenia Narodowego. -- Pełnomocnictwa dla rządu czy nadzwyczajna sesja parlamentu?

(Od naszego współpracownika warszawskiego).

WARSZAWA, 6 marca.

Wisła w obrębie Warszawy stale wzbiera. Dziś miał nastąpić kulminacyjny punkt. Natomiast przy ul. Matejki. gdzie urzęduje sztab płk. Koca, fale już odpadają. Pisma niedzielne nie miały materiału na wypełnienie kolumn. Lista zgłoszeń objęła *zaledwie siedem pozycyj.* Byli działacze „Wyzwolenia“ sen. Róg i Wyrzykowski przeszli do OZN z całym inwentarzem, likwidując zupełnie swoje stronnictwo. *Liczba sztabowców się powiększyła, ale nie liczba szeregowców.* To samo można powiedzieć o Michałkiewiczu, który wraz ze swoim Stron. Chłopskim nie ma absolutnie nic do powiedzenia na wsi. Nie możemy pominąć *akcesów wydawnictw.* Otóż zgłosiły się do OZN tygodnik kobiecy *„Bluszcz“*, redagowany przez mężczyznę i posła na sejm, oraz wydawnictwo dla młodzieży (tej młodszej) *„Orlę“.*

Taki jest „dorobek“ na polu wydawniczym.

Słuchaliśmy w niedzielę „Wesołej Lwowskiej Fali“. I śladu po niej nie zostało. Nie ukrywał tego kierownik jej, magister Budzyński w swym przemówieniu: nic nie pomoże magister, gdy przeciw niemu jest minister. Za to mieliśmy *przemówienie gen. Góreckiego.* Tego wielce szanowanego i popularnego generała słyszymy przy wszystkich okazjach i bez przerwy od r. 1926. Nic dziwnego, że inwencja mu się wyczerpała. Natomiast płk Miedziński zaniemówił na czas dłuższy: miał przemawiać przez radio, jako interpretator płk. Koca, ale nie wiadomo, czy w ogóle przemówi. Natomiast swój temperament wyładowuje w codziennych artykułach „Gazety Polskiej“ na temat OZN. Sekunduje mu prasa czerwona, która m. in. strofuje Polaków, że brak im wyobraźni. Dopiero płk Koc pokazał nam wizję Polski, promieniującą ze słów deklaracji, urzekającą swoją wielkością i realnością. Płk Koc znalazł klucz do duszy narodu.

Z tą „duszą“ jest coś w nieporządku i *złą przysługę oddaje płk. Kocowi prasa prorządowa,* puszczając w świat takie panegiryki, nastrojone na najwyższą nutę. Miał się odbyć w stolicy zjazd działaczów wiejskich. Został odwołany, gdyż stanęły temu na przeszkodzie względy organizacyjne. Sztab płk. Koca pracuje ponad miarę, ale nie zdołano przeprowadzić wszystkich przygotowań. Zagadnienie wiejskie jest poważniejsze, niżby się to zdawało. Ludowcy wypowiedzieli się „przeciw“, „za“ opowiedzieli się tzw. kadzichłopi i ostatnio Str. Katolicko-Ludowe ks. Lubelskiego, mające pewne wpływy w diecezji tarnowskiej. Są to tylko plutony, ale gdzie jest armia? *Masy ludowe żądają przede wszystkim amnestii dla więźniów i demokratycznych wyborów.*

W tym samym tonie wypowiedziała się ostatnio PPS. Rezolucje socjalistów głoszą, że deklaracja płk. Koca pod względem społecznym i gospodarczym jest zaprzeczeniem ideowego ruchu polskich mas pracujących, skonsolidowanych pod sztandarem przebudowy społecznej, demokracji i wolności. O ten przymiotnik „polski“ zrobiła się *straszna awantura w prasie żydowskiej.* Zarzuca ona socjalistom, że *wykreślili z programu kwestię narodowościową i sprawę żydowską.* Nie potrzebują się żydzi obawiać: PPS pozostanie zawsze wierna żydom i w ich obronie jest zawsze gotowa do walki.

Poza tym PPS publicznie i gorąco wzywa do konsolidacji obozu lewicowego w Polsce, licząc na masy ludowe i na związki pracowników umysłowych. Z tymi ostatnimi jest kłopot. Wczoraj obradowała komisja porozumiewawcza pracowników państwowych i samorządowych (do których m. in. zaliczyć należy także Zw. Naucz. Polskiego). *Nie zdobyli się oni na wyraźną i męską decyzję.* Z jednej strony podkreślili swoje przychylne ustosunkowanie się do deklaracji płk. Koca. Gdy zrobili ten duży krok naprzód, postanowili zaraz dać krok w tył i podkreślili w dalszych rezolucjach, że ich związki muszą pozostać apolityczne, niezależne, zaś wytyczne upatrują dla siebie w deklaracji społeczno-gospodarczej zw. pracowników, ogłoszonej w dn. 10 września 1936 r.

Więc masy robotnicze i urzędnicze pozostają nadal poza sferą wpływów płk. Koca. I wielce odpowiedzialną pracę ma poseł Hoppe, któremu powierzono wodzostwo wśród związków zawodowych.

Gdy płk. Miedziński urządza stypę pogrzebową fikcjom doktrynerów, cywil wielce ambitny p. Z. Stahl, porzuciwszy sztandary Stron. Narodowego, atakuje mocno *młodzież akademicką* w „Kurierze Porannym“. Ten przyszły wódz odcinka młodzieżowego ogłasza same „rewelacje“, że oto trzeba młodzieży naszej otworzyć oczy na Polskę, bo zła ręka zasłoniła jej rzeczywistość czarnymi okularami, wykrzywiającymi obraz rzeczywistości i zatruwając duszę partyjnością. Tymczasem p. Stahla młodzież kategorycznie odrzuca i na wczorajszych zebraniach na Politechnice i Wyższej Szkole Handlowej młodzież przeforsowała rezolucję, wypowiadającą się *przeciw OZN.* W niedzielę zaś w godzinach wieczornych wiwatowano na cześć *obozu radykalno-narodowego.* Gdyby ci zapaleńcy operowali tylko w małej części aparatem propagandowym i mieli jedynie drobną część sum subwencyjnych, powiększyliby swoje szeregi o wiele tysięcy. Oni bowiem posiadają siłę dynamiczną, która pociąga.

Taką samą atrakcyjnością w sensie sensacji cieszy się sprawa Parylewiczowej i jej nieoczekiwany zgon. Wiele, bardzo wiele mówi się w stolicy na ten temat. Staje się on wręcz niewyczerpany. Ciekawość podsyca fakt, że dopiero za dwa tygodnie ogłoszone zostaną wyniki ekspertyzy sądowo-śledczej. Politycy kawiarniani w pierwszym rzędzie pasjonują się tą sprawą, mało zwracając już uwagi na ul. Wiejską, gdzie sen. Matuszewski wielkim głosem wołał o zwołanie parlamentu *na sesję nadzwyczajną,* gdyż zwyczajna już się ma ku końcowi. I w tej sprawie życzenie jego będzie wysłuchane, rząd bowiem jest skłonny zejść ze swego nieustępliwego stanowiska. W tych warunkach sfery polityczne uważają za nieprawdopodobne, aby rząd wystąpił do parlamentu z wnioskiem o pełnomocnictwa. *Sesja nadzwyczajna odbyłaby się w maju lub w czerwcu,* aby prestiżowi Izb stało się zadość.

Wraz z kończącą się sesją sejmową mnożą się — jak zwykle — domysły na temat *przyszłych zmian w rządzie.* Mówi się o tych, którzy mają niezawodnie ustąpić i o tych, co do rządu przyjdą. Są to jednak tylko domysły. Okresem zmian w rządzie jest zawsze miesiąc maj. A więc odczekajmy, jeśli to kogo tak bardzo interesuje, boć przecież zasadnicze zmiany w polityce wewnętrznej przez to samo nie nastąpią.

I jeszcze jedno i to może rzecz najważniejsza. Dziś rozpoczął swe obrady w Warszawie dwudniowy *kongres ZZZ.* Ma on wielkie znaczenie dla ukształtowania się sytuacji na odcinku pracowniczym wobec deklaracji płk. Koca. Sprawy ideowo-polityczne kongresu miały być skonkretyzowane dopiero w drugim dniu obrad tj. w poniedziałek. Z uwagi jednak na to, że pos. Gdula wysunął wniosek, aby kongres ustosunkował się do deklaracji płk. Koca i wypowiedział się za przystąpieniem do OZN, nastąpiło głosowanie.

Wynik był wręcz rewelacyjny, gdy się zważy, że w ZZZ skupieni są pracownicy przedsiębiorstw państwowych i monopoli oraz, iż tam właśnie miał duże wpływy sen. Wojtek Malinowski, który w senacie opowiedział się przychylnie za płk. Kocem. Tymczasem senator nie podjął walki z Moraczewskim, bo czuł, iż przegra z kretesem, sam się *wypowiedział publicznie przeciw OZN i za akcesem do płk. Koca odezwały się tylko 3 głosy, a przeciw opowiedziało się w głosowaniu 300 delegatów.*

Przypuszczaliśmy, że ZZZ ze względu na swoją zależność nie wypowie się jasno i po męsku w tej delikatnej dla niego sprawie. Mogliśmy przypuszczać, że połowa wypowie się „za“ a połowa „przeciw“ i że może nastąpić rozłam. Ale tak kategorycznego stwierdzenia swego nastawienia przeciw OZN nie mogliśmy się w żadnym razie spodziewać.

Jak wiadomo, PPS, CKW bardzo zaprasza swoich byłych towarzyszy do utworzenia wspólnego obozu lewicy. W tym wypadku ZZZ stanowiłby „lewicę“ lewicy. I w tej sprawie kongres ma się wypowiedzieć dziś w poniedziałek, czyli w drugim dniu zjazdu.

Rys.

Stan wyjątkowy w Palestynie.

Jerozolima, 8. 3. (PAT). Proklamowano **stan wyjątkowy.** Kinematografy i sklepy są zamknięte. Załogi wojskowe w miastach zostały wzmocnione, zaś na skrzyżowaniach ulic **ustawione są kozły z drutu kolczastego.** Po 5 miesiącach względnego spokoju stosunki żydowsko-arabskie **ponownie się pogorszyły.** Rozruchy wznowiły się **z chwilą odjazdu komisji ankietowej** w styczniu i w ubiegłym tygodniu nabrały powszechnego charakteru. W Jerozolimie, Haifie i w 5 okręgach prowincjonalnych **popełniono szereg zamachów.** Zarządzenia policyjne są bardzo surowe.

Władze sądzą, że przy pomocy tych zarządzeń uda się przywrócić spokój do chwili ogłoszenia raportu komisji ankietowej, co nastąpić ma z **początkiem maja i spowodować ma trwałe rozwiązanie zagadnienia palestyńskiego.**

W Jerozolimie wczoraj **strzelano do Arabów.** Jeden Arab został zabity, a jedno dziecko ranne. W dzielnicy żydowskiej **napadnięto na 2 Arabów.** W Haifie **4 Arabowie odnieśli ciężkie rany na skutek wybuchu bomby.** Policja w całym kraju znajduje się w **stanie ostrego pogotowia.**

Dokoła francuskiej pożyczki.

Paryż, 8. 3. (PAT). Nowa polityka finansowa rządu i emisja pożyczki w dalszym ciągu wysuwają się na pierwszy plan zainteresowań. Wszystkie dzienniki bez względu na różnice polityczne zgodnie **życzą nowej pożyczce jak największego powodzenia.** Prasa prawicowa, wypowiadając się jednak zasadniczo za pożyczką i podkreślając obowiązek jej subskrybowania ze względów patriotycznych, wysuwa równocześnie **pewne zastrzeżenia natury polityczno-społecznej,** zaznaczając, iż same zarządzenia natury finansowo-gospodarczej nie wystarczą, gdyż **do przywrócenia zaufania niezbędne są również analogiczne zarządzenia w dziedzinie polityki społecznej.** Nazywając obecną zmianę polityki finansowej rządu **„nepem“ rządu Bluma,** prasa prawicowa podtrzymuje w dalszym ciągu swe żądania, aby **ograniczyć wpływy konfederacji generalnej pracy w dziedzinie polityki wewnętrznej.** Domaga się tego również przewodniczący konfederacji pracodawców francuskich Gignoux w swym przemówieniu, wygłoszonym w niedzielę w Bourges.

Obrona przeciwgazowa w Szwajcarii.



W Szwajcarii odbywają się obecnie kursy gazowo-ratownicze, pouczające obywateli, jak się mają zachować na wypadek ataku lotniczego.

Zmaganie z olbrzymim zatorem lodowym na Wiśle trwa

Niebezpieczeństwo dla mieszkańców nizin wzrasta. — Uzasadnione obawy przed katastrofalnym runięciem kry na niziny.

Świecie n. W., 7. 3. (t) Sytuacja powodziowa na zalanych nizinach począwszy od Fordonu po przez kilka wiosek powiatu bydgoskiego jak: Dolne i Górne Strzelce itd. oraz Grabowo, Grabówko, Trępel, do Topólna i Topolinka, należących już do powiatu świeckiego, nie uległa dotąd ani poprawie ani wyjaśnieniu. Przeciwnie — jak nas informują mieszkańcy nizin, **niebezpieczeństwo wzrasta i to bardzo poważnie.**

Jak przedstawia się obecnie sytuacja na zagrożonych terenach? Jeżeli chodzi o lewy brzeg Wisły, a ten właśnie jest najniebezpieczniejszy, to prawdziwy obraz rzeki można zobaczyć na wale ochronnym w Kosowie, gdzie zator ma swój początek. Na dalszym kilkunastokilometrowym odcinku aż hen za granice pow. świeckiego, pod Fordon, czyli na odcinku nieobwałowanym, trudno dostać się do Wisły choćby nawet łodzią.

Na wale pod Kosowem widzimy przed sobą w górę rzeki masy niekończących się gór lodowych, widzimy, jak okiem sięgnąć, zator i zator, który — jak się obecnie okazało — nie łatwo rozbić.

Nie pomogły lodołamacze. Musiały one wracać z miejsca boju. Jak nas obecnie informują z pewnych źródeł, nie wystarczy nawet akcja saperów i **jedynie artyleria może zniszczyć ów ogromny zator.** Wprawdzie pod Kosowem zdołano kawał zatoru wyłamać, lecz idące z góry rzeki masy lodu przedłużyły go w kierunku Fordonu.

Zmagania z zatorem trwają i potrwają aż do zwycięstwa człowieka nad przyrodą, ale co może się stać w międzyczasie?

Oto pierwsze skutki zatoru: Lody kilkumetrowej grubości nie pozwalały wodzie odpływać i w pierwszym rzędzie spowodowały **wylew na niziny.** Obecnie wybrała sobie woda **nowe koryto** i płynie poprzez żyzne niziny, obok zatorów lodu, by pod Chrystkowem, gdzie Wisła jest wolna i gdzie wał chroni dalsze niziny, znowu wrócić do swego prawdziwego koryta. Przez odpływ wody tym nowym korytem opadła ostatnio nieco woda pod Chrystkowem i Topolinkiem, natomiast nie opadła, a nawet **wzrosła pod Topólnem, Grabówkiem itd.**

Lód na Wiśle stoi jak skała i **został ostatnimi przymrozkami jeszcze bardziej zcementowany,** tworząc jakoby niezbitą bryłę.

Ludność zagrożonych terenów żyje w ciągłej trwodze i podenerwowaniu, tym bardziej, że ostatnio nadchodzą alarmujące wieści **o coraz bardziej grożącym niebezpieczeństwie** ze strony owych **mas lodowych.** Jest bowiem obawa, że spodziewany z góry rzeki większy przypływ wody i **kry** poprostu przewali się na nieobwałowanym odcinku z koryta na niziny i **poniesie za sobą wszystko.**

Najbliższe dni, a może nowet godziny rozstrzygną groźną sytuację na Wiśle. Jutro nie omieszkamy podać dalszych szczegółów z zagrożonej niziny.

Katastrofa powodzi na Wiśle pod Fordonem i Kokockiem powiększa się.

SPIĘTRZENIE KRY DOCHODZI DO 6 M. — POD BIEŃKÓWKIEM PRACUJĄ DWA LODOŁAMACZE. — W DNIU DZISIEJSZYM ODDZIAŁ SAPERÓW PRZYSTĄPI DO WYSADZANIA POTĘŻNEGO ZATORU LODOWEGO PRZY POMOCY DYNAMITU.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

(w) Sytuacja na Wiśle pod Fordonem i Kokockiem przedstawia się nadal groźnie. Na odcinku od Fordonu do Bieńkówka pod Chełmnem utworzył się przez całe koryto Wisły potężny zator lodowy. Najwyższe spiętrzenie lodu, wynoszące przeszło 6 m, znajduje się między Bieńkówkiem a Kokockiem. Ułożyły się tam po dwie do trzy warstwy lodu, grubości po dwa metry każda. Lód sięga nieomal wysokości wału (tamy). Potężny zator lodowy uniemożliwia swobodny odpływ wody. To też Wisła utorowała sobie nowe „koryto" poprzez lewobrzeżne niziny między Fordonem a Topolnem i Świeciem oraz wylała szeroko także na prawym brzegu. Na łąkach woda dochodzi do 2 m wysokości. Duża przestrzeń przybrzeżna koło Borówna upodobniła się do olbrzymiego jeziora. Miejscowości przybrzeżne między Małą Kępą a Fordonem jak również drogi i sady stoją całkowicie pod wodą tak, że komunikacja odbywa się przy pomocy łodzi. **Pod Fordonem we wczorajszą niedzielę woda opadła o 25 cm. Niebezpieczeństwo grozi jednak w dalszym ciągu.** Zapowiada się napływ nowej fali. Zarząd dróg wodnych jak i policja oraz straż pożarna utrzymują na zagrożonych odcinkach **stałe pogotowie.** Zagrożonym mieszkańcom dostarczono po dwie łodzie ratunkowe. Kilka rodzin ewakuowano. Na moście fordońskim gromadzą się od rana do późnego wieczora tłumy, które z zainteresowaniem śledzą sytuację na Wiśle i akcję ratunkową. W Bieńkówku stan wody wynosi tylko 2,50 m, zaś w pobliskim Kokocku aż 5,70 m (wskutek zatoru).

W wczorajszą niedzielę pracowały na Wiśle **dwa lodołamacze. Lodołamacze oczyściły w ciągu wczorajszej niedzieli Wisłę na przestrzeni przeszło 2 kilometrów.** Od Bieńkówka począwszy w dół rzeki płynie już nieco kry.

W dniu dzisiejszym oddział saperów, który utrzymuje tu **stałe pogotowie już od piątku,** przystąpi do wysadzenia olbrzymiego zatoru, sięgającego od Kokocka aż za most fordoński, przy pomocy dynamitu. Rozbicie zatoru może usunąć dalsze niebezpieczeństwo wylewu.

Tereny powodziowe w Kokocku i Bieńkówku zwiedził w sobotę wojewoda pomorski p. Raczkiewicz. Bardzo interesuje się sytuacją na Wiśle **starosta chełmiński p. Biały,** który zwiedza tereny powodziowe swego powiatu codziennie, wydając na miejscu konieczne zarządzenia ochronne.

Katastrofalny wylew nastąpić może we wtorek lub środę!

Aczkolwiek w ciągu wczorajszej niedzieli woda pod Brdyujściem opadła na Brdzie o **25 centymetrów, a na Wiśle o 12 centymetrów,** to i nadal sytuację określić można jako **bardzo poważną.** Dziś w poniedziałek woda **zaczyna znowu przybierać.** W Brdyujściu notowano o godz. 8 rano przy śluzie **7,46 m,** podczas gdy wczoraj rano obniżyła się woda **do 7,34 m.** Brda przy śluzie miejskiej ma obecnie 2,64 m, tj. tylko **14 cm** ponad stan normalny.

Tymczasem należy się liczyć z katastrofalnym wylewem i gwałtownym podniesieniem się stanu wody pod Fordonem i Chełmnem oraz na Brdzie w jutrzejszy wtorek lub środę. Z Warszawy napływa bowiem **nowa wielka fala,** która jutro osięgnie okolicę Bydgoszczy. Nie jest wykluczone, że wobec niemożliwości rozbicia ogromnego zatoru pod Fordonem, powódź przybierze tak **katastrofalne rozmiary jak w roku 1924,** a nawet może być jeszcze większa, aniżeli przed 13-tu laty. Jutro lub pojutrze osiągnięty zostanie punkt kulminacyjny.

W związku z groźbą powodzi, powstałą wskutek zatoru lodowego na Wiśle na odcinku od Fordonu do Bieńkówka w powiecie chełmińskim, pan wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz w celu zapoznania się z sytuacją na miejscu, udał się w sobotę, dnia 6 marca na zagrożone tereny, interweniując osobiście o jak najenergiczniejszą akcję zapobiegawczą i wydając równocześnie odpowiednie zarządzenia władzom administracyjnym.

Zachwyty „Angriffu".

Berlin, 8. 3. (PAT). W korespondencji z Warszawy „Angriff" pisze obszernie o powrocie inżyniera niemieckiego Melchiora z Rosji sowieckiej. Dziennik stwierdza, że po ciężkich przejściach przeżytych w Sowietach, **inżynier Melchior przyszedł już do siebie „pod troskliwą opieką", roztoczoną nad nim w Warszawie.**

„Angriff" podkreśla niezwykle życzliwy stosunek policji polskiej do inżyniera niemieckiego i przy tej okazji **chwali ogromnie naszą policję.**

Pisma paryskie drożeją.

Paryż, 8. 1. (PAT). Już od dłuższego czasu toczyły się pertraktacje pomiędzy wydawcami dzienników w sprawie podniesienia ceny egzemplarza dziennika **z 30 na 40 centymów,** na skutek podwyżki ceny papieru. Za podwyższeniem wypowiedziały się wielkie ugrupowania dzienników prowincjonalnych i wszystkie dzienniki paryskie **z wyjątkiem komunistycznej „Humanite".** Na skutek odmowy organu komunistycznego, prasa paryska nie chciała dotychczas zdecydować się na podwyższenie ceny egzemplarza i związek wydawców pozostawił swym członkom **swobodę decyzji.** Pierwszy wyłom w dotychczasowej cenie zrobił prawicowy „Le Jour", który zapowiedział, że od wtorku podwyższa **cenę egzempalrza do 40 centymów.**

Zjazd delegatów Zw. Weteranów Powstań Narodowych.

Poznań, 7. 3. (PAT). Wczoraj obradował w Poznaniu 2 doroczny walny zjazd delegatów Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. z 1914-19 r. okręgu poznańskiego. Na zjazd przybyli delegaci ze wszystkich stron Wielkopolski. Po Mszy św. udano się pochodem do gmachu wyższej szkoły handlowej, gdzie toczyły się obrady. Obrady zagaił i powitał przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i wojska oraz bratnich organizacji dr Lea Lewandowski. Z okolicznościowych przemówień na wyróżnienie zasługuje przemówienie **red. Poszwińskiego,** który apelował do skonsolidowania organizacyj powstańczych.

Z kolei wśród wielkiego entuzjazmu uchwalono adresy hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza i J. Em. ks. kard. Prymasa Hlonda. Po części oficjalnej i po przerwie toczyły się dalsze obrady, poświęcone sprawom wewnętrzno-organizacyjnym.

Most na okrętach wojennych.



Oryginalny most budują Amerykanie kosztem 68 milionów dolarów na rzece Columbia w Bonneville-Dammes. Jako słupy mostowe posłużyły wybrakowane okręty wojenne.

Aktualia wierszowane,
Pieprzem, solą przyprawiane.

Masło.

Ze swastyką pan idzie ulicą
a w ręku ma zawiniątko.
Tajemne pragnienia zdradzają lica
a w ręku ma zawiniątko.
Choć głodny jadłem, jest żądzą syty
a w ręku ma zawiniątko.
Nagle: o dziwo! **nie** staje jak wryty
gdy z ręki mu zawiniątko
wypadło, wybuchło i trzasło
to z ręki, to zawiniątko
i zapłonęło i zgasło.
Bo... w ręku to zawiniątko
to było **rzekomo...** masło.

K. Lessa.

Raj dla myśliwych



stanowi nasza puszcza białowieska. Żyją w niej jeszcze zwierzęta, które w reszcie Europy zobaczyć można wyłącznie w zwierzyńcach. W czasie ostatnich wielkich polowań w puszczy białowieskiej udało się P. Prezydentowi Rzeczypospolitej ubić rysia.

Co o ZNP pisze członek tego związku?

Sprawa Związku Nauczycielstwa Polskiego nie przestaje interesować opinii. W dyskusji, która się dokoła działalności Związku toczy, najbardziej charakterystyczne są głosy z łona nauczycielstwa a zwłaszcza spośród członków samego ZNP. Taki właśnie głos zamieszcza „Kultura" (Nr 9). Nauczyciel związkowiec p. Apolinary Słupski-Kartaczewski, zamieścił w tym numerze artykuł, w którym poddaje ostrej i sumiennej krytyce działalność Związku.

„My katoliccy nauczyciele — pisze autor — musimy przyznać, że nasz Związek *nie ma kręgosłupa ideologicznego opartego na niewzruszalnych fundamentach światopoglądu katolickiego*". Kierownicy stworzyli co prawda potężną pod względem materialnym organizację i *„przez kieszeń przemawiają nawet do duszy członków*". Na takiej podstawie dziś, co gorsza, próbują narzucić światopogląd „który nie tylko nie jest katolicki, ale wyraźnie od niego się odżegnuje". Narzędziem tej akcji jest prasa związkowa, w tej liczbie „5 groszy Dziennik Poranny". Redaktorzy jego „wiedzą, że *szerząc swój wrogi katolicyzmowi pogląd, czynią to na własne konto, że czynią to wbrew najświętszym przekonaniom katolickiej większości członków Z. N. P. Prasy tej katolik — związkowiec nie poprze!*"

Również prasa nauczycielsko-zawodowa „pomija tematy omawiające światopogląd katolicki a gloryfikuje inne". I nie pozostaje to bez wpływu. „Jeden z kolegów — oświadcza autor — przyznał mi się wręcz, iż *z premedytacją mówi dzieciom o swej niewierze w sakramenta św., jak spowiedź i Komunia św.* A przecież ustawa o ustroju szkolnym mówi wyraźnie, że *wychowanie dzieci musi być religijno-moralne*". Ostatnio zaś wyszło rozporządzenie o korelacji całej nauki szkolnej z religią.

W tych warunkach członkowie Związku - katolicy winni podjąć akcję, aby *„Związek Nauczycielstwa Polskiego stał się organizacją bezwzględnie katolicką"* — kończy swój ciekawy artykuł nauczyciel związkowiec, p. Słupski-Kartaczewski.

Największe katastrofy kolejowe.

Największa katastrofa kolejowa zdarzyła się 12 grudnia 1917 r. Przeszła ona bez rozgłosu. — Katastrofa ta przydarzyła się bowiem w czasie wojny, a cenzura wojenna dopuściła zaledwie krótkie wzmianki dziennikarskie o nieszczęściu. Było to na granicy włosko-francuskiej. Na stacji Modane oczekiwało 1200 francuskich żołnierzy zdążających z frontu włoskiego do domu na urlop, na pociąg, którzy przybył już przepełniony. Żołnierze obsiedli schodki, dachy, zderzaki i pociąg ruszył z miejsca. Po opuszczeniu stacji pociąg przeciążony pociąg zjeżdżać z góry. Maszynista chcąc powstrzymać pęd zbytniego ciężaru, musiał hamować nadmiernie. Wskutek ciągłego tarcia hamulce się rozżarzyły, a z rozpalonych ich bloków poczęły odpadać kawałki. Niebawem wszelkie hamowanie okazało się bezskuteczne i pociąg począł w zawrotnym tempie staczać się na dół. Równocześnie od iskier tryskających z kół zapaliły się wagony. Ludzie poczęli z pędzącego pociągu wyskakiwać. Wreszcie za ostrym skrętem, po którym znajdował się most nad głębokim jarem, płonący pociąg wyskoczył z szyn. W katastrofie zginęło 543 ludzi, a 243 uległo ciężkim obrażeniom.

Również w czasie wojny dnia 22 maja 1915 r. doszło do olbrzymiej katastrofy kolejowej na stacji Gretna Green w Szkocji. Wskutek wadliwego nastawienia zwrotnicy zderzyły się ze sobą dwa pociągi osobowe, a w skłębioną masę rozbitych wagonów wpadł pociąg wiozący transport wojskowy. Pociąg ten wykoleił się i wjechał swym rozpędem na stojący na sąsiednim torze pociąg towarowy. Za chwilę kupa gruzów czterech pociągów stanęła w płomieniach, w których spaliło się 227 osób, nie mogących ratować się ucieczką. Liczba rannych wyniosła drugie tyle.

Trzecią rekordową katastrofą kolejową było zderzenie się dwóch pociągów pod Lagny we Francji. Ekspres Paryż-Strassburg pędził wśród nocy i mgły z nadmierną szybkością, chcąc nadrobić znaczne spóźnienie. Przed nim, na tym samym torze zdążał pociąg osob. Paryż-Nancy, wiozący przeważnie dziatwę szkolną, jadącą na święta Bożego Narodzenia do domu. — Odległość pomiędzy obu pociągami malała coraz bardziej, aż nagle maszynista pociągu pośpiesznego zobaczył we mgle na 30 metrów przed sobą światła ostatniego wozu pociągu osobowego. Na zahamowanie pociągu nie było już czasu i w parę chwil później ekspres Paryż—Strassburg wpadł całym pędem na pociąg osobowy. Drewniane wagony tego pociągu rozpadły się jak pudełka zapałek i poczęły płonąć. Ze zgliszczów wydobyto zwłoki 150 osób. Katastrofa ta miała miejsce w dzień wilii 1933 r.

Nie mniej tragiczną była katastrofa pociągu Hongkong—Kanton, która miała miejsce przed dwoma miesiącami. W katastrofie tej 100 osób zginęło w płomieniach pociągu, który zapalił się w czasie jazdy.

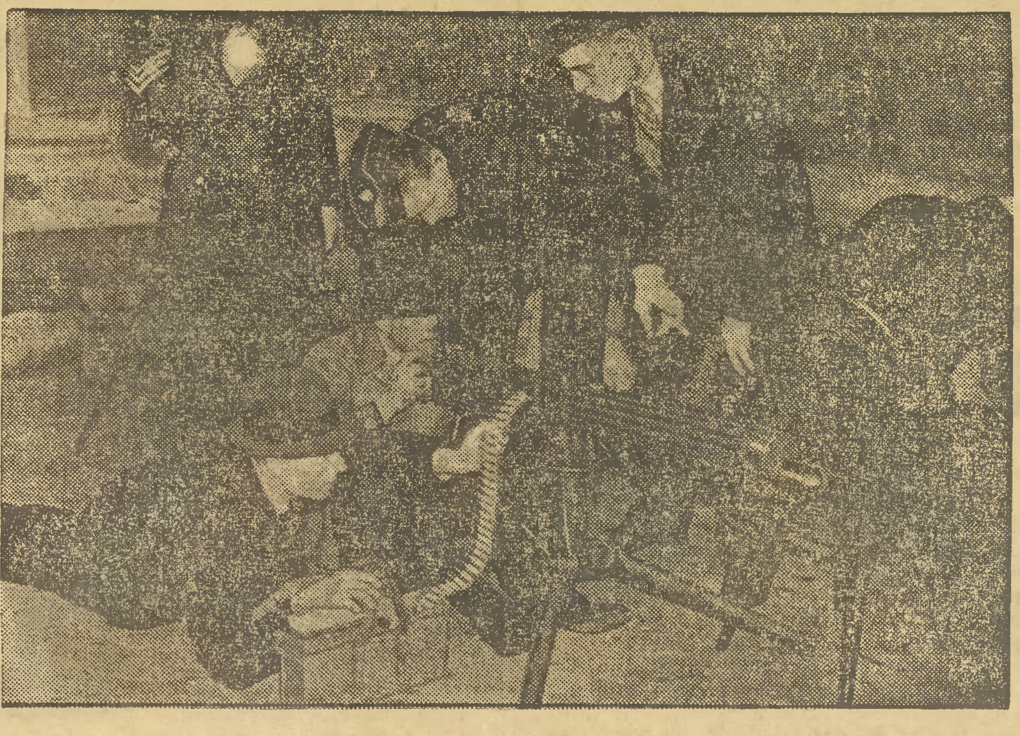
Niezwykły testament.

W niezwykły sposób włoski student Józef Lacosta wszedł w posiadanie dziedzictwa po 152 latach po wykonaniu testamentu. Pracował on w pewnej sali watykańskiej biblioteki nad pracą doktorską na temat: „Włoska filozofia w wieku XVIII“ i musiał zainteresować się dziełami dawno zapomnianego i mało za życia znanego włoskiego filozofa, nazwiskiem Revisa. Pomiędzy kartkami książki Revisy, znalazł student kartkę z następującemi słowami: „Znalazca tej kartki zechce zgłosić się w oddziale spadkowym sądu rzymskiego i kazać sobie wręczyć akt 162, R. 1. z 5 lutego 1784. Podpisana była ta notatka nazwiskiem Revisy, „nieznanego“ filozofa.

Z bijącym sercem udał się student do sądu, gdzie po całodziennym szukaniu znaleziono akt, który leżał w archiwum już 152 lata. Była to zapieczętowana koperta, na której widniała uwaga, że można ją otworzyć jedynie tylko po okazaniu kartki, podpisanej osobiście przez Revisę.

Otwarto kopertę i okazało się, że zawiera ona testament. Filozof rozgoryczony, iż za życia nie miał uznania, zapisał swój majątek pierwszemu czytelnikowi swego dzieła oddanego do biblioteki. Ale i po śmierci nie miał Revisa wielkiego szczęścia do czytelników. Musiał dopiero czekać 152 lata. W testamencie filozof zapisuje swemu dziedzicowi dom, urządzenia i pieniądze. Rzymscy prawnicy zastanawiają się teraz, w jakim stopniu może być obecnie student prawnym spadkobiercą.

Jak Anglicy werbują rekrutów?



Angielskie pułki silą się, by w najoryginalniejszy sposób pozyskać dla siebie ochotników. I tak 23 pułk londyński wywiesił nad Londynem na sterowcu plakat werbunkowy z zachęcającymi napisami, a dla ochotników urządza pokazy najnowszej broni maszynowej.

Śmierć najbogatszej Angielki.

Oryginalność milionerki.

Z Londynu donoszą o śmierci Lady Houston, która zmarła w wieku lat 64.

Lady Houston, dawna aktorka dramatyczna wyszła w roku 1926 po raz trzeci za mąż za lorda Houston, który pozostawił jej przed pięciu laty w spadku majątek wynoszący 300 milionów złotych. Spadkobierczyni wsławiła się tym, że odmówiła zapłacenia podatku spadkowego wynoszącego 100 milionów twierdząc, że majątek jej męża leżał na wyspach Normandzkich, objętych odrębnym ustawodawstwem. Zatarg ze skarbem został uregulowany w ten sposób, że Lady Houston zaproszona na herbatkę do ministra Churchilla, wręczyła mu dobrowolnie czek na 100 milionów, jako ofiarę na obronę narodową.

Zmarła milionerka znana była ze swej oryginalności i krańcowo nacjonalistycznych poglądów politycznych. W ostatnich czasach ofiarowała 20 milionów na armię, lecz dołączyła do czeku list tak szyderczej treści, że minister Chamberlain zwrócił jej czek. Najoryginalniejszym jej wyczynem było zakupienie 615 papug i przesłanie ich wszystkim posłom do parlamentu, na znak protestu przeciw ich zbytniej potulności wobec polityki rządu.

800 patroli drogowych.

W tych dniach został wydany plan uporządkowania ruchu kołowego na drogach i ulicach Anglii. Plan ten zmierza do zapobiegnięcia tak licznie zdarzającym się wypadkom i katastrofom, w których czynnik nieuwagi i chaosu odgrywał rolę tak zasadniczą. Powołano 800 patroli policyjnych, które za pomocą motocykli dozorować będą właściwe posuwanie się pojazdów. Patrole te przeszły już należyte wyszkolenie i z dniem 1 marca rozpoczęły służbę. Oddziały policyjne i władze administracyjne otrzymały specjalne polecenie udzielenia pomocy patrolom oraz dopilnowania natychmiastowego wykonania kary dla opornych kierowców i szoferów.

Negus zamieszka w Słowacji.

Według doniesień prasy budapesztyńskiej b. cesarza Abisynii Haile Selassie pertraktuje o nabycie większego majątku ziemskiego od posła Medwecky, położonego na terenie Słowacji. Swego czasu majątek ten znajdował się w rękach hr. Zichy i odznacza się dobrą glebą i solidną kulturą rolną.

Toczące się od kilku dni rozmowy w tej sprawie mają być niebawem pomyślnie sfinalizowano i cesarz osiedli się na ziemi słowackiej.

Z PROWINCJI.

Zgon nieznanej kobiety.

Grudziądz. W miniony wtorek około godziny 4-ej nad ranem przejeżdżający rolnicy znaleźli w rowie przy szosie w pobliżu stacji kolejowej Mniszek pod Grudziądzem, leżącą w łachmanach kobietę lat około 55, dającą słabe oznaki życia. Po przewiezieniu do budynku stacyjnego w Mniszku, kobieta zmarła. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała przewlekłą chorobę nerek i ogólne wycieńczenie. Tożsamości zmarłej nie ustalono; była to żebraczka. Zwłoki pochowała gmina Rządz na swoim cmentarzu. Kto mógłby udzielić wyjaśnień w sprawie nieznanej kobiety, zechce zgłosić się w najbliższym urzędzie policyjnym.

Co się dzieje z setkami kilowatów. wysyłanymi przez wielkie rozgłośnie

Człowiek przemawiający przez mikrofon wykonywa pewną pracę, nie tylko umysłową, ale i fizyczną. Stosunkowa wielkość tej pracy fizycznej jest jednak, jak obliczono, niesłychanie mała i wynosi zaledwie tysiączną część pracy zużywanej przez człowieka do podniesienia ołówka ze stołu.

Gdyby ludność całej Polski zaczęła jednocześnie głośno krzyczeć, to moc tego głosu wyniosłaby około 30 kilowatów, czyli tylko jedną czwartą tego, co promieniuje w przestrzeń radiostacja raszyńska. Głos speakera, który przechodzi przez mikrofon, a następnie kierowany jest do urządzeń radiostacji, ulega więc niesłychanemu wzmocnieniu. Stopień tego wzmocnienia można w przybliżeniu obliczyć według podanego powyżej przykładu. Wyniesie on około 120 milionów. Aby sobie wyobrazić tak wielkie wzmocnienie, porównajmy je ze stosunkiem długości: będzie ono odpowiadało stosunkowi 120 kilometrów do jednego milimetra, czyli odległości między Warszawą a Łodzią.

Ogromna energia wyrzucana w przestrzeń przez antenę wielkiej rozgłośni zmniejsza się jednakowoż raptownie wraz z odległością. Np. w oddaleniu 500 km od radiostacji, energia która pochodzi od niej, wynosi zaledwie jedną setną jednej bilionowej części tego, co promieniuje antena. Wyobrażenie sobie tak małego ułamka jest prawie niemożliwe. Ta maleńka cząstka energii wystarcza jednak, aby odbiornik na nią zareagował i oddał nam wiernie mowę speakera lub nadawany koncert.

Co było „największe“ w 1936 r.

Amerykanie, których interesuje tylko to, co „największe“, zestawili interesującą listę rzeczy „największych“ z roku ubiegłego.

A więc w r. 1936 odkryty został największy — z dotychczas znanych — brylant wagi 4083 karat. Odnaleziony on został w Brazylii w Minos Geraes, lecz ponieważ nie nadawał się do obróbki i sprzedaży w swych pierwotnych rozmiarach, został rozbity na drobniejsze odłamki.

Również w roku 1936 odkryte zostały największe dotychczas pokłady radu w Kanadzie w okolicach Niedźwiedziego Jeziora. Odkrycie to nie bardzo zachwyciło handlarzy radu, gdyż cena tego pierwiastka spadła z 70.000 dolarów za gram do 33.000 dolarów.

Ten olbrzymi spadek ceny łatwo zrozumieć, gdyż najbogatszy dotychczas w rad kraj — Szwecja, wydobywała rocznie 11 gramów, podczas gdy z nowoodkrytych złóż otrzymano już w ciągu roku 33 gramy.

Do rekordów roku 36 zaliczyć trzeba również największe obserwatorium astronomiczne świata, które zostało wybudowane we Francji w mieście Folealquier w Sabaudii.

Z innych dzieł rąk ludzkich wymienić trzeba gigantyczny most przerzucony nad cieśniną „Wielkiego Bełtu“, długości 3.200 m. Posiada on trzy poziomy dla ruchu samochodowego, kolejowego i pieszego, a zużyto nań 100.000 metrów sześciennych betonu i 20.000 ton stali.

Wreszcie i w dziedzinie najbardziej aktualnej, rekordów szybkości, jest do zanotowania osiągnięcie. W Niemczech zbudowano lokomotywę elektryczną, która z obciążeniem 400 ton, ciągnąc 10 wagonów, przebyła dystans Stutgart—Monachium, t. j. 265 km w ciągu 2 godzin.

Balonowe zapory przeciwlotnicze.

W poszukiwaniu najskuteczniejszych sposobów zabezpieczenia wielkich skupień ludzkich przed niespodziewanymi atakami lotniczymi, koła zainteresowane wpadły na pomysł stworzenia ruchomej zapory z balonów. Zapora taka, według przewidywań fachowców, sięgać mogłaby do 10.000 m w górę, a nawet wyżej. Według orzeczenia angielskich rzeczoznawców, zapora balonowa sięgać mogłaby tak wysoko, że praktycznie przekreślałaby możliwość ataku bombowego z powietrza. Bombowce nieprzyjacielskie, zmuszone wzbijać się na taką wysokość, mogłyby zabierać ze sobą stosunkowo nieduże ilości bomb małego kalibru, których celność ze względu na minimalną widoczność byłaby wysoce problematyczna.

W ostatnim czasie w Anglii rozpoczęto już fabrykację balonów zaporowych. Okres wzbijania się balonów na pożądaną wysokość nie przekracza 15 minut.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 8 marca 1937 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Winc. Kadł., Jana Bożego.
Jutro: Franciszki Rzymianki wd.
Wschód słońca o godzinie 6,33.
Zachód słońca o godzinie 17,51.

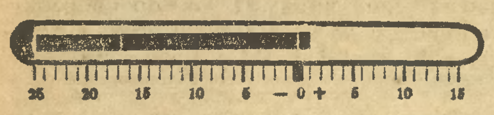
Stan pogody.

Pochmurno i mglisto.

Dalszy dopływ z zachodu powietrza polarno-morskiego powodował, że w godzinach popołudniowych dnia 7 marca w całej Polsce panowała pogoda pochmurna i mglista, a temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 0 st. w Gdyni i Zakopanem, 1 w Suwałkach, Grodnie, Białymstoku, Lwowie i Tarnopolu, 2 w Bydgoszczy, Warszawie, Lublinie Kielcach, Brześciu, Pińsku i Łucku, 3 w Poznaniu, Łodzi, Katowicach Cieszynie, Krakowie i Przemyślu, 4 w Tarnobrzegu, a 5 w Kaliszu. Dziś rano w Bydgoszczy spadł śnieg, który nie długo utrzymał się na ziemi. Przewidywany przebieg pogody: w dalszym ciągu pogoda pochmurna i mglista oraz miejscami drobny opad. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 8—13 marca:

1) Apteka Centralna, Gdańska 27, telefon 3994.
2) Apteka Pod Lwem, Grunwaldzka 37, telefon 3191.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

Muzeum Miejskie otwarte co dziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Laszenki.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek oraz jutro we wtorek głośna operetka Goetze'a p. t. **„ADRIENNE"**, która na sobotniej premierze doznała wręcz entuzjastycznego przyjęcia.

W środę **„PIERWSZY LEGION"** czyli **„WIARA I WIEDZA"** — znakomita sztuka Lavery'ego.

Najbliższą premierą w dziale dramatu będzie komedia R. Niewiarowicza p. t. **„GDZIE DIABEŁ NIE MOŻE..."**, z której próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reżyserskim J. Szyndlera.

*

P. Karol Kulecki, długoletni kapelmistrz naszej sceny powołany został na stanowisko kierownika chóru i kapelmistrza do opery warszawskiej.

—::—

—o—

— **Wybór II wiceprezydenta miasta Bydgoszczy.** W czwartek, dnia 11 marca o godzinie 19 min. 30 odbędzie się w ratuszu zebranie wyborcze radnych miejskich, celem dokonania wyboru drugiego wiceprezydenta miasta.

— **Na posiedzeniu Rady Miejskiej** w przyszły czwartek omawiane będą przed wyborem II wiceprezydenta miasta następujące sprawy: 1) wybór delegatów na nadzwyczajne zebranie Związku Miast Polskich w Warszawie, 2) wybór członków Komitetu Rozbudowy Miasta na rok 1937, 3) sprawa rozparcelowania i zabudowania terenu w Kapuściskach Małych, należącego do gminy, tudzież przydzielenie dalszych działek budowlanych spódzielni „Nowe Miasto" i 4) rozłożenie kosztów urządzenia ulicy Emilii Plater (46.974 zł) na właścicieli.

— **„Caritas" dziękuje.** Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, którzy złożyli ofiarę 2-złotową na tanią kuchnię „Caritas" składamy serdeczne podziękowanie. Ofiary dotychczasowe nie wyrównały całkowicie budżetu. O dalsze ofiary serdecznie prosimy.

Na marginesie.

Geografia wymaga reformy. Czasy dzisiejsze przynoszą zupełnie nowe pojęcia, które nie mieszczą się w ustalonych ramach tej interesującej i ważnej nauki.

Na przykład jakże można utrzymać dziś podział na pięć części świata? Jaki kontynent zechce się przyznać do takiego, niespotykanego w dziejach, fenomenu, jak Rosja sowiecka?

Obecna Rosja — to nowa część świata, nie mająca z innymi nic wspólnego. To, co się dzieje w Rosji, jest niezrozumiałe zarówno dla normalnego Europejczyka, jak dla Azjaty czy Afrykańczyka. To wszystko jest produktem komunizmu, produktem budzącym wstręt i odrazę.

Jaka jest prawda o Rosji sowieckiej? Jak się w rzeczywistości przedstawia ten raj na ziemi?

Z powodzi mętnych i sprzecznych relacyj trudno jest wyłowić bezwzględną, ostateczną prawdę. Ale jedno jest pewne: wszystko się tam łamie i kruszy. Zawodzą gigantyczne pomysły produkcyjne, niczym okazała się fantastyczna ideologia.

*

Rzeczywistość sowiecka? Wielkie plany, „piatiletki"?

Oto drobna wiadomość, którą zamieściły na ostatniej stronie moskiewskie, półoficjalne „Izwiestie" w numerze z dnia 12 lutego br.:

Na gorkowskiej fabryce samochodów im. Mołotowa zgromadziło się 2.700 gotowych automobili. Według planu fabryka powinna otrzymać codziennie 143 platformy-wagony do załadowania i ekspedycji samochodów, lecz w pierwszych dziesięciu dniach lutego fabryka otrzymała przeciętnie 55 platform dziennie.

Niezaładowane maszyny rozrzucone są po całym obszarze fabryki, a obecnie ustawione są po obu stronach szosy publicznej. Większość tych nowych samochodów już obecnie wymaga remontu: u jednych rozładowały się lub zupełnie popsuły akumulatory, inne maszyny niszczy rdza itp. Na placu wydziału ekspedycji stoi 66 maszyn, ukończonych jeszcze w grudniu ubiegłego roku, a wymagających już obecnie kapitalnego remontu.

*

Tak wygląda jeden tylko odcinek wielkiej utopii komunistycznej w zetknięciu z rzeczywistością.

Jaka więc przyszłość czeka to wszystko?

Czystka wśród reemigrantów polskich z Francji.

W Bydgoszczy zawiązało się nowe — **chrześcijańskie** stowarzyszenie reemigrantów polskich z Francji. Do stowarzyszenia przystąpiło najpierw 17-tu członków **dawnego związku,** do którego przedostały się jednostki niepożądane — **wrogo występujące przeciwko duchowieństwu katolickiemu** i porządkowi publicznemu. W zebraniu organizacyjnym nowego stowarzyszenia uczestniczyli w charakterze życzliwych doradców: p. **dyr. Sikorski** z ramienia koła „Opiepi nad Polakami zagranicą" i **ks. dr Łuczak,** który był duszpasterzem wychodźców polskich we Francji i zna niebezpieczeństwa, na jakie tam byli narażeni.

Nowe stowarzyszenie uchwaliło przyjmować tylko takich reemigrantów, którzy będą się mogli wylegitymować, że we Francji należeli do związków narodowych i katolickich.

W zbożnych poczynaniach chrześcijańskie stowarzyszenie może liczyć na poparcie władz i społeczeństwa.



W świetlicy B. O. „Caritas".

Imponująca manifestacja młodej inteligencji katolickiej.

Młodzież Państwowego Gimnazjum Humanistycznego ku czci św. Kazimierza-królewicza, Patrona Zakładu, urządziła w dniu 4. bm. po wysłuchaniu uroczystego nabożeństwa — akademię.

Na wstępie uroczystości Moderator Sodalicji ks. prefekt Kukułka poświęcił olejny obraz pędzla ucznia Kozakiewicza, przedstawiający świętego Patrona. Program akademii rozpoczął chór gimnazjalny odśpiewaniem „Gaude Mater Polonia". Uczeń 4 kl. Nowak przedstawił żywot św. Kazimierza, a obszerne i budujące przemówienie wygłosił sodalis Chilewski. W części artystycznej akademii na wyróżnienie zasługują deklamacje. J. Kołodziejczyk ze szczerym patosem zadeklamował K. H. Rostworowskiego —„Naprzód!", a T. Kowalski zarecytował wzruszający fragment pt. „Śmierć św. Kazimierza". Najcelniejszym jednak punktem programu była zbiorowa deklamacja (Cypriana Norwida „Litanii do N. M. P.") — z partiami solowymi R. Komischkego, J. Kołodziejczyka i młodego, a utalentowanego Zamorskiego z kl. 2. Znany baryton Lakner odśpiewał dwie pieśni Maszyńskiego („Osina", „Fiołek"). Całość pozostawiła na uczestnikach wrażenie imponujące.

Dla rodziców uczniów oraz szerszej publiczności została akademia powtórzona w niedzielę.

— **W hołdzie panu marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.** Z okazji imienin pana Marszałka odbędzie się w środę, 17 marca o godz. 20 w Teatrze Miejskim **akademia,** organizowana przez Polski Biały Krzyż, na której przemówienie wygłosi komendant garnizonu p. gen. Jan Chmurowicz. W programie: recytacja p. dyr. Stomy, fortepian i wiolonczela w wykonaniu braci Rösler, chór Szkoły Podchorążych pod dyrekcją A. Röslera. Bilety w przedsprzedaży w cenie 1,70 i 1,— zł wydaje do 15 bm. sekretariat Polskiego Białego Krzyża, ul. Słowackiego 3, od godz. 10—14. Od 15 bm. kasa Teatru Miejskiego.

Pokłosie niedzielne.

Przeliczyliśmy się. Myśleliśmy, że to już wiosna, a tymczasem pada więcej śniegu, niż przez całą oficjalną zimę. Mróz się przyczaił, ale to nie znaczy wcale, żebyśmy mieli już całkiem zrezygnować ze ślizgawki w tym sezonie.

Szczególnie biedne są koty. Niesposobna koniunktura atmosferyczna nie pozwala im normalnie wypełniać tradycyjnych obowiązków. Kocie zaloty zostały zawieszone na czas nieokreślony. W taką niepewną pogodę nawet człowiek musi zrezygnować z dalej idącej ekspansji, a co dopiero kot — zwierzątko wrażliwe i subtelne.

Martwić się jednak nie warto. Mimo, że tego nie znać, wiosna i tak wisi w powietrzu i kiedyś musi wybuchnąć. Święta już wkrótce, nowe kostiumy i komplety wiosenne już się na gwałt szyją. Choćby nawet pogoda nie bardzo przekonywała do wiosny, moda ją przyśpieszy. Może być nawet mróz na Wielkanoc, a na pewno część eleganckich pań ukaże się w wiosennym wydaniu.

Całe szczęście, że grypa już się wyszalała w styczniu i w lutym, bo w obecnych warunkach wcale by o nią nie było trudno. To się marznie, to moknie — na przemian, a katar raz po raz chwyta człowieka za nos. Jak tak dalej pójdzie, to należy się spodziewać gruntownej poprawy sytuacji w przemyśle włókienniczym ze względu na wzmożone zapotrzebowanie na chusteczki.

Niedziela była zimowo-przedwiosenna, mętna i niezdecydowana. Dostosowali się do tego ludzie, również mętni i niezdecydowani. Dużo było miejsca i czasu dla wyczynów jednostkowych, jako że żadnych sensacyj natury ogólniejszej raczej nie było.

Boksowano się tylko o mistrzostwo Pomorza, aż miło było patrzeć. Setną rocznicę urodzin Puszkina uczczono akademią — aż miło było słuchać. Teatr dał premierę operetkową, która cieszyła się niemal takim samym powodzeniem, jak film z Paderewskim.

(hak)

—x—

Przed wykładem ks. dra Trzeciaka.

Jak już donosiliśmy, **przybędzie do Bydgoszczy,** zaproszony przez tutejsze **Koło Kultury Katolickiej,** świetny znawca zagadnień żydowskich — ksiądz dr Trzeciak. Autor licznych dzieł, w których z niesłychaną odwagą piętnuje aktywność **międzynarodowej mafii żydowskiej, i były więzień bolszewicki,** wygłosi w mieście naszym dwa odczyty: „Kwestia żydowska w Polsce" oraz **„Komunizm i jego agentury".**

Rzadka to dla nas okazja usłyszenia tak wybitnego działacza, o którym dziś głośno w całej Polsce!

Wykłady odbędą się **w środę i w czwartek o godz. 20-ej** w auli miejskiego gimnazjum żeńskiego przy ul. Staszica 4. Cena biletów: 1 zł na poszczególny wykład, zaś 1 50 zł na dwa wykłady. Bilety są do nabycia w biurze B. O. „Caritas" przy ulicy Cieszkowskiego 6 i przy kasie.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Walne zebranie Związku pracowników ceramicznych.

Ub. soboty odbyło się roczne walne zebranie **Chrześcijańskiego Związku Pracowników Ceramicznych** w sali p. Dzierzyńskiego, ul. Wrocławska, które przy udziale przeszło 200 zebranych zagaił prezes p. Jankowski, powołując do prezydium walnego zebrania p. **Stawickiego** — na przewodniczącego, a na sekretarza p. Nowakowskiego.

Ze sprawozdania zarządu wynika, że związek rozwija się pomyślnie, dowodem tego liczba członków przekraczająca dwieście osób.

Do nowego zarządu zostali wybrani pp.: **Krzyśkowiak** — prezesem, **Szykurski** — zastępcą, **Marecki** — sekretarzem, **Plucińska** — zastępczynią, **Żuchelkowski** — skarbnikiem. Komisję rewizyjną tworzą: Matuszak, Kużawa i Fross.

Nowo wybrany prezes p. Krzyśkowiak, obejmując przewodnictwo, podziękował zebranym za zaufanie. Po przerwie, w której zapisało się wielu nowych członków, referował sekr. okr. p. **Nowakowski** sprawy zarobkowe i organizacyjne, a zebrani w dyskusji wyrazili organizacji zaufanie za dotychczasową staranną opiekę nad sprawami robotniczymi.

—::—

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codzien nie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.

— **Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk.** w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni „Apteka pod Krzyżem".

Rep...tuar kin: Słońce: „Bolek i Lolek" Stylowe: „Skamieniały las" Świt: „Boka". Stylowe: „Skamieniały las". Świt: „Metropolitan". Mątwy: „Straszny dwór".

— **Nowy mistrz krawiecki.** Przed specjalną komisją egzaminacyjną, w skład której weszli pp.: st. cechu Ośmiałowski, Płoszyński, Rogalski, radca Lewandowski oraz referent władzy przemysłowej Dąbrowski, złożył egzamin na mistrza krawieckiego p. Edmund Puławski z Inowrocławia.

— **Pożar.** Z nieustalonych dotychczas przyczyn w Turzanach wybuchł pożar, który strawił stodołę i chlew na szkodę St. Hamerliskiego. Straty wynoszą około 2.000 zł.

— **Czyja własność?** Na polach majętności Gniewkowce pod Złotnikami Kujawskimi znaleziono 6 worków czystego żyta, które pochodzą z kradzieży. Ponieważ nikt dotychczas takiej kradzieży nie zgłosił, tą drogą poszukuje się prawowitego właściciela. Żyto jest do odebrania w komisariacie p. p. w Złotnikach Kujawskich.

— **Walne obrady Cechu rzeźnicko-wędliniarskiego.** W sali hotelu Basta odbyło się doroczne walne zgromadzenie Cechu rzeźnicko-wędliniarskiego w Inowrocławiu. Obrady zagaił starszy cechu p. Fr. Drogowski, po czym zdał przewodnictwo walnych obrad w ręce zastępcy st. cechu p. Fr. Benedykcińskiego. Protokół odczytał sekretarz p. Pluciński. Przyjęto uroczyście do cechu trzech nowych mistrzów: pp. Mariana Konieczkę, Franciszka Janowskiego i Edwarda Jagieggo. Z kolei nastąpiły sprawozdania członków ustępującego zarządu. Starszy cechu p. Drogowski przedstawił bogaty dorobek, zyskany przez zarząd w ciągu ub. roku. Cech rzeźnicko-wędliniarski w Inowrocławiu nie ograniczał swej działalności tylko do udzielania pomocy w pracy zawodowej i społecznej swoim członkom, ale hojnie udzielał ofiar na wszelkie cele szlachetne. Po sprawozdaniu sekretarza p. Plucińskiego, zdał relację z kasy skarbnik p. Bykowski, wykazując ogólny dochód i rozchód na sumę 4.251,69 zł. Z działalności kasy pogrzebowej sprawozdanie złożył p. L. Benedykciński. P. Domowicz jako przewodniczący komisji rewizyjnej wniósł o udzielenie zarządowi absolutorium, co też jednogłośnie uchwalono. Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz cechu. Starszym cechu na rok bieżący wybrano p. Leona Benedykcińskiego, jego zastępcą p. Ksawerego Czajkowskiego, dalszymi członkami zarządu kolejno wybrani zostali pp.: Ziółkowski, Pluciński, Bykowski, Łapka, Dąbrowski i Jasiński. Ich zastępcami wybrano pp.: Fr. Prochę, Fr. Kupidurę, Gracjana Grygiela, Floriana Bilskiego, Marcina Kobusińskiego i St. Czajkowskiego. Komisję rewizyjną tworzą pp. Domowicz, Matuszak i Keppel. W skład sądu polubownego weszli pp.: Fr. Benedykciński (przewodniczący), Marek (zastępca), Fr. Drogowski i G. Grygiel (członkowie) oraz ich zastępcy Łapka i Bryłka. Poczet sztandarowy tworzą pp. Jonas, Kubczak i Czechlowski, a ich zastępcami wybrani zostali pp. Przybysz i Andraszewicz. W dalszym ciągu mianowano członkiem honorowym cechu wielce zasłużonego dla rzemiosła na Kujawach mistrza rzeźnickiego p. Fr. Drogowskiego. Piękne przemówienie o owocnej działalności b. st. cechu Fr. Drogowskiego wygłosił p. radca miejski Benedykciński.

—::—

CHEŁMCE n. Gopłem. W zawodach o mistrzostwo oddziału K. S. M. M. w tenisie stołowym mistrzem został p. Kazimierz Janiak, drugie miejsce i tytuł wicemistrza zdobył p. Jan Wilczykiewicz, trzecie Jan Olejnik. W rozgrywkach brało udział 20-tu członków K. S. M. M.

— Ostatnio na cmentarzu parafialnym jakaś bezczelna szajka ścięła kilka pięknych drzew, które upiększały cały cmentarz. Podobne kradzieże na cmentarzu zdarzają się dość często. Wszyscy powinni się przyczynić do ujęcia sprawców.

MOGILNO. W związku z zastępstwem lekarza pow. w Inowrocławiu, p. dr Truszczyński, lekarz pow., nie będzie przyjmował interesantów w tut. starostwie w dniach 10, 13, 17 i 20 bm.

— Prawo do noszenia odznaki strzeleckiej I kl. zdobyli pp.: K. Brauer, E. Dudzikowski, Duszczak, T. Kasprzak, T. Kuss, Sz. Linetty, Mątykiewicz, Marteńko, Nierzwicki i kpt. Świnarski z Mogilna.

OSTRÓW. Wiceburmistrzem w Mikstacie wybrano na ostatnim posiedzeniu p. Jana Nędzyńskiego.

NAKŁO n/Not. W ub. czwartek odbyło się zebranie rady miejskiej, któremu przewodniczył burmistrz p. Trybull. Pierwszy punkt obrad dotyczył uzupełnienia budżetu na rok 1937-38. Uchwalono dodatkowo 7448 zł jako dotację dla miejscowego gimnazjum. Następnie rada uchwaliła pobory burmistrza, które wynoszą brutto 578,60 zł. Odnośnie punktu 3 rada uchwaliła 37½% dodatek komunalny do państwowego podatku gruntowego na rok 1937-38. Pewne ożywienie wywołała zmiana § 3 i 4 miejscowego statutu o podatku od psów. Po żywej dyskusji rada uchwaliła pobierać podatek w wysokości 3 zł od każdego psa. W dalszym ciągu obrad przewodniczący oświadczył radzie, że centralna komisja oszczędnościowo-oddłużeniowa w Warszawie skreśliła 50½ długu w komunalnym funduszu zapomogowym i prosił o powzięcie uchwały w celu przyjęcia reszty w kwocie 201.116,88 zł jako bezprocentowej pożyczki na 16 lat. Rada powzięła uchwałę jednogłośnie. Następnie rada upoważniła K. K. O. m. Nakła do zaciągnięcia w roku gospodarczym 1937 następujących pożyczek: 1. w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu do wysokości 100.000 zł, 2. w B. G. K. w Bydgoszczy do 50.000 zł i 3. Banku Polskim w Bydgoszczy do 100.000 zł. Pożyczki te służyć będą jako podkładki pod redyskont weksli. Wreszcie rada przyjęła do wiadomości protokół komisji rewizyjnej K. K. O. z przeprowadzonej rewizji w dniu 30. 12. 36 r.

Zgon nieznanej kobiety.

Grudziądz. W miniony wtorek około godziny 4-ej nad ranem przejeżdżający rolnicy znaleźli w rowie przy szosie w pobliżu stacji kolejowej Mniszek pod Grudziądzem, leżącą w łachmanach kobietę lat około 55, dającą słabe oznaki życia. Po przewiezieniu do budynku stacyjnego w Mniszku, kobieta zmarła. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała przewlekłą chorobę nerek i ogólne wycieńczenie. Tożsamości zmarłej nie ustalono; była to żebraczka. Zwłoki pochowała gmina Rządz na swoim cmentarzu. Kto mógłby udzielić wyjaśnień w sprawie nieznanej kobiety, zechce zgłosić się w najbliższym urzędzie policyjnym.

ŚWIECIE. (t) W lokalu p. Popławskiej odbyło się walne zebranie Klubu Sportowo-Wędkarskiego. Skład nowo wybranego zarządu jest następujący: pp. Szreder — prezes, Federowicz — zastępca, Megger — sekretarz, Kujaczyński — zastępca, Pisarzewski — skarbnik, Fr. Zieliński, Zakrzewski i Boguń — ławnicy, W. Kowalski i W. Górski — komisja rewizyjna. Klub liczy 30 członków.

LUBIEWO. (w) Przy licznym udziale członkiń i gości odbyło się walne zebranie żeńskiego oddziału K. S. M. Po wysłuchaniu rocznych sprawozdań, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium i wybrano nowy zarząd w osobach pp.: W. Oparczanka — prezeska, F. Kufelówna — sekretarka, M. Kufelówna — skarbniczka, Pankaninówna — naczelniczka, Roszczyniałówna — gospodyni, Grabowska — bibliotekarka. W wolnych głosach omówiono kilka spraw organizacyjnych i ogłoszono wynik konkursu obowiązkowości, z którego wynikało, że pierwszą nagrodę przyznano p. Nitczance, drugą p. Koniarskiej, a trzecią p. Kufelównie. Powodzenia w dalszej pracy!

CHEŁMNO. (lm) **Kradzież w „Rolniku".** Po występach ostatnio zlikwidowanej szajki, znów notujemy kradzież w „Rolniku". Mianowicie zaalarmowano ponownie policję chełmińską, że w nocy z środy na czwartek dokonano kradzieży w śpichlerzu firmy „Rolnik". Łupem złodziei padło: 100 kg lucerny, 9 ctr. białej i czerwonej koniczyny oraz inne nasiona ogólnej wartości około 1700 zł. Powiadomiona policja wdrożyła energiczny pościg za sprawcami, w wyniku którego udało się po zaledwie kilku godzinach osadzić wszystkich sprawców w areszcie. Naszej dzielnej policji z jej kom. post. p. st. przod. Kędziorą na czele należy się obywatelskie uznanie.

CHOJNICE. (k) We wsi Doręgowice koło Chojnic wybuchła wśród dzieci epidemia odry. Szkoła powszechna została na przeciąg 14 dni zamknięta, ponieważ na ogólną liczbę 60 dzieci w szkole, chorowało na odrę 30. Zachodziły obawy dalszego rozszerzania się epidemii.

— W ostatnim czasie złodzieje uwzięli się szczególnie na złom żelazny, nie szczędząc nawet krzyży z katolickich cmentarzy. Ujęto dwóch osobników i pasera, których osadzono w areszcie za kradzież złomu żelaznego i krzyży. W ub. czwartek znów przytrzymano w Chojnicach handlarza Bubanca z Sępolna, który przywiózł do Chojnic skradzione w Dużej Cerkwicy (pow. Sępolno) połamane krzyże z cmentarza.

CHOJNICE. (k) Sąd okręgowy w Chojnicach skazał b. kom. sołtysa gminy wiejskiej Nowy Lubieszyn (pow. kościerski) na karę więzienia 14 miesięcy i utratę praw obywatelskich przez 5 lat za sprzeniewierzenie 2.487 zł na szkodę mieszkańców gminy, instytucyj samorządowych, państwowych oraz Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

— Wydział śledczy p. p. w Chojnicach przytrzymał ostatnio niej. Józefa Blocha i Józefa Czapiewskiego z Chojnic pod zarzutem dokonania kradzieży krzyży żelaznych z cmentarza katolickiego przy ul. Wysokiej oraz kradzieży żelaza na szkodę Hermana wartości 1000 zł i Schulza Wilhelma na szkodę 800 zł. Razem ze złodziejami aresztowano pod zarzutem paserstwa i namowy do kradzieży handlarza Aleksandra Schachschneidera.

WĄBRZEŹNO. Ostatnie walne zebranie Korporacji Kupców Samodzielnych, odbyte przy licznym udziale członków w lokalu p. Kostrzewy pod przewodnictwem p. B. Szczuki, wybrało nowy zarząd, który przedstawia się jak następuje: prezes p. M. Jezierski, wiceprezes p. W. Lewandowski, sekretarz p. T. Skrzypczak, skarbnik p. Z. Sigirski. Po wyczerpaniu porządku obrad marszałek p. Szczuka zwrócił się z prośbą do członków, by do współpracy przyciągali młodszych kupców, żeby i ci zainteresowali się postulatami kupiectwa.

— Dnia 3 bm. przy udziale 12-tu radnych pod przewodnictwem p. burm. Schwartza odbyło się budżetowe posiedzenie rady miejskiej. Budżet (197.322 zł w dochodach i rozchodach) referował szczegółowo p. burmistrz. Po krótkiej dyskusji budżet uchwalono. Z funduszu zapomogowego przeznaczono 1500 zł na naprawę i utrzymanie ulic, zwłaszcza ul. Matejki, która w czasie roztopów wprost pływa w błocie. Na koszty rozbudowy sieci elektrycznej przeznaczono 2000 zł. W dalszym ciągu uchwalono zaciągnąć długoterminową pożyczkę w wysokości 12.000 zł, która przeznaczona będzie na oddłużenie naszego miasta. Następnie szeroko omawiano sprawę skasowania pociągów pośpiesznych, przechodzących przez Wąbrzeźno. Jest to bardzo bolesny cios dla naszego kupiectwa. Wszczęta w tej sprawie u kompetentnych władz interwencja narazie nie dała żadnego skutku.

CZERSK. (al) Ostatnio szerzyła się w naszym mieście fala żebrzących dzieci i młodzieży. Wobec tego, że żebractwo przyczynia się do upadku moralnego młodzieży, wydał p. burmistrz Prabucki odezwę do mieszkańców, wzywając ich do zwalczania żebractwa przez nie dawanie jałmużny dzieciom i młodzieży. Zgłaszających się należy oddać w ręce policji. Rodzice, wysyłający dzieci na żebraninę, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

— Tut. policja przytrzymała ostatnio szajkę złodziei rowerowych, których odstawiono do dyspozycji prokuratora. Zarazem odebrano im kilka rowerów, których właściciele mogą się zgłosić celem rozpoznania i odebrania w tut. posterunku policji.

TCZEW. (as) W tych dniach na ławie oskarżonych zasiedli: emer. urzędnik kolej. Paweł Melcer oraz żona jego Elżbieta z Grudziądzu, obecnie zam. w Gdańsku, którym akt oskarżenia zarzucał świadome systematyczne przemycanie z Polski na teren w. m. Gdańska wielkich ilości pieniędzy. Przewód sądowy wykazał, że małż. Melcerowie pod koniec ub. roku w Grudziądzu sprzedali dwie kamienice za cenę 62.000 zł i pieniądze te systematycznie przemycali z Polski do Gdańska, gdzie kupili dwa domy mieszkalne i zapłacili w Gdańsku 833 guld. gdańskich podatku. W dniu 23. 11. 36 r. Melcerowie przez punkt graniczny w Miłobądzu na samochodzie ciężarowym usiłowali przemycić ukryte w meblach pożyczki narodowe oraz list hipoteczny na 12.000 zł, co się jednak nie powiodło, gdyż zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu. W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok, skazujący: Pawła Melcera na 12 miesięcy więzienia, łącząc karę do 8 miesięcy bezwzględnego więzienia, 10.000 zł grzywny, którą w razie nieściągalności sąd zamienił na 202 dni aresztu zastępczego oraz 1.040 zł opłaty sądowej; Elżbietę Melcerową na 12 miesięcy więzienia, łącząc karę do 7 miesięcy bezwzględnego więzienia, 12.100 zł grzywny lub 242 dni aresztu zastępczego oraz 1.240 zł opłaty sądowej. Po rozprawie Melcerów odstawiono z powrotem do więzienia śledczego.

STAROGARD. Walne zebranie tow. śpiewu „Lutnia" wybrało nowy zarząd, do którego weszli pp.: Julian Burczyk — prezes (po raz 19-ty), Teodor Maciejewski — wiceprezes, Czesław Czyżewski — sekretarz, Alfons Kulla — zastępca, Jan Szwoch — skarbnik, Jan Rzecki — gospodarz, Alfons Szymanowicz — bibliotekarz, Kochański — gospodarz imprez, M. Burczykówna, Waleria Makowska, Jan Klat i Bernard Wielgosz — ławnicy. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: N. Gietkę, Fr. Szlaga i J. Borzyszkowskiego, dyrygentem p. Dudzińskiego. W roku przyszłym „Lutnia" obchodzić będzie jubileusz 25-lecia.

— Przed wydz. karnym sądu okr. odpowiadał Władysław Chrzanowski, lat 17, ze Starogardu za pobicie w Sylwestra na dworcu głównym w Starogardzie kolejarza p. Walentego Grajkowskiego. W wyniku rozprawy sąd skazał oskarżonego na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

TUCHOLA. W ub. środę odbyło się w hotelu „Du Nord" roczne walne zebranie Tow. kupców samodzielnych w Tucholi, które zagaił prezes p. St. Maćkowski. Marszałkiem zebrania wybrano p. St. Janeczkowskiego, sekretarzował p. Jan Lewandowski. Sprawozdania roczne złożyli pp.: prezes St. Maćkowski, sekretarz Leon Urbanowski i skarbnik Edm. Dahlke. Wykazały one intensywną i owocną pracę w trosce o polepszenie bytu zorganizowanego kupiectwa. Uczczono m. in. trzech członków-jubilatów: Urbanowskiego (40), Fr. Wienckowskiego (30) i Cybulińskiego — 25 lat pracy zawodowej. Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium. Do nowego zarządu wybrano pp.: Aleks. Libera — prezes, Antoni Odejewski — wiceprezes, Leon Urbanowski — sekretarz, Józef Łapka — zastępca, Edm. Dahlke — skarbnik (18-ty rok), Pieczka, Zaremba i Trzebiatowski — ławnicy. Komisję rewizyjną tworzą pp. Lewandowski i Wiórek, zastępcy pp. Lamparski i Grabski. Poczet sztandarowy pp.: Orzechowski, Zaremba, Wawrzynowicz i Podgórski W wolnych głosach wyłoniła się m. in. sprawa dzikiej konkurencji w branży kolonialnej. Ponadto szeroko rozważano sprawę jarmarków, w celu niedopuszczenia na targ handlarzy żydowskich.

Grudziądz.

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na marzec oraz zamówienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8 do 18.**

Nocny dyżur pełnią Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 13-60; Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 15-24.

Repertuar kin: Apollo: „Mayerling". Gryf: „Barbara Radziwiłłówna. Orzeł: „Cyrk na okręcie" z Pat i Patachonem.

— **Pożar.** W miniony piątek o godz. 5,15 zaalarmowano tut. straż pożarną na ulicę Marsz. Focha. Jak się okazało, ogień powstał na śpichrzu p. Jamrogi, gdzie palono jęczmień, wsypując go bezpośrednio po paleniu do worków, które zapłonęły i zapaliły sufit. Straż pożarna w krótkim czasie ogień ugasiła. Straty wynoszą około 250 zł.

— **Echa procesu o napad na zebranie katolików w „Tivoli".** Jak się dowiadujemy, w tych dniach akta sprawy o napad na zebranie rodziców katolickich w „Tivoli" przesłane zostały do sądu apelacyjnego w Poznaniu, który na skutek wniesionej apelacji przez skazanych Bernarda Grabowskiego, Leona Kankowskiego i Jana Machalskiego rozpatrywać będzie sprawę ponownie. Apelację zgłosił również prokurator p. Kaczanowski w stosunku do Grabowskiego i osk. Hinca.

Złodzieje przed sądem. W sali rozpraw tut. sądu grodzkiego toczyła się rozprawa przeciwko 16-letniemu Bernardowi Kadasowi z Zakurzewa pod Grudziądzem oraz rolnikowi Ludwikowi Wójcickiemu, zam. w Wielkim Wełczu. Jak przewód sądowy wykazał, Kadas za namową Wójcickiego dokonał włamania do mieszkania wdowy Marty Leńcowej, zam. w Wielkim Wełczu, i skradł 6½ kg masła, wartości 17 zł. Oskarżeni na rozprawie przyznali się do popełnionego przestępstwa. W wyniku rozprawy sąd skazał Wójcickiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 5 lat, natomiast Kadasa jako niepełnoletniego na oddanie pod dozór odpowiedzialny rodziców.

Kradzieże mieszkaniowe mnożą się w zastraszający sposób. Jak donosi ostatnia kronika policyjna, do mieszkania p. Stefanii Perszke, zam. przy ul. Staszica 9, włamali się onegdaj złodzieje za pomocą otwarcia drzwi podrobionym kluczem i skradli: 1 płaszcz damski, 1 pierścionek złoty z brylantem, 3 łyżeczki srebrne, 2 obligacje pożyczki narodowej, 1 walizkę oraz 60 zł gotówki. Ogólnej wartości skradzionych rzeczy poszkodowana dotychczas nie zdołała ustalić. Policja wszczęła energiczne dochodzenia, celem ujęcia sprawców zuchwałej kradzieży.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 8 marca 1937 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Winc. Kadł., Jana Bożego.
Jutro: Franciszki Rzymianki wd.
Wschód słońca o godzinie 6.33.
Zachód słońca o godzinie 17,51.

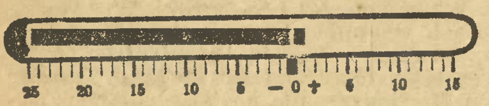
Stan pogody.

Pochmurno i mglisto.

Dalszy dopływ z zachodu powietrza polarno-morskiego powodował, że w godzinach popołudniowych dnia 7 marca w całej Polsce panowała pogoda pochmurna i mglista, a temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 0 st. w Gdyni i Zakopanem, 1 w Suwałkach, Grodnie, Białymstoku, Lwowie i Tarnopolu, 2 w Bydgoszczy, Warszawie, Lublinie Kielcach, Brześciu, Pińsku i Łucku, 3 w Poznaniu, Łodzi, Katowicach Cieszynie, Krakowie i Przemyślu, 4 w Tarnobrzegu, a 5 w Kaliszu. Dziś rano w Bydgoszczy spadł śnieg, który nie długo utrzymał się na ziemi. Przewidywany przebieg pogody: w dalszym ciągu pogoda pochmurna i mglista oraz miejscami drobny opad. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem" (Śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) **otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.**

REPERTUAR KIN:

As: „Płomienne serca".
Mars: „Konfetti".
Świt: „Ucieczka Tarzana".
Corso: „Robin. Hood z Eldorado".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Już dziś wystąpi Nati Morales.

Przed wielkim wydarzeniem artystycznym.

Zapowiedź jedynego występu sławnej tancerki hiszpańskiej Nati Morales wywołała w mieście naszym żywe zainteresowanie. Przecież tancerka reprezentuje najwyższą klasę tańca artystycznego i może być zupełnie słusznie nazwana za spadkobierczynię tej tanecznej sztuki hiszpańskiej, która rozsławiła Argentynę i Raquel Meller. Nastrój wieczoru podkreślają jeszcze występy bardzo zdolnego gitarzysty Francisco Gil Gradoli i pianisty Luigi Campoliety, którzy będą akompaniowali Nati Morales, a ponadto odegrają szereg utworów solowych. Nie wątpimy, że widownia naszego teatru wypełni się w dzisiejszy wieczór do ostatniego miejsca. Nie rychło bowiem będziemy mieli okazję podziwiać taniec w tak doskonałe artystycznej formie. Przedsprzedaż biletów odbywa się w Polskim Tow. Krajoznawczym w ratuszu. Początek o godz. 20.

We wtorek „Mysz kościelna" Fodora z p. Jadwigą Zaklicką.

Zarząd podoficerskiego kasyna garnizonowego zawiadamia, że w najbliższy wtorek odbędzie się w Teatrze Ziemi Pomorskiej przedstawienie dla korpusu podoficerskiego garnizonu toruńskiego. Wystawiona zostanie wesoła komedia Fodora p. t. „Mysz kościelna" z udziałem p. Jadwigi Zaklickiej. Bilety w cenie od 20 gr do 1,35 zł zamawiać można w komendzie miasta Torunia przy Rynku Staromiejskim.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej:

Poniedziałek godz. 20 Nati Morales.
Wtorek godz. 20 „Mysz kościelna" Fodora.
Środa „Szklanka wody", Scribe'a.

Na marginesie.

Geografja wymaga reformy. Czasy dzisiejsze przynoszą zupełnie nowe pojęcia, które nie mieszczą się w ustalonych ramach tej interesującej i ważnej nauki.

Na przykład jakże można utrzymać dziś podział na pięć części świata? Jaki kontynent zechce się przyznać do takiego, niespotykanego w dziejach, fenomenu, jak Rosja sowiecka?

Obecna Rosja — to nowa część świata, nie mająca z innymi nic wspólnego. To, co się dzieje w Rosji, jest niezrozumiałe zarówno dla normalnego Europejczyka, jak dla Azjaty czy Afrykańczyka. To wszystko jest produktem komunizmu, produktem budzącym wstręt i odrazę.

Jaka jest prawda o Rosji sowieckiej? Jak się w rzeczywistości przedstawia ten raj na ziemi?

Z powodzi mętnych i sprzecznych relacyj trudno jest wyłowić bezwzględną, ostateczną prawdę. Ale jedno jest pewne: wszystko się tam łamie i kruszy. Zawodzą gigantyczne pomysły produkcyjne, niczym okazała się fantastyczna ideologia.

*

Rzeczywistość sowiecka? Wielkie plany, „piatiletki"?

Oto drobna wiadomość, którą zamieściły na ostatniej stronie moskiewskie, półoficjalne „Izwiestie" w numerze z dnia 12 lutego br.:

Na gorkowskiej fabryce samochodów im. Mołotowa zgromadziło się 2.700 gotowych automobili. Według planu fabryka powinna otrzymać codziennie 143 platformy-wagony do załadowania i ekspedycji samochodów, lecz w pierwszych dziesięciu dniach lutego fabryka otrzymała przeciętnie 55 platform dziennie.

Niezaładowane maszyny rozrzucone są po całym obszarze fabryki, a obecnie ustawione są po obu stronach szosy publicznej. Większość tych nowych samochodów już obecnie wymaga remontu: u jednych rozladowały się lub zupełnie popsuły akumulatory, inne maszyny niszczy rdza itp. Na placu wydziału ekspedycji stoi 66 maszyn, ukończonych jeszcze w grudniu ubiegłego roku, a wymagających już obecnie kapitalnego remontu.

*

Tak wygląda jeden tylko odcinek wielkiej utopii komunistycznej w zetknięciu z rzeczywistością.

Jaką więc przyszłość czeka to wszystko?

Odczyt ks. Trzeciaka w Toruniu.

Wojewódzki Komitet do walki z komunizmem po długich staraniach zdołał uzyskać zgodę znakomitego znawcy talmudu i wielkiego społecznika ks. dr. Trzeciaka z Warszawy, na wygłoszenie odczytu

Odczyt p. t. „Bulla Papieża Benedykta XIV-go o odżydzeniu Polski", zostanie wygłoszony we wtorek, dnia 9 bm. o godz. 19.30 w dużej sali „Dworu Artusa" w Toruniu.

Bilety w cenie 50 groszy do nabycia w Towarzystwie Krajoznawczym w Ratuszu.

Odczyt budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród najszerszych warstw miejscowego społeczeństwa.

Z teki policjanta.

Dnia 5 bm. zgłoszono w Toruniu oraz w powiecie toruńskim 7 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których 3 wykryto, oraz spisano dwa doniesienia za przekroczenie przepisów administracyjnych.

Zebranie organizacyjne

Woj. Kom. Obywatelskiego „Tygodnia Propagandy Pomorza".

Jak już donosiliśmy, w czasie od 30 bm. do 6 kwietnia br. odbędzie się na terenie całego kraju „Tydzień propagandy Pomorza" urządzony staraniem Polskiego Związku Zachodniego.

Akcją propagandową w województwie kierował będzie wojewódzki komitet obywatelski, którego posiedzenie organizacyjne odbędzie się *w dniu dzisiejszym o godz 18 w sali konferencyjnej Domu Społecznego.*

Bezczelny Niemiec skazany
na 1 rok więzienia.

Przed sądem okręgowym w Toruniu odpowiadał Rudolf Trenkel z Rogowa, pow. toruński, oskarżony o obrazę narodu polskiego.

Oskarżony wysłał kartkę pocztową do księgarni Gutenberga w Dreźnie, w której m. in. użył zwrotów: „O polskim nierozsądku i bezwstydzie wolę lepiej milczeć".

Na rozprawie oskarżony przyznał się do napisania wspomnianej pocztówki, lecz wyjaśnia, że nie miał zamiaru wyszydzenia narodu polskiego, a zwrotów tych użył z powodu zdenerwowania na skutek odesłania przez władze zamówionych przez niego książek w wymienionej księgarni.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał bezczelnego Niemca na 1 rok więzienia, gdyż do tej sprawy doszło szereg innych, które były rozpatrywane przy drzwiach zamkniętych.

Musimy dodać, że cała rodzina Trenklów nie odnosi się zbyt przychylnie do naszego państwa, na co dowodem jest, że jeden z braci zbiegł do Niemiec przed wojskiem, drugi natomiast zdezertował z armii polskiej.

Epilog sądowy napadu rabunkowego
w Wąbrzeźnie.

Przed sądem okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko Leonowi Chrzanowskiemu i Janowi Szymkiewiczowi, karanym kilkakrotnie za kradzieże, oskarżonym o napad rabunkowy w Wąbrzeźnie.

Dnia 31 grudnia ub. roku oskarżeni zabawiali się w restauracji p. Nadolnego w Wąbrzeźnie. Przy sąsiednim stoliku siedzieli w towarzystwie gospodarza dwaj jego znajomi pp. Myka i Lewandowski. W czasie płacenia rachunku oskarżeni zauważyli, że p. Lewandowski ma większą gotówkę przy sobie, którą postanowili zdobyć.

Z chwilą wyjścia p. Lewandowskiego na ulicę, w ślad za nim udał się Chrzanowski, który w pewnym momencie uderzył Lewandowskiego w twarz, po czym wyrwał mu portfel z pieniędzmi i zbiegł. Szymkiewicz, który pozostał w restauracji, by bawić pozostałych, po kilku minutach opuścił lokal.

Powiadomiona o bezczelnym napadzie policja wszczęła natychmiastowe poszukiwania, lecz dopiero po kilku dniach zdołała ująć obu napastników, którzy zostali rozpoznani przez poszkodowanego.

W wyniku rozprawy sąd skazał osk. Chrzanowskiego na półtora roku więzienia oraz utratę praw obywatelskich i honorowych przez 4 lata, zaś Szymkiewicza na 10 miesięcy więzienia.

Chłopiec pod kołami samochodu.

U zbiegu ulic Libickiej i Gołębiej w Toruniu został najechany przez taksówkę nr 4, kierowaną przez szofera Franciszka Chrzanowskiego, 13-letni chłopiec Kazimierz Drążkowski, zam. przy ul. Libickiej 11.

Chłopiec usiłował przebiec przez jezdnię i w tym momencie nadjechała taksówka. Szofer niestety nie mógł zatrzymać samochodu, który całą siłą uderzył chłopca.

Na miejsce tragicznego wypadku zebrał się tłum, który usiłował pobić szofera.

Chrzanowski przewiózł ofiarę wypadku do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono złamanie podudzia, wstrząs mózgu oraz ogólne potłuczenia. Stan chłopca jest nadal bardzo groźny.

* * *

Drugi wypadek najechania miał miejsce w Glinkach, pow. toruński.

Samochód osobowy, niestwierdzonego pochodzenia, najechał na 28-letniego Bogdana Trocha, mieszkańca Glinek.

Ofiarę przewieziono do szpitala miejskiego w Toruniu.

Sprawca najechania uciekł.

Walne zebranie L. M. i K.

Przypominamy, że we wtorek, dnia 9 bm., o godz. 18.30 w Domu Społecznym (sala bananowa), odbędzie się walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonialnej, dotychczasowego oddziału toruńskiego, w skład którego wchodzą koła: Toruń-Miasto, Bydgoskie Przedmieście, Mokre i Jakubskie Przedmieście.

W razie niestawienia się dostatecznej liczby członków, zebranie będzie prawomocne w pół godziny po wyznaczonym terminie bez względu na ilość obecnych.

Mistrzostwa K. P. W. w Toruniu

W hali ośrodka W. F. w Toruniu odbyły się zawody piłki ręcznej o mistrzostwo okręgu pomorskiego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego z udziałem drużyn z Bydgoszczy, Gdyni, Grudziądza, Chojnic, Tczewa i Torunia.

Poszczególne wyniki spotkań są następujące:

Siatkówka żeńska: Chojnice — Gdynia 2:0, Bydgoszcz — Grudziądz 2:0, Bydgoszcz — Tczew 2:1, Toruń — Chojnice 2:0, Tczew — Chojnice 2:1, Toruń — Bydgoszcz 2:0.

Pierwsze miejsce zajął Toruń przed Bydgoszczą i Tczewem.

Siatkówka męska młodszych: Toruń II — Gdynia 2:0, Toruń I — Bydgoszcz w. o., Toruń I — Toruń II 2:0.

Pierwsze miejsce Toruń I, drugie Toruń II, trzecie Gdynia.

Siatkówka starszych: Tczew — Toruń II 2:0, Grudziądz — Toruń II w. o., Grudziądz — Tczew 2:1.

Pierwsze miejsce Grudziądz, drugie Tczew, trzecie Toruń II.

Koszykówka: Chojnice — Toruń II 31:26 (9:14), Toruń I — Tczew w. o., Chojnice — Bydgoszcz w. o., Toruń I — Gdynia 67:21 (37:8), Toruń I — Chojnice 71:24.

Pierwsze miejsce zdobył Toruń I, drugie Chojnice, trzecie Toruń II.

Po zakończeniu zawodów odbyło się uroczyste wręczenie nagród w auli Dyrekcji Kolejowej przy Placu Teatralnym.

Lato w Australii.



W dalekiej Australii rozwijają się teraz w najlepsze sporty letnie, wśród których szczególną popularnością cieszy się emocjonująca jazda na falach.

Ostatnie wiadomości.

Fabryka ogni sztucznych w Poznaniu spłonęła.

Poznań, 7. 3. (PAT). Dziś po północy wybuchł z niewyjaśnionych na razie przyczyn wielki pożar w Starołęce pod Poznaniem w zabudowaniach fabryki ogni sztucznych i rakiet „Sirius“. Ogień objął znaczną część budynków, położonych w pobliżu fabryki chemicznej „Blask“. Wezwana z Poznania straż pożarna pracowała przez 3 godziny nad ugaszeniem ognia. W czasie akcji ratowniczej dwaj strażacy odnieśli poparzenia. Spaleniu uległa połowa budynku fabryki „Sirius“, mieszczącego pakownię, suszarnię i stolarnię. Straty obliczają na przeszło 10 tys. zł.

Pogrzeb matki biskupa Gawliny.

Opolskie „Nowiny Codzienne“ donoszą z Raciborza, że w sobotę 6 marca przed południem odbył się w Rudniku pod Raciborzem pogrzeb matki biskupa polowego ks. Gawliny. Ks. biskup Gawlina przybył osobiście na pogrzeb, w którym wzięły również udział tłumy ludności polskiej.

Bojkot żydów w Gdańsku.

Z Gdańska donoszą nam: Sklepy niemieckie w Gdańsku dzisiaj, 8 marca otrzymają tabliczki, stwierdzające, że **właściciel sklepu jest Niemcem.** Na zebraniu stronnictwa narodowo-socjalistycznego wyjaśniono, że akcja ta ma na celu odwrócenie kupującej publiczności od sklepów żydowskich.

Rekolekcje doroczne inżynierów-katolików.

Warszawa, (KAP). W dniach 24—28 lutego w Warszawie odbyły się pierwsze rekolekcje dla inżynierów w Domu Katolickim im. Piusa XI., w sali zamienionej na kaplicę za zezwoleniem J. E. Ks. Kardynała Kakowskiego. Rekolekcje zorganizowało Koło Warszawskie Zjednoczenia Polskich Inżynierów Katolików. **Uczestniczyło 100 inżynierów.** Nauk rekolekcyjnych udzielał o. Józef Warszawski T. J.

Biała śmierć.

Wiedeń, 8. 3. (PAT). Donoszą z granicy włoskiej, że na przełęczy Brenner lawina śnieżna zasypała patrol narciarski włoskich żołnierzy. **Dwóch żołnierzy poniosło śmierć, a 2 odniosło ciężkie rany.**

Głód w Chinach.

Paryż, 8. 3. (PAT). „Petit Parisien“ donosi z Szanghaju, że w chińskiej prowincji Si-Czuan **panuje już od 2 miesięcy wielki głód.** Klęska ta spotkała kilkunastomilionową ludność prowincji w tak silnym stopniu, że już **9 milionów wyemigrowało do sąsiednich prowincyj.** W razie braku natychmiastowej pomocy, **śmierć głodowa grozi 4 milionom ludności.**

W sprawie uznania przez Izbę Skarbową „dwu wdów“.

(KAP). Ks. dr J. Lubelski, poseł na Sejm, wniósł 4 marca interpelację w sprawie poruszonej przez KAP-wą, udzielenia przez Izbę Skarbową Warszawską zaopatrzenia emerytalnego po urzędniku państwowym Władysławie Wasungu, na równi legalnej wdowie z małżeństwa katolickiego i nielegalnie poślubionej w cerkwi prawosławnej p. Janinie Maramaros. Izba Skarbowa stwierdziła w swym orzeczeniu, że ta ostatnia również wykazała „niesporne prawa do pensji wdowiej“. Ks. poseł stwierdza, że **„Sądy państwowe we wszystkich instancjach uznały to drugie małżeństwo śp. dr. Władysława Wasunga z p. Janiną Maramarosową, wobec ważności pierwszego małżeństwa, za nieważne i pozbawione skutków cywilnoprawnych“.** „Prokuratura Generalna, zapytywana prze Izbę Skarbową, również stanęła na stanowisku Sądów“ i orzekła, że **„wszelka analogia do wyznania mahometańskiego jest w tej sprawie niedopuszczalna“.**

Rozłam w ZZZ.

Pracownicy ubezpieczeń społecznych oddali się na rozkazy pułk. Koca.

Jak było do przewidzenia, urzędnicy i pracownicy upaństwowionych zakładów — **wypowiedzieli posłuszeństwo Moraczewskiemu.**

Do sekretariatu Obozu Zjednoczenia Narodowego dnia 7 lutego wpłynęło następujące zgłoszenie: **Związek Pracowników Ubezpieczeń Społecznych ZZZ — zarząd główny Warszawa** ma zaszczyt podać do wiadomości, że po zapoznaniu się z treścią deklaracji ideowo-politycznej Obozu Zjednoczenia Narodowego i ustroju organizacyjnego Obozu Zjednoczenia Narodowego **przystąpił do najściślejszej współpracy** z Obozem Zjednoczenia Narodowego dla ugruntowania potęgi mocarstwowej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i podporządkowuje się jego dyrektywom“.

Poza tymi związkowcami zgłosiły się następujące organizacje: **Stow. Weteranów b. armii polskiej we Francji,** Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych, Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków, Związek Lekarzy Rzeczypospolitej Polskiej, Polski Zw. Kobiet z prawniczym wykształceniem i Polskie Tow. Eugeniczne w Warszawie.

Manifestacja w Lublinie.

W niedzielę w Lublinie odbyła się wielka manifestacja na rzecz Obozu Zjednoczenia Narodowego członków **Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny** w liczbie przeszło 1.000 osób. Zebrani uchwalili rezolucję, w której, witając z radością powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego, solidaryzują się z zarządem głównym Federacji, stając karnie do współpracy w dziele konsolidacji oraz wzywają całe społeczeństwo polskie do skupienia się koło sztandaru wojskowego.

Tragiczna śmierć robotnika

w Tartaku Państwowym.

Przygnieciony przez drzewo poniósł śmierć na miejscu.

Straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego z robotników, wydarzył się w ub. sobotę około godz. 11 przed południem na terenie Tartaku Państwowego przy ul. Przemysłowej. Przy rozładowaniu drzewa z wagonu kolejowego zajętych było kilkunastu robotników m. in. *44-letni Józef Powalik, zam. przy ul. Wyżyny nr 5.* W pewnej chwili w niewyjaśniony jeszcze dokładnie sposób, robotnik przygnieciony został tak nieszczęśliwie przez drzewo, iż czaszka została rozbita oraz połamane zostały kości. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Zwłoki zabezpieczono do chwili przybycia komisji sądowo-lekarskiej, po czym wydano je rodzinie. Tragicznie zmarły robotnik osierocił żonę i sześcioro dzieci. Wypadki przygniecenia przez drzewo wydarzają się dość często w tartaku państwowym. Powyższy wypadek jest już czwartym z rzędu. Czy zachodzi tutaj niedbalstwo, lub też lekkomyślność, stwierdzi komisja sądowa.

Dwa większe zgromadzenia Chadecji

w Bydgoszczy i Grudziądzu.

W sobotę, dnia 6 marca br. w sali „Pod Lwem“ w Bydgoszczy zgromadziło się około 300 członków stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, aby zająć stanowisko wobec aktualnych zagadnień politycznych. Zebranie zagaił prezes okręgu bydgoskiego **p. radca Beyer,** witając referentów przybyłych z centrali katowickiej.

Jako pierwszy — rzeczowo przemawiał **p. Sopicki,** redaktor „Przyszłości“ (organu Ch. D.). Prelegent scharakteryzował poszczególne fazy **walki z komunizmem,** jaką od samego zarania swego istnienia toczy Chadecja. Sanacja dużo — zdaniem prelegenta — zawiniła, pozwalając Legionowi Młodych i Związkowi Nauczycielstwa („Ogniskowcom“) na bezkarne szerzenie nienawiści do duchowieństwa i osłabienie więzi, która powinna wzmacniać naród i religię panującą. Łamanie praw moralnych przez jednostki na czołowych stanowiskach i niesprawiedliwość społeczna również sprzyja szerzeniu się haseł komunistycznych. Gołosłownymi apelami do mas niczego się nie naprawi, jeśli nie nastąpi **naprawa moralna i gospodarcza.** Przechodząc do omówienia orędzia płk. Koca, p. red. Sopicki — bez uprzedzeń oświadczył:

Chadecja zawsze była skłonna do łagodzenia walk wewnętrznych i popierania konsolidacji społeczeństwa, bez względu skąd zamysły te pochodzą. „Front Morges“ w sierpniu 1936 roku pierwszy głosił program Zjednoczenia Narodowego, żądając jednak usunięcia zadrażnień, to jest amnestji dla emigrantów politycznych, skasowania Berezy i — ogłoszenia nowej ordynacji wyborczej. Pan pułkownik Koc w deklaracji swojej wszystkie te postulaty zbył milczeniem, dlatego jesteśmy do jego poczynań uprzedzeni!

Następny mówca, **p. profesor Gacek z Katowic,** sekretarz śląskiej rady wojewódzkiej Ch. D., ostrym skalpelem przejechał się po całym systemie sanacyjnym, winiąc go za wszystko zło.

W dyskusji, która się wywiązała, **pracownicy tartaków państwowych** żalili się na zbyt niskie płace w tym intratnym przedsiębiorstwie.

Zebranie bydgoskie, niczym nie zakłócone, zakończyło się gromkimi okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, stronnictwa Ch. D. i jej wodza — Wojciecha Korfantego.

*

Znacznie liczniejsze było niedzielne zgromadzenie w Grudziądzu. W sali hotelu „Pod Lwem“ zebrało się z górą 500 osób. Zebraniem dość sprawnie kierował prezes miejscowego koła Ch. D. p. **Stanek.** Przeszło dwie godziny przemawiał p. **Gacek** z Katowic, mówca bardzo zapalny, umiejący porwać słuchaczy. Drugi prelegent — **red. Nowakowski,** starał się wyjaśnić zebranym, że deklaracji płk. Koca nie należy w całości zwalczać, lecz trzeba do niej **ustosunkować się rzeczowo,** wyglądając „czynów“ świadczących o przełomie. Chadecja jako stronnictwo umiarkowane — wywodził red. Nowakowski — **nie może głosić haseł odwetu ani nienawiści,** upadlających duszę. (Głosy protestu na sali: „Sanatorom **nigdy nie przebaczymy!**“).

Mówca, na to reagując, przypomina, że tylko w roku 1794 pod wpływem rewolucji francuskiej, wniesiono szubienice na ulicach Warszawy, ale **Naczelnik Kościuszko je potępił.** Nawiązując do słów św. Łukasza z ubiegłej niedzieli, red. Nowakowski nieopanowanym krzykaczom cytuje znamienne ustępy ewangelii:

„Każde królestwo, szarpane niezgodą, pustoszeje, a dom na dom się zwali...“

Endecja wyznaje dzisiaj hasła **„wodzostwa“** podobnie jak socjaldemokracja, zapowiadająca **„dyktaturę** proletariatu“. Ludziom światłym wobec tego nic innego nie pozostaje, jak zrealizować program frontu Morges i stworzyć **związek obrońców demokracji!** Jeśli „antykwariusze przeszłości“ nie zrozumieją ducha czasu, nowe pokolenie pójdzie „dudniącym krokiem“ **ku faszyzmomi.** Nie należy się co do tego wcale łudzić!

Redaktor **Kunz** (młodszy) przedstawiciel „Gońca Nadwiślańskiego“ starał się osłabić wywody redaktora Nowakowskiego.

Z jednym tylko rgumentem red. Kunza możemy się zgodzić, a mianowicie, że z pod amnestii „duchowego rozbrojenia“ wyjmuje się **znanych bezbożników grudziądzkich (nauczycieli), którzy obrazili społeczeństwo katolickie. Nad nimi winien się odbyć sąd i to jak najrychlej!!!**

—o—

Bydgoszczanin opracował słuchowisko pt. „Cola Rienzi“

według dramatu Adama Asnyka Słuchowiskiem tym Polskie Radio uczci pamięć poety w 40 rocznicę jego zgonu. Audycja nadana zostanie z Poznania **na fali ogólnopolskiej dnia 15 marca o godz. 21—21,30.**

Autorem słuchowiska jest współpracownik „Dziennika Bydgoskiego“, **red. Jerzy Bartnicki.**

Obchód 100-ej rocznicy urodzin Józefa Chociszewskiego.

W Chełstach, w pow. czarnkowskim, w rodzinnej wiosce ś. p. Józefa Chociszewskiego odbył się *obchód 100-ej rocznicy jego urodzin.* W czasie nabożeństwa, odprawionego w miejscowej kaplicy, wygłosił podniosłe kazanie ks. prob. Śpikowski. Następnie odbyła się akademia. Na domku, w którym urodził się Chociszewski, umieszczono *tablicę z datą urodzenia i zgonu popularnego pisarza.*

Prezes Kółek Rolniczych zjeżdża jutro do Bydgoszczy.

W związku z zrealizowaniem wysuniętego przez prezesa p. *Mikołajczyka* planu pracy dla Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, postanowiono zorganizować na terenie powiatu bydgoskiego *jednodniowy kurs instrukcyjny* dla członków Rady P. T. K. R. oraz zarządów Kółek Rolniczych. Kurs ten odbędzie się jutro, *we wtorek, dnia 9 marca o godz. 10 przed południem* w Bydgoszczy w lokalu „Pod Lwem“.

Program kursu przewiduje: referat ogólny p. Mikołajczyka, zagadnienia organizacyjne p. Meyera, zagadnienia oświatowe pp. Rzadkowskiego i inż. Siuty, oraz zagadnienia ekonomiczne p. Porawskiego..

Zwolnienia od opłat radiofonicznych.

Na mocy ostatniego rozporządzenia pana Ministra Poczt i Telegrafów z dn. 13 października 1936 r. nr. 548 zwolnieni od opłat radiofonicznych mogą być tylko: 1. inwalidzi wojenni, którzy prócz zaopatrzenia z funduszów publicznych nie posiadają żadnych innych źródeł utrzymania; 2. osoby ociemniałe, które wykażą się świadectwem ubóstwa; 3. osoby i instytucje, pracujące naukowo w zakresie radiotechniki.

Do wydawania bezpłatnych kart rejestracyjnych upoważnione są tylko właściwe dyrekcje poczt i telegrafów.

— *ZARZĄD ZWIĄZKU KSIĘGOWYCH I RZECZOZNAWCÓW KSIĘGOWOŚCI* na okręg Nadnotecki prosi wszystkich członków o liczne wzięcie udziału w pogrzebie śp. Władysława Dydyńskiego, członka zarządu Związku, który odbędzie się dzisiaj, w poniedziałek, 8 marca br. o godz. 16 z kaplicy Szpitala Powiatowego na cmentarz parafii Serca Jezusowego. (4312

— *KRÓLEWICZ UMIERA* — oto tytuł sztuki osnutej na tle życia św. Kazimierza Jagiellończyka, odegranej wczoraj przez KSMM „Brzask“ nadzwyczajnie udatnie w przepełnionej sali Domu Katolickiego przy Farze. *Dziś (poniedziałek) nastąpi powtórzenie* tegoż przedstawienia o godz. 20. Nadto jutro (wtorek) o godz. 18 dla dzieci, które w niedzielę nie mogły się pomieścić oraz dla dorosłych. Przedstawienie „Królewicz umiera“ godne jest, by każdy je zobaczył.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 6. III. 37 r

Zboża

Żyto 00,00 24,50—24 75; pszen. standart. 29 50—29 75 owies 00,00—22,25 22,50; jęcz. browarowy 26,00—27,00 jęcz 661—667 g/l. 23,75—24 25 jęcz. 643—649 g/l 23.50—23,75 jęcz 620,5—626,5 g/l 22,75—23,00;

Przetwory młynarskie.

Mąka żytnia wyciągowa. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 gat 0—50% wł. w 37,50—38,00 gat. I. 0—65% wł. w. 36 00 - 36 50, gat. II 50—65% wł w 29.50—30,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł w. 29,25 - 30,00; mąka pośl ponad 65% 00,00—00.00; mąka pszenna gt. I. wyciągowa 0—20% wł. w 48,50—50.00; gat IA 0—45% wł. w. 47,50—48.00 gat IB 0—55% wł. w. 46 75—47,25; gat I C 0 - 60% wł. w 45,75—46,25 ; gat. I. D 0—65% wł. w. 45.00—45,50; gat. IIA 2[illegible]—55% wł. w 40.75—41.75; gat. IIB 20—65% gat. w. 40,25—41,25; gat IIC 45—55% wł. w 39,25—40.25 gat IID 45—65% wł. w. 38,50 39,50; gat. IIE 55—60% wł. 37,25—38,25; gat. IIF 5[illegible]—65% wł. w. 34,25—34,75 gat. II. G. 60—65% wł. w 33,25—33,75; mąka pszenna razowa 0—95% wł w. 36,25—36.75; Otręby żytnie wymiał stand. 16.75—17,00; Otręby pszenne miałkie 17,25—17,75; Otręby pszen. średnie 17 00—17.50; Otręby pszen. grube 17,75—18,00; Otręby jęczmienne 18,00—18,50

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22 00—25,00; groch Folgera 22.00—24,00; groch polny 21,00—22.00; wyka 22,00—23 0 ; peluszka 21 00—22,00; łubin niebieski 13,00—14,00; łubin żółty 15,00—16,00 seradela 24,00—27,00

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 58,00—60,00; rzepik zimowy bez worka 00 00—00,00; mak niebieski 67,00—70,00 siemię lniane 57,00—60,00; gorczyca 33,00—35,00; koniczyna żółta odłuszczona 60,00 70,00 koniczyna biała 90 00—125,00; koniczyna czerw. surowa 95,00—115,00; koniczyna czyszczona 97% 130,00—140,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 27,00—27,50; makuch rzepakowy 21,25—21,75; makuch słonecznikowy 40/42% 27,00—28,00; śrut soja 00 00—00.00; wytłoki suszone 8,50 9 00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0.00; ziemniaki fabryczne kg % 00,00; płatki ziemniaczane 20,00—20,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00 ; słoma żytnia prasowana 3,00—3,25; siano nadnoteckie luzem 4,50—5,50 ; siano nadnoteckie prasowane 5,50—6,00 Ogólne usposobienie spokojne.

Stan wody w Wiśle z dnia 8-go marca: Kraków —1.88, Zawichost 2.91, Warszawa 3.88, Płock 1.97, Toruń 2.45, Fordon 5.39, Chełmno 2.20, Grudziądz 2.50, Korzeniowo 2.70, Piekło 2.36, Tczew 2.62, Einlage 2.58, Schievenhorst 2.52. Temp. wody +0,4.

Drobni rolnicy przy sterze zorganizowanego rolnictwa polskiego.

Wszystkie organizacje rolnicze, społeczne oraz izby rolnicze są zjednoczone w jednej centralnej organizacji rolniczej w Warszawie, tj. w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Otóż przy odbytych ostatnio wyborach na trzech członków prezydium związku weszło dwóch przedstawicieli mniejszej własności rolnej, tj. **senator Augustyn Serożyński z powiatu lubawskiego** — przedstawiciel P. T. R. w radzie związku oraz prezes wojewódzkiej organizacji rolniczej w Kielcach p. **Piotr Sobczyk.** Z większej własności rolnej w skład prezydium weszedł p. T. Krzyżanowski z Wołynia. Na prezesa Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. powołano p. Sobczyka, który objął już urzędowanie.

W ten sposób ster centralnej organizacji rolniczej w Polsce dostał się **w ręce przedstawicieli mniejszej własności rolnej** przy udziale zresztą i ścisłej współpracy przedstawicieli średniej i większej własności rolnej. Świadczy to o wysokim zrozumieniu władz związku, że współpraca wszystkich warstw rolniczych od najmniejszych do największych może jedynie przynieść dobre rezultaty dla całego rolnictwa.

—::—

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Gen. M. Zaruski: „Z harcerzami na „Zawiszu Czarnym". Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa. 1937. W Bydgoszczy u Gieryna. Str. 126. Zł 2,60.

Nazwisko autora znane jest w naszej literaturze marynistycznej. Gen. Zaruski jest pionierem idei morza i naszego sportowego żeglarstwa morskiego. Tym się różni od innych autorów, że ideę swoją propaguje nie tylko piórem, lecz i czynem, pływając od szeregu lat z młodzieżą na jachtach. Obecnie, jako kapitan dużego harcerskiego statku szkolnego, daje nam opisy i wrażenia pierwszych podróży „Zawiszy Czarnego" na przestrzeni od Londynu do Helsingforsu, tym ciekawszych, że odbytych (z paru wyjątkami) bez udziału marynarzy zawodowych: odpowiedzialną służbę morską pełnili tu sami młodzi ludzie, którzy nigdy na większych żaglowcach nie pływali.

Książka daje nam obraz życia i pracy młodej załogi, wrażeń i przygód, których morze wtajemniczonym nigdy nie skąpi. Utrzymana w tonie swobodnych opisów przeżyć stanowi interesującą i pożyteczną lekturę zarówno dla młodych, jak i starszych ludzi. Treść uwypuklają liczne ilustracje.

—X—

W SZKOLE.

— Który z was może mi krótko i dokładnie określić, co to jest „zaufanie"?

Do odpowiedzi zgłasza się tylko Moryc.

— Zaufanie, proszę pana psora, to jest wielkie ryzyko!

W BIURZE.

— Panie dyrektorze, moja pensja nie pozwala mi na żadne wyskoki.

— To też nie zaangażowałem pana w charakterze ekwilibrysty.

*

— Panie Henryku! Zwolnił się pan już jednego razu, żeby pomóc swojej żonie przy przeprowadzce, potem żeby być na pogrzebie swojej teściowej, a ostatnim razem, ponieważ pański synek zachorował na odrę. Jakiż pan teraz poda powód swego zwolnienia?

— Chciałbym się ożenić, panie dyrektorze.

Udaremniony napad rabunkowy pod Bydgoszczą.

Mistrz rzeźnicki z Zielonczyna aresztowany i osadzony w więzieniu bydgoskim

Już od dłuższego czasu nosił się z planem dokonania napadu rabunkowego **28-letni mistrz rzeźnicki Bernard Zeigner z Zielonczyna, pow. bydgoskiego.** Jako ofiarę upatrzył sobie Zeigner emerytowanego kolejarza, 72-letniego Edwarda Milla z Zielonczyna, o którym wiedział, że przechowuje w mieszkaniu większą gotówkę. Zeigner dobrze był informowany o stosunkach majątkowych kolejarza, od którego kupował od czasu do czasu świnie. Zeigner zwierzył się swemu przyjacielowi o planowanym napadzie i namawiał go do obrabowania staruszka. Istotnie po pewnych przygotowaniach, **uzbrojony w pałkę drewnianą i rewolwer,** Zeigner wraz z swym przyjacielem, udali się w nocy z piątku na sobotę około godz. 1 do mieszkania kolejarza Milla.

Zeigner zapukał do okna pokoju sypialnego kolejarza i kilkakrotnie powtórzył słowa „otworzyć!". Wobec tego jednak, iż nikt w mieszkaniu na pukanie nie reagował, Zeigner przemocą otworzył drzwi do mieszkania. Wchodząc do kuchni, bandyta rzucił się na znajdującego się tam kolejarza i **drewnianą pałą uderzył go w głowę.** W tej chwili jednak z sąsiedniego pokoju wyszło dwóch policjantów, którzy zamierzali ująć bandytę. Policja bowiem poinformowana o planowanym napadzie rabunkowym **stała na czatach** w mieszkaniu kolejarza. Zeigner wyrwał się z rąk policji, tak samo i jego towarzysz.

Natychmiastowy pościg policjantów dał jednak pożądany rezultat. Zeignera i jego przyjaciela ujęto i przetransportowano do więzienia w Bydgoszczy. Zeigner był w posiadaniu rewolweru, lecz naboi przy nim nie znaleziono.

Potop w ogrodzie zoologicznym.

W brukselskim ogrodzie zoologicznym wydarzyła się w tych dniach wstrząsająca scena, która w prasie belgijskiej została nazwana „potopem w zwierzyńcu".

Ostatnia powódź nawiedziła również niziny okolicy Brukseli wśród których położony jest wielki ogród zoologiczny. Fale wody zalały poszczególne tereny zajęte przez pomieszczenia dla zwierząt, wzbierającej się poziom wody zaszkodził nie tylko ptaszarni, ale i siedzibom zwierząt egzotycznych. W pewnej chwili kiedy woda zalała już zimowe leża morskich lwów, antylopy licznych odmian rasowych psów, — w ogrodzie rozległy się różne głosy. Prawdziwa gama dźwięków zlała się z nerwowymi okrzykami ludzi pracujących nad ratowaniem zwierząt, którym groziło uduszenie się.

Niesamowity chór tworzyła rodzina lwów wraz z chrapliwymi tonami wydobywającymi się z krtani małp. Akcja ratunkowa odbywała się na czółnach i napotykała na ogromne przeszkody. Najpierw udało się wyzwolić z zamkniętych klatek 200 psów i kilkanaście wielbłądów. Przy pomocy straży pożarnej ocalono grubszą zwierzynę: lwy, tygrysy i parę słoni. Fundamenty ptaszarni uległy podmyciu tak, że zachodziła obawa, że padną słupy potrzymujące ogrodzenie. Na szczęście udało się temu zapobiec.

Również pomyślnie udało się przenieść w suche miejsce znaczny transport wężów. Z całego potopu najlepiej wyszły niedźwiedzie polarne, które z widocznym zadowoleniem zażywały chłodnej kąpieli w zmąconych falach wody. Dozorca zaopiekował się nimi i pozwolił im przez kilka godzin korzystać z tych naturalnych rozkoszy, po czym przetransportował niedźwiedzie na pobliski już suchy skrawek lądu.

Straty materialne, jakie poniosła dyrekcja zakładu, skutek powodzi, obliczone są na sumę 183.000 franków franc.

„Henryk VIII" gra dla dzieci.

Osobliwością tegorocznego sezonu teatralnego w Londynie jest wielka ilość sztuk, osnutych na bajkach dziecięcych. Co ciekawsze, że bilety na te przedstawienia są stale rozprzedane, przy czym liczba widzów starszych przekracza dwukrotnie liczbę dzieci. W wspaniale organizowanych wieczorach „bajkowych" biorą udział najwybitniejsi artyści londyńscy. M. in. w wystawionej obecnie na jednej ze scen bajce o kopciuszku występuje jeden z najwybitniejszych aktorów londyńskich — Charles Laughton — znany ze swej kreacji filmowej „Henryka VIII".

PROGRAMY RADIOWE

Wtorek, 9 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** Audycja dla szkół: a) „Wszędzie dobrze, a w domu najlepiej" obrazek słuchowiskowy K. Konarskiego, b) piosenki w wyk. chóru warszawskiej szkoły powsz. nr. 129. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Łódzka orkiestra salonowa pod dyr. T. Rydera. **12,40:** Dziennik południowy. **13,00—14,00:** Przerwa. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Programy lokalne. **16,15:** Skrzynka P. K. O. **16,30:** Arie operowe w wyk. Olgi Didur-Wiktorowej (z Krakowa). Akamp. Bolesław Wallek-Walewski. **17,00:** „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona w oprac. Marii Kuncewiczowej. **17,15:** Utwory fortepianowe odegra Halina Sembrat. **17,50:** „List pensjonarki" — monolog Tad. Hollendra. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** „Sport w miastach i miasteczkach" — pogadanka (z Poznania). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Dyskutujemy: „Czy programy szkolne dla chłopców i dziewcząt powinny być jednakowe?" — dyskusję zagai Teodora Męczkowska. **19,20:** „Jak się polka z polonezem biła" — audycja muzyczna w oprac. St. Roy'a (z Poznania). **20,00:** „Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia" — prowadzi prof. Br. Rutkowski. **20,15:** Koncert symfoniczny (ze Lwowa i Poznania). Cz. I w wyk. lwowskiej orkiestry symf. pod dyr. Ign. Neumarka. W przerwie ok. godz. 21 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **22,50:** „Lutnia Puszkina" — kwadrans przekładów Juliana Tuwima. Recytuje Maria Wiercińska. **22,45:** Muzyka taneczna z dancingu „Café-Club" w Warszawie.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Koncert orkiestry wojskowej z Warszawy. **12,50:** Pomorska gazetka rolnicza. **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Życie kulturalne Pomorza. **15,40:** Muzyka kwartetowa (płyty). **16,00:** „Dominus maris" — Jagiellonów i Wazów" — odczyt. **18,20:** Parnas muzyczny (VIII audycja). Franciszek Liszt — mistrz wirtuozostwa fortepianowego. **18,45:** Program na jutro.

ZAGRANICA.

Bratislawa. 19,25: Wesoła audycja muz. **Lahti. 19,00:** Coctail muzyczny. **Beromuenster. 20,15:** Koncert symf. **Hilversum I. 20,50:** Program rozrywkowy. **Oslo. 20,30:** Koncert mozartowski. **Radio Romania. 20,30:** Koncert symf. **Budapeszt. 21,50:** Recital skrzypcowy Jacquesa Thibaud. **Lahti. 21,00:** „Wesele fińskie" — słuchowisko. **Lyon. 21,30:** Wieczór muzyki jazzowej. **Paris PTT. 21,30:** Koncert wiecz. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Budapeszt. 23,00:** Muzyka jazzowa. **Luksemburg. 24,00:** Muzyka. **Tuluza. 24,04:** Melodie operetkowe.

Kronika radjowa.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu.

W poniedziałek o godz. **16,00** inż. Andrzej Miksiewicz odpowie na listy radiosłuchaczy rolników.

We wtorek zwracamy uwagę radiosłuchaczy na audycję p. t. „Dominium Maris - Jagiellonów i Wazów", którą nada Toruń w opracowaniu W. Jankowskiego o godz. **16,00.** Będzie to odczyt, zawierający retrospektywny rzut oka na dzieje Polski, związane z Pomorzem, na dawne stosunki Polski z Gdańskiem i państwami nadbałtyckimi, na politykę morską królów polskich. Zapoznamy się z dziejami i wyczynami morskimi kaprów, z naszą gospodarką na morzu w dawnych stuleciach, z chlubną kroniką dawnej floty polskiej.

O godz. **18,20** nadana zostanie 8-ma z kolei audycja płytowa z cyklu „Parnas muzyczny". Tym razem tematem będzie twórczość Franciszka Liszta, mistrza wirtuozostwa fortepianowego.

WĘDRÓWKA PO PÓŁNOCNYCH KASZUBACH.

W dn. 11 bm. red. L. Sobociński opowie przed mikrofonem toruńskim o swych wrażeniach z wędrówki po okolicy Wejherowa, Pucka i Gdyni. Poznamy tradycję, dorobek, walory turystyczne wymienionych miast, ich życie, plany i dążenia. To, co zwykliśmy zwiedzać w sezonie, wyrabiając sobie z pozorów obraz całości, zobaczymy niejako w przekroju, który nam pokaże właściwe oblicze północnych Kaszub.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Plenarne zebranie Sokoła Żeńskiego odbędzie się w środę 10 bm. o godz. 7,30 w sekretariacie, ul. Dworcowa 5. Porządek obrad bardzo ważny, m. in. **referat p. dr. Meisnera,** stąd jak najliczniejsze przybycie członkiń bardzo pożądane.

SOKÓŁ II.

Strzelanie z małej kalibrówki nie odbędzie się dnia 7 bm., lecz 14 bm.

T. G. Sokół III.

Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, dnia 9 bm. o godz. 19,30 w sali „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha. Na zebraniu wszyscy członkowie mogą odebrać legitymacje.

Z życia towarzystw.

Poniedziałek, dnia 8 marca.

Godz. 18,30: **B. K. S. „Poonia" — juniorki.** Zebranie informacyjne w sekretariacie, ul. Jagiellońska 10, I piętro. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Godz. 19,00: **Zw. Rezerwistów Koło 6. Jachcice.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75. Zebranie zarządu o godz. 18,00.

Godz. 19,30: **OPN. „Gwiazda".** Walne zebranie w sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławska.

Godz. 20,00: **Kat. Stow. Mężów przy parafii Najśw. Serca Pana Jezusa.** Zebranie ogólne w salce parafialnej Plac Piastowski 5. Referat: mgr praw p. Bielińskiego.

— **Kawalerzyści Rez. i Broni Jezdnej.** Zebranie w lokalu Hotelu Lengninga, ul. Długa.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lutnia".** Lekcja śpiewu całego kompletu w konserwatorium miejskim.

— **Tow. oświatowe „Lech".** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. M. in. referat z architektury i budownictwa. Goście i sympatycy mile widziani.

Bydgoski Klub Wioślarek. Roczne walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 19,30 w pokoju posiedzeń restauracji „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha 7 I piętro. Uprasza się o bezwzględne przybycie wszystkich członkiń.

Odpowiedzi redakcji.

Wyrzysk czy Warzysk? Niemiec Hermbstaedt w swej pracy wydanej pod koniec ośmnastego wieku pod tytułem „Chemische Grundsätze der Kunst Bier zu brauen", wymienia 72 gatunki piwa sławniejszego, które w różnych krajach północnych Europy wyrabiano, wspominając między innymi i o piwach **wielkopolskich:** „Polskiego piwa znajduje się kilka gatunków, ale te najcześciej są podłe, **najlepsze z nich są wyrabiane w Grodzisku, Łobżenicy i Warzyskach".** Piwowarzy ówcześni byli przekonani, że nazwa miasteczka Warzysk (Wyrzysk) pochodzi od **warzenia piwa,** tak jak Warka pod Warszawą, również słynna z piwa. Sprawą tą powinni się bliżej zainteresować nasi etymolodzy czyli badacze pochodzenia wyrazów.

K. S. Bydgoszcz. Zechce się Pan zwrócić do referatu inwalidzkiego przy Starostwie w Bydgoszczy. Jeżeli Pan nigdy renty nie pobierał, zgłoszenie obecnie roszczenia jest spóźnione.

Sz. 10000. Przeliczenie zależy od stanu majątkowego danej instytucji. Zechce się Pani zwrócić do niej bezpośrednio.

B. L. 100. Bez załączonych do wniosku dowodów, nie ma się co zgłaszać. Policja podanych „świadków" Pańskiej pracy niepodległościowej nie będzie przesłuchiwała, ponieważ ma pilniejsze i ważniejsze zajęcie. Plebiscyt nie liczy się. Strajk szkolny, owszem. Zresztą trzeba odczekać aż wyjdzie nowela do rozporządzenia Pana Prezydenta Rz. P. Formularze do wniosków posiadają uznane organizacje.

P. Jan Franz. Serdecznie dziękujemy za słowa uznania. Nie możemy niestety chwilowo zadość uczynić Pańskiemu życzeniu, gdyż zbyt szczupłe są ramy naszego pisma, by zagadnieniu sadownictwa móc poświęcić pełną stronę. Niewątpliwie jednak z czasem i to udogodnienie wprowadzimy. Nie jest wykluczone, że nastąpi to już w przyszłym roku. Jeszcze raz dziękujemy za przesłane nam uwagi.

W drażliwej sprawie. Korespondent wąbrzeski „Dziennika Bydgoskiego" twierdzi, że to co na usprawiedliwienie sekwestratora napisał „Głos" wąbrzeski **nie jest prawdą.** Ksiądz proboszcz twierdzi, że **zajęto monstrancję,** fantując szafę, na co ma dowód — protokół zajęcia.

A. T. Sprawa odznaczeń dla działaczy niepodległościowych — z senatu, który przesunął termin zgłoszeń do końca grudnia 1937 roku, wróciła do sejmu, następnie, po uzgodnieniu, powróci raz jeszcze do senatu. Skoro uchwała się uprawomocni, ogłosimy.

Powstaniec wielkopolski. Urzędu, który by rejestrował udział w strajku szkolnym, nie znamy. Najlepiej powołać się na świadectwo współuczestników strajku albo księży, którzy o udziale Pana w strajku wiedzą.

Muzyka na Pomorzu

„DZIEWICZE" PUSZCZE PRZEMÓWIŁY. — MIASTA POMORSKIE ZDAŁY EGZAMIN

Odmawia się Pomorzanom wielu zalet. W pierwszym rzędzie spotykamy zarzut, że **na Pomorzu brak jest kultury.** Dlatego też wszyscy wielcy artyści, gdy dadzą się nakłonić do przyjazdu na Pomorze, uważają, że krok ich jest wielkim poświęceniem. Mówiąc o Pomorzu, myślą o jakiejś dżungli czy czymś podobnym, chociaż w zetknięciu się z ludnością pragną osłodzić trochę swoje słowa.

Przypominam sobie, gdy proponowałem jednemu z muzyków objazd miast Pomorza, zapytał mnie: „A po co? **Przecież tam chyba nikt nie ma pojęcia o muzyce**". Zdziwiony takim zdaniem, poprosiłem o wyjaśnienie. Wówczas okazało się, że tylko Toruń może być brany pod uwagę — oczywiście poza Bydgoszczą — a przecież w Toruniu, jak panu wiadomo, sztuka cieszy się zaledwie pobłażaniem. O poparciu szkoda mówić, a od tego do uznania i zrozumienia jest droga bardzo daleka. Jako przykład mój rozmówca podał mi teatr, gdzie pomimo wysiłków, popularyzacji, przystępnych cen itd. teatr świeci pustkami. Dalej koncerty; i te nie mogą zdobyć sobie prawa, **mimo, że w Toruniu jest 67.000 ludności.** Nieraz byłem świadkiem, że wirtuozi musieli grać przed pustymi krzesłami. W końcu organizatorzy zrazili się i zaprzestali starań, ale na tej podstawie wyrobili sobie **ujemny sąd o całym Pomorzu.**

Po długim czasie mieszkańcy stracili nadzieję, że kiedykolwiek usłyszą jakiegoś wirtuoza czy też dobrego muzyką i po części zapomnieli o muzyce, artystach itp. — przynajmniej myśmy sobie tak wyobrażali.

Ostatnio **na Pomorze przybyli nowi ludzie, z zasobem nowej energii i** — co najważniejsze — miłości dla sztuki i muzyki. Właśnie oni postanowili iść w tę „dżunglę" jako apostołowie i spotkało ich bardzo miłe rozczarowanie.

Nie wiem, jakimi drogami szli ci bojownicy sztuki, lecz po długich certach zdobyli skromne lecz konieczne fundusze na wyjazd. I teraz spadła bomba. **Pomorskie Towarzystwo Muzyczne** zgodziło się na objazd miast na Pomorzu, by dać kilka koncertów i audycyj szkolnych. Na trasie przewidziany był Tczew, Wąbrzeźno, Grudziądz, Świecie i Chełmno. Koncertowali **p. prof. Irena Strokowska - Faryaszewska,** znana śpiewaczka polska i p **prof. Henryk Sztompka,** jeden z najlepszych uczni Ignacego Paderewskiego. Te dwa nazwiska wystarczały, aby zelektryzować miasta pomorskie.

Jak się dowiadujemy, od samych artystów, **ludność w tych miastach jest naprawdę muzykalna,** o czym świadczyły przepełnione sale i — co najważniejsze — zna się na muzyce.

Artyści spotkali się wszędzie z bardzo gorącym przyjęciem, jednak najpiękniejsze chwile — według słów samych artystów — spotkały ich na t. zw. dziewiczym terenie — **Wąbrzeźnie i Chełmnie.**

W Wąbrzeźnie przyjazd muzyków był niejako świętem dla miasta. Sam burmistrz torował drogę dla artystów pomiędzy tłumem, który przybył na koncert. A naprawdę wzruszającym objawem były kwiaty, których tyle złożono, że zdawało się, iż na sali są same kwiaty, kwiaty i kwiaty. Ten entuzjazm dla muzyki ma dużo głębsze znaczenie aniżeli prosta ciekawość. W czasie rozmowy artystów z niektórymi słuchaczami dowiedziano się, że **w tych niskich chatkach żyje kult dla muzyki,** którą całe grono obywateli namiętnie uprawia. Prawie każdy dom posiada jakiegoś skrzypka czy pianistkę.

Chełmno — to najmilsze wspomnienie dla artystów. To małe miasteczko dało tyle dowodów szczerego entuzjazmu dla muzyki i jej wykonawców, że długi, długi czas pozostanie ono zachowane w ich pamięci.

Artyści chcą, aby ich zrozumiano. A właśnie Chełmno zdało całkowicie egzamin. Nie tylko zrozumiano, ale i słuchano. Czuło się — mówi p. Faryaszewska — że ci słuchacze idą za każdym słowem, za każdym akordem; aż **radość występować przed takim audytorium.** Ten chlubny sąd podajemy Chełminiakom, a specjalnie uczenicom gimnazjum żeńskiego do wiadomości.

Naprawdę napawa nas dumą, że te dwa maleńkie miasteczka pomorskie potrafiły zmienić zdania oddawna utarte i zupełnie niesłuszne.

Grudziądz **nie dał tak wiele, jak się po** tak dużym mieście spodziewano. Słaba frekwencja to nie było najgorsze zło; tym złem był „reprezentacyjny" fortepian, znajdujący się w Teatrze Miejskim. Instrument był tak straszliwie rozstrojony, że p. Sztompka namyślał się, czy ma wogóle grać.

Po „koncercie" p. prezydent miasta Grudziądza przyobiecał zakupić nowy fortepian. To jest jedyny powód, który tłumaczy tak małą frekwencję publiczności. **Nie przyszli, bo nie chcieli psuć sobie nerwów.**

W każdym razie te małe miasta Tczew, Świecie, Wąbrzeźno i Chełmno dowiodły malkontentom, że tam należy najpierw przyjść i przekonać się, aby móc wydać taki czy inny sąd.

Nie opisuję szczegółowo wszystkich epizodów, o których opowiadali artyści, ale i te słowa i sądy o publiczności wymienionych miast sprawią dużo radości wszystkim tym, którzy przyczynili się do miłego przyjęcia muzyków we własnych siedzibach.

T. G.

Z hiszpańskiej areny.



Przynajmniej raz się czerwona płachta przydała do zakrycia tej padliny.

Otrzeźwienie poniewczasie.

Na łamach paryskiej „L'Illustration" znany przywódca radykałów hiszpańskich b. minister Lerroux ogłosił ostatnio znamienne wyznanie, będące jednocześnie ciężkim oskarżeniem rządu madryckiego i jego stronników.

Lerroux był stuprocentowym republikaninem, radykałem i masonem, typowym przedstawicielem tego pokolenia polityków, dla których hasła wielkiej rewolucji francuskiej 1789 r. wciąż były źródłem niewyczerpanych marzeń i iluzji. „Mam 73 lata — mówi on — i przeszło 25 lat poświęciłem życiu publicznemu. Jako dziennikarz i publicysta głos zabierałem tylko w pismach republikańskich i nie inaczej działałem jako polityk. Nigdy jako przywódca partii nie czyniłem koncesyj kierunkom politycznym, które nie przyznawały się do idei republikańskich. Ilekroć przemawiałem w parlamencie, walczyłem o republikę i zasadniczo odmawiałem udziału w rządach za czasów monarchii. Nie ma nikogo, kto by namiętniej ode mnie walczył o ostateczne zwycięstwo władzy ludu w Hiszpanii".

Zrozumiałym jest ból i rozczarowanie tego polityka, który mógłby przecież powiedzieć, że jest jednym z współtwórców dzisiejszego chaosu, gdy wymarzone przez niego rewolucyjne rządy Hiszpanii nie tylko zmuszają jego samego do szukania schronienia poza granicami własnego kraju, ale nad to okrutnie prześladują stronników dawnego stronnictwa radykalngo. „Eksterminacyjna walka przeciw partii radykalnej — pisze Lerroux — była nieubłagana. W Walencji i okolicy *pomordowano posłów radykalnych,* a w niektórych okolicach nawet członków partii. W Maladze i Alicante organizowano formalne polowania na radykałów". Zdaniem Lerroux krwawa ofiara radykalnej partii hiszpańskiej przewyższa ofiary Kościoła a może i „guardia cyvil", którą tropiono jak zwierzynę. „Wszystko zniszczyli — skarży się Lerroux — ci „bohaterzy", co podeptali naród i ojczyznę, wolność i prawa ludzkości... *To dzika horda, która frazesem równości okrywa krwawe swe polityczne geszefty*".

W obliczu tragedii Hiszpanii Lerroux który — o ironio — wydostał się z czerwonego piekła jedynie z zapalniczką (może jako tragicznym symbolem faktu, że sam należał do mimowolnych podpalaczy ładu hiszpańskiego), stwierdza dziś, że jedynym ratunkiem dla państwa i kraju jest dyktatura, że walka podjęta przez generała Franco *to nie bunt wojskowy, lecz zdrowy odruch patriotyczny,* przypominający walki wolnościowe z r. 1808 i że on, Lerroux zawzięty radykał, likwiduje całkowicie swoje dotychczas nieprzejednane stanowisko względem narodowców.

Składajcie ofiary
na pomoc zimową dla bezrobotnych

na konto „Pomoc zimowa" do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, względnie Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Bydgoszczy. (833

PRAWDZIWA PRZYCZYNA.

Goście udali się do jadalni. Roman Melonikiewicz został znowu posadzony obok panny Erny. Melonikiewicz stara się oczywiście, jak może, pannę Ernę zabawić.

Jego sąsiadka oczywiście jest mile zdziwiona:

— Boże, jak pan się zmienił. W ubiegłym roku zamienił pan ze mną przy stole ledwie dwa słowa.

— Tak — odpowiada na to Melonikiewicz szczerze — w ubiegłym roku zapomniałem wówczas zabrać moje uzębienie.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy. Do rejestru handlowego B nr. 425 wpisano dnia 29 stycznia 1937 r. firmę „Bydgoskie Linie Autobusowe" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy. Siedzibą spółki jest Bydgoszcz, ulica Nad Portem 4. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest przewóz osób i ich towarów autobusami. Kapitał zakładowy wynosi 50.000 złotych, podzielony na 50 udziałów po 1000 zł każdy, który został przez spólników całkowicie pokryty wkładami niepieniężnymi w postaci autobusów. Każdy spólnik może mieć większą ilość udziałów. Członkami zarządu są: Maria Tatarska, Bolesław Zakrzewski. Zarząd składa się z jednej lub kilku osób. O ile zarząd składa się z kilku osób do zastępstwa spółki wymaga się współdziałania dwóch członków zarządu lub jednego członka zarządu i jednego prokurenta. Prokury łącznej udzielono Wawrzyńcowi Tatarskiemu. Umowę spółki sporządzono dnia 30 grudnia 36 r. Pismem przeznaczonym do ogłoszeń jest „Monitor Polski" i „Dziennik Bydgoski". Czas trwania spółki jest nieograniczony. (4300

†

Dnia 5 marca 1937 r. o godz. 22,45 zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, wuj i dziadek ś. p.

Franciszek Sterczewski

em. st. sekr. pocztowy

przeżywszy lat 66. (4279

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 9-go o godzinie 2-ej po poł. z domu żałoby przy ulicy Fordońskiej 38 na stary cmentarz farny przy ul. Grunwaldzkiej. Msza św. za spokój š. p. Zmarłego tego samego dnia o godz. 7,30 rano w kościele farnym, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Żona, dzieci i rodzina.

Bydgoszcz, Poznań. Gniew (Pomorze), Rüdersdorf pod Berlinem.

†

Dnia 5. marca 1937 r. zasnął w Bogu po długich cierpieniach nasz długoletni szef ś. p.

Paweł Bowski

W Zmarłym tracimy jednego z najgorliwszych członków oraz zacnego i szczerego szefa.

Personel.

Cześć Jego pamięci.

Pogrzeb odbędzie się 10. III o godz. 3,30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Grunwaldzkiej (4298

†

ś. p.

Eugenia Zaleska

obywatelka miasta Bydgoszczy

opatrzona św. Sakramentami zmarła w sobotę, dnia 6. marca 1937 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby Gamma 3, na cmentarz nowofarny, we wtorek 9 marca o godz. 15,30, na którą życzliwych Jej pamięci zaprasza

2352) **Stroskana rodzina.**

†

Nieubłagana śmierć wyrwała z naszego grona ś. p.

Władysława Dydyńskiego

członka Zarządu Związku Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości na okręg Nadnotecki.

W Zmarłym tracimy wzorowego kolegę o wielkich zaletach ducha i charakteru.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 8 bm. o godz. 16 z kaplicy szpitala Powiatowego.

Cześć Jego pamięci!

4313) **Zarząd.**

RÓŻNE

Nie ufaj byle komu!
Przepowiednie. Redaktor Szyller-Szkolnik psychografolog, autor prac naukowych, wielki znawca duszy ludzkiej, określa charakter, zdolności, przeznaczenie, wskazuje szczęśliwe numery losów Loterii Państwowej. Medinm Evigny pod wpływem Jego sugestii odgaduje imiona, nazwiska, wyszczególnia najważniejsze fakty życia, daje odpowiedzi na pomyślane pytania. Przyjęcia codzienne. Przyjdź osobiście lub podaj datę urodzenia, otrzymasz horoskop astrologiczny bez żadnej dopłaty. Załącz 50 groszy znaczkami pocztowymi. Warszawa, redakcja „Świt" Żulińskiego 9. (4296

Grafolog
Królowej Jadwigi 13—6 przepowiada na podstawie doświadczeń naukowych. Odpowiedź znaczek. (4288

ZGUBY

Klucze
zgubione w sobotę wieczorem koło Klaryseknalazca zechce oddać w cukierni „Cristal". (4294

OSIĄGNIJ TĘ FASCYNUJĄCO PIĘKNĄ CERĘ,

a zadziwisz swe przyjaciółki - łatwy i szybki sposób



Mężczyźni nie znoszą brzydkiego, błyszczącego nosa i tłustej, świecącej skóry u kobiet. Wilgoć i tłuste wydzieliny są spowodowane rozszerzonemi porami. Łączą się z pudrem i tworzą drobne, twarde cząstki, które przenikają do porów, podrażniając i jeszcze bardziej rozszerzając je — i tak toczy się błędne koło. Zacznij używać natychmiast Pudru Tokalon *nieprzemakalnego*, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Posyp palec tym pudrem, zanurz w wodzie, a gdy wyjmiesz... co za niespodzianka! i palec i puder będą suche. Puder Tokalon jest zmieszany z Pianką Kremową. Trzyma się pomimo deszczu, kąpieli morskiej lub pocenia się podczas tańca w najbardziej dusznej sali. Cudowne nowe odcienie nadają cerze fascynująco piękny, dotąd niewidziany wygląd. Mężczyznom niezwykle podobają się te nowe odcienie. Łączą się one z karnacją i nikt nie może naprawdę powiedzieć, czy Pani zastosowała puder czy też nie. Bez względu na to, że nowe te odcienie są znacznie droższe w fabrykacji, jednak cena Pudru Tokalon pozostaje bez zmiany.

4277



Otwierajcie szafy! Przeglądajcie garderobę!

Najlepiej odzież wiosenną

czyści chemicznie i farbuje

BARWA KAŁAMAJSKI

Filia w Bydgoszczy ul. Gdańska 27.

3926



Kupno nowych i dobrych nasion, to wysoki plon i korzyść w gospodarstwie. (4068

Nasiona warzywne, kwiatowe, pastewne oraz dymkę najkorzystniej w specjalnym składzie firmy

S. Tomaszewski i Ska

Toruń, ul. Chełmińska 10.

Cenniki wysyłamy darmo i franko

POŻYCZKI

10—12.000 (4130
poszukuję pożyczki, na pierwszą hipotekę. Dom wartość 150.000, „12,000".

MATRYMONJALNE

Jestem
trzydziestosześcioletnim kupcem. Mam głębokie poczucie piękna i dobra. Posiadam kamienicę niezadłużoną wartości 50.000 spłaty 20.000 Proszę o poważne propozycje matrymonialne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod nr „18". (3918



4275

Przedstawicieli

z wiadomościami techniczno-kupieckiemi, w średnim wieku, z siedzibą w Warszawie, Lwowie, Gdyni i Krakowie, znających możliwie język niemiecki, poszukują poważniejsze zakłady przemysłowe.

Zgłoszenia z życiorysem, referencjami, fotografią oraz podaniem zabezpieczenia gwarancyjnego kierować prosimy do **Biura Ogłoszeń „Par", Poznań, Al. Marcinkowskiego 11** pod nr. **„9,64".** (4087

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Praktyka dentystyczno-techniczna

po ś. p. mężu moim **jest nadal czynna** pod kierownictwem lekarza dentysty p. **Donczo Hadzijew**

WALERIA ROGACKA
NOWE, RYNEK 21

4072)

Nagrody 5.000 zł

lub więcej, zależnie od ważności doniesienia, otrzyma ten, kto dostarczy żądanych informacji.

Pan, który pisał list bez daty — stempel pocztowy Bydgoszcz I. z dnia 21. II. 37 — proszony jest o zgłoszenie się listownie pod adresem: Bydgoszcz I. skrytka pocztowa Nr. 62.

Dyskrecja całkowicie zapewniona. 4304

SPRZEDAŻE

Fryzjerski
zakład, duża wieś kościelna, dobrze prosperujący, wszelkie aparaty zaraz na sprzedaż. Oferty „Fryzak" filia. (2262

Plac budowlany
Bielawki, ul. Pierackiego sprzedam. Oferty „A." Dziennik Bydg. 4118

Parcele (3894
w Toruniu, przy ul. urządzonej na sprzedaż. Of. „Par" Toruń, pod „96".

320 mórg
sprzedam lub wydzierżawię przy wpłacie 10 000 zł. W. Zamiar, Bydgoszcz, Dworcowa 47. (2370

Sypialnia
jadalnia, kuchnia i kiosk na sprzedaż. Kujawska 4 w podwórzu. (4149

Motocykl
B. S. A., 557 ccm z przyczepką, w pierwszorzędnym stanie, sprzedam. Of. do filii Dz. Bydg. pod „B. S. A. 557". (4048

Sprzedam
tanio samochód limuzynę z powodu likwidacji przedsiębiorstwa. Tużański, Kościuszki 11. (2296

Motocykl
„Coventry" w bardzo dobrym stanie, gotowy do jazdy, ze światłem, zgrabny, tanio na sprzedaż. Skład kolonialny, ul. Poznańska 14. 4178

Bilard
francuski dobrze utrzymany sprzedam z płytą marmurową, nowym pokryciem i przyborem. Smeja, Chojnice. (4075

Pracownię (2337
sukień damskich i kapeluszy. Gdańska 125, m. 1.

Skład (4290
kolonialny, dobrze zaprowadzony z powodu wyjazdu sprzedam. Wiad. Grunwaldzka 39, portier

Rolwóz
sprzedam 2 cal. Kossaka 9—2. 4282

Domek
trzypokojowy, kuchnia przy Zbożowym Rynku 4.200. Wiadomość Stawowa 14—1. (4286

Dom
dwupiętrowy z oficyną na sprzedaż. Pośrednicy wykluczeni. Adres w Dzienniku. (4297

Z powodu
wyjazdu, nową kuchnię i sypialnię tanio sprzedam. Grunwaldzka 91/11. (4299

Maszyna
do szycia. Dworcowa 2, portier. (4270

Mieszkanie (4303
likwiduję, sprzedam tanio jadalnię, sypialnię kuchnię, obejrzyć poniedziałek, wtorek, godz. 15 do 17. Ossolińskich 9. m 2.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Sonata księżycowa" z Paderewskim i nadprogram.

ADRIA: „Sam na sam" (Ernte) z Paulą Wessely i nadprogram.

APOLLO: „Bengalski tygrys". Dodatki: „Królowe melodii" i „Zimowa opowieść" i nadprogram.

REWIA: „Kapitan Blood". Na scenie week-endowa rewia powiększona z Walewskim, ekscentryczną parą Mary i Bobby Stachowskim, Korbianką i in

BAŁTYK: „Srebrne ostrogi" (Buck Jones) i „Kocha, lubi, szanuje".

KUPNA

Traki
inne maszyny stolarskie kupuje Krzyżanowski, Poznań Piłsudskiego 5. 4070

Kupię
kadzie na 5000 ltr, dołem szersze, górą węższe. Zgłoszenia do administr. Dz. Bydg. pod „K. O." (4076

POSADY WOLNE

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretów „Renesans", Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email"! Nowości fotograficzne. Żądać prospektów. (839

Poszukuję (4302
uczciwą, elegancką, młodą gospodynię. Dziennik fotografią „Bielawki".

Kucharz (2333
samodzielny, trzeźwy, znający dobrze swój zawód, jest potrzebny, od 15. 3. do restauracji „Gastronomia", ul. Dworcowa 19.

Kamasznik
dobry fachowiec zaraz, posada stała przy wolnym utrzymaniu. Pod „Wyjazd". (4301

Służąca (4280
od zaraz. Grunwaldzka 33.

Stolarz
na sypialki olszowe zaraz. Chwytowo 8. 4287

Służąca
potrzebna. Jana Kazimierza 8—5. (4291

Stenotypistkę
młodszą siłę polsko-niemiecką poszukuję. Oferty pod „H. A. 100". (4292

Poszukuję
domowego. Resursa Kupiecka. (4314

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Zbożowy Rynek 6. 4315

Dwuch
młodszych młynarzy dobrze obeznani z motorem ssąco-gazowym (Deutzer Sauggasmotor) poszukuje Młyn parowy, T. Zentkowski, Krusza Duchowna, p. Mątwy, telefon Inowrocław 184. (4306

Młody (4293
człowiek, który pracował w restauracji, z kaucją 200 zł. odpis świadectw złożyć. Of. Dziennik Bydgoski „Zaraz, lub 15. 3. 37"

Dojarz
samotny od 15. 3. potrzebny. Brunk, Lisiogon-Bydgoszcz. 4284

POSADY POSZUKUJĄ

Trio
akordion, śpiew, dobrze zgrane od 1. 4. 37 potrzebne. Cukiernia Puczyńskiego, Chełmno. (4027

DZIERŻAWY

Skład
centrum Chełmna, nadający się na każdą branżę od zaraz do wynajęcia. Puczyński, Chełmno, Marszałka Focha. (4026

W centrum
duże ubikacje biurowe ewentualnie dwie. Gdańska 32, m. 7. 3977

Z powodu
choroby dzierżawcy do odstąpienia w dzierżawę od 1 kwietnia probostwo 678 morgowe, w czym 220 mórg łąk nadnoteckich. Zgłoszenia Dzien. Bydg. pod „Probostwo". (4080

Domek
ogród, 2 morgi roli wydzierżawię. Bieszke, Klonowo pow. Tuchola. (4285

MIESZKANIA SZUKA

5 pokojowe
nowo remontowane. Gdańska 32, m. 7. (4046

3 lub 2
pokojowe nowoczesne poszukuje urzędnik bezdz od 1. 5. 37 lub później Filia Dziennika Bydgoskiego pod „L. K." (2363

1—2
pokoi mieszk. ewentl. ubikacji na warsztat. Oferty filia Dzien. „1—2". (2301

POKOJE WOLNE

Pokój
ładny, słoneczny, kulturalnemu panu, pani — na stanowisku. Sowińskiego nr. 6, m. 5. (3916

MIĘDZY MALARZAMI.



— Proszę mi szczerze powiedzieć, co tobie się w moich obrazach podoba?
— Że mają nabywców.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca. nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.